80 LAT CZWARTEK UKAZUJE SIĘ OD 1945

2 stycznia 2025 NR 1 (18092)

Sport



Hiszpański rok Polski rozkrok

Rok wściekłej czerwieni

Hiszpanie zdominowali europejską scenę reprezentacyjną. Zdobyli kontynentalne mistrzostwo, strzelili najwięcej goli i wygrali najwięcej meczów.

Kiedy dwa lata temu Luis de la Fuente obejmował reprezentację Hiszpanii, chyba sam nie spodziewał się, jaką maszynę uda mu się skonstruować. Pozytywny sygnał dały mu już co prawda eliminacje do mistrzostw Europy oraz wygrane w międzyczasie finały Ligi Narodów. Jednakże w zeszłym roku, kiedy nadszedł czas Euro, mówiło się głównie o tym, że „La Furia Roja", czyli „Wściekła czerwień", to zespół dopiero w budowie. Zresztą pierwsze spotkanie minionych 12 miesięcy... przegrał z Kolumbią, która – mimo obecności kilku gwiazd – nie wystawiła najmocniejszego składu. Okazało się jednak, że była to jedyna porażka Hiszpanów w 2024 roku.



Lamine Yamal (z lewej) i Nico Williams (w środku) poprowadzili Hiszpanię do zwycięstwa na Euro 2024.

Fot. Spada/LaPresse/SIPA USA/PressFocus

41
GOLI
strzelili Hiszpanie, będący najgroźniejszą ofensywą Starego Kontynentu. Było im o tyle łatwiej, że razem z Anglikami rozegrali najwięcej spotkań – po 17.

1
MECZ
w minionym roku przegrali Hiszpanie, Niemcy i... Bułgarzy. Nikogo innego nie było tak trudno pokonać.

Wyprzedzili Niemców

Niewielu już pamięta, że hiszpańskie społeczeństwo było bardzo podzielone nominacją de la Fuente na selekcjonera. Wielokrotnie kwestionowano jego wybory, ale jak pokazało życie – okazały się one słuszne. Dobrym przykładem było postawienie na młodziutkiego Lamine'a Yamala z Barcelony, który dzień przed finałem Euro skończył dopiero 17 lat, wcześniej bijąc kilka rekordów dotyczących aspektów młodości. Ten chyba najważniejszy dotyczył faktu, że skrzydłowy został najmłodszym piłkarzem, jaki kiedykolwiek wystąpił na turnieju mistrzostw Europy, bijąc tym samym wynik... Kacpra Kozłowskiego z poprzedniego czempionatu. Strzelając pięknego gola w półfinale z Francją, wówczas jeszcze 16-latek został najmłodszym zdobywcą bramki dla Hiszpanii w historii ME.

W znakomitej grze wtórował mu na drugiej flance Nico Williams, który 22 lata skończył... dwa dni przed finałem. Strzelił w nim jednego z goli, a asystował mu nie kto inny, jak właśnie Yamal. Anglicy odpowiedzieli trafieniem Cole'a Palmera, ale tuż przed końcem decydującego gola strzelił Mikey Oyarzabal, dzięki czemu Hiszpania wygrała swoje czwarte Euro w historii, stając się w tej kwestii kontynentalnym rekordzistą. Jeden sukces mniej zanotowali Niemcy.

Zastąpić Rodriego

„La Furia Roja" czarowała jednak nie tylko na Euro. Także w Lidze Narodów zwyciężyła swoją grupę w dywizji A, wygrywając 5 z 6 spotkań, a tylko z Serbami remisując. W jej meczach na ogół dużo się działo, strzelała dużo goli, choć trafienia te rozkładały się na większą liczbę graczy.

0
MECZÓW
wygrała w minionym roku Bośnia i Hercegowina, pod względem statystycznym będąc najgorszą reprezentacją Starego Kontynentu. Po dwa zwycięstwa zanotowały natomiast takie kraje, jak Gibraltar czy San Marino.

27
GOLI
stracił w 2024 roku Kazachstan, co czyni go najgorszą defensywą strefy UEFA. Kazachowie rozegrali 11 spotkań, a w ogólnym zestawieniu jakościowym (patrz strona 5) wyprzedzili tylko Bośniaków.

Dodatkowo należy podkreślić, że de la Fuente stanął jesienią przed niełatwym zadaniem, jakim było zastąpienie w zespole Rodriego. Zdobywca Złotej Piłki i kluczowa, choć nie zawsze pierwszoplanowa, postać mistrzostw Europy zerwała więzadła, wypadając na długi okres. Dziurę po pomocniku Manchesteru City znakomicie załatał jednak Martin Zubimendi z Realu Sociedad, dzięki któremu Hiszpanie nie odczuli braku jednej ze swoich gwiazd. Nie bez powodu zresztą podobny manewr chce zastosować... angielski klub, rozważając ściągnięcie Zubimendiego w miejsce kontuzjowanego Rodriego.

Nie zapomnieli mu tego

Co też warto zaznaczyć, Hiszpania była częścią prawdopodobnie najlepszego europejskiego meczu 2024 roku. W ćwierćfinale Euro zmierzyła się w Stuttgarcie z gospodarzami, Niemcami, których pokonała po dogrywce 2:1 (choć „śmierdziało" już karnymi). Nie bez przyczyny nazywano to spotkanie „małym finałem", bo eksperci byli raczej zgodni co do tego, że oba zespoły prezentują najlepszy futbol na niemieckim czempionacie. Żałowano wręcz, że nie było to spotkanie decydujące o losach tytułu, bo od strony piłkarskiej było w nim wszystko. Zarówno gole, piękne akcje, ofensywna gra, jak i taktyczne wyrachowanie, techniczne zaawansowanie oraz szczelna defensywa. Była też jedna z najgłośniejszych kontrowersji minionego roku, czyli ręka hiszpańskiego obrońcy Marca Cucurelli, po której Niemcy domagali się rzutu karnego. Sędziowie do teraz spierają się, jaka powinna być interpretacja tego zdarzenia i z jego powodu... zaczęli nawet kombinować nad kolejnymi zmianami w przepisach gry. Nasi zachodni sąsiedzi nie zapomnieli tego Cucurelli i w pozostałych meczach turnieju wygwizdywali każdy jego kontakt z futbolówką. Prawie 3 miesiące po tym zajściu UEFA w końcu zabrała głos, stwierdzając, że brak karnego był decyzją błędną.

Wiedzieli, co robią

Niemcy zresztą mieli bardzo mieszane uczucia po odpadnięciu z Euro. Z jednej strony wiedzieli, że grali dobrze, że odpadli z godnym rywalem, że ćwierćfinał był celem, do którego typowano ich w najrozsądniejszych przewidywaniach. Z drugiej jednak... czuli ogromny niedosyt, bo niewiele przecież brakowało, aby pokonać najtrudniejszego w teorii przeciwnika. Warto jednak nadmienić, że porażka z Hiszpanią była ich jedyną w 2024 roku. Na stronie 5 można znaleźć tabelę, która w procentowym rozliczeniu pokazuje, kto osiągnął jaki wynik w minionych 12 miesiącach. Hiszpanie są oczywiście najlepsi, ale „Die Mannschaft" jest tuż za nimi. Można wręcz rzec, że oba zespoły prezentowały prawie identyczny poziom, co jest wielką pochwałą dla selekcjonera Juliana Nagelsmanna, który kontrakt z reprezentacją Niemiec przedłużył już w kwietniu. Tamtejsi kibice z pewnym dystansem spoglądali na tę decyzję, nie mając pewności, jak ich przedstawiciele poradzą sobie na domowym Euro. Okazało się jednak, że działacze Deutscher Fussball-Bund tym razem wiedzieli, co robią.

Historyczny sukces San Marino

Wspomniany bilans reprezentacji europejskich ze strony 5 nie jest idealny, lecz obrazuje, jak w swoich spotkaniach radziły sobie konkretne drużyny. Stąd podium zamyka... Grecja, która nie miała wielu okazji do wpadek, omijając Euro, ale z powodzeniem rywalizując w dywizji B Ligi Narodów (mierzyła się z Anglią, raz wygrywając, a raz przegrywając). Tuż za nią uplasowała się z kolei... Mołdawia! Wygrała 6 z 10 meczów, tylko 2 przegrywając, korzystając z podobnego przywileju co... polskie kluby w europejskich pucharach. Tak jak nasza pozycja w rankingu poprawia się dzięki grze w raczej słabawej Lidze Konferencji, tak Mołdawia nie narzekała na grę w dywizji D Ligi Narodów, gdzie dwukrotnie ograła Andorę, a raz Maltę. Do tego dorzuciła towarzyskie zwycięstwa z Cyprem, San Marino i... Kajmanami i - tak jakoś wyszło. Jasne, że nie były to w żadnym stopniu miarodajne mecze, jednakże biorąc pod uwagę plan, jaki założyli sobie Mołdawianie, zrealizowali go znakomicie i to liczy się dla nich najbardziej. Tak samo jak wiekopomny sukces zaliczyło San Marino, wygrywając w 2024 roku swój drugi i trzeci mecz w historii! Co więcej, były to oficjalne wygrane, dające awans do dywizji C Ligi Narodów! Tak jak i w przypadku pierwszego zwycięstwa sprzed 20 lat,



Florian Wirtz (nr 17) i Kai Havertz z 6 golami byli najskuteczniejszymi strzelcami Niemiec w 2024 roku.

Fot. IMAGO/PressFocus

Sport 6ce3fc9a0f



Fot. David Catry/Isosport/Content Curation/SIPA USA/PressFocus

Kevin De Bruyne zrozumiał, że w Belgii ma nieco gorszych partnerów do gry niż w Manchesterze City.

tak i w drugiej i trzeciej próbie Sanmaryńczycy rozprawili się z... Liechtensteinem. Ten to ma pecha...

Mbappe wypadł z gry

Średnio satysfakcjonujący rok zaliczyła wspomniana Anglia. Z jednej strony dotarła do drugiego z rzędu finału Euro, ale z drugiej... znowu przegrała. Tyle chociaż dobrze, że wróciła do dywizji A Ligi Narodów. Z półfinału mistrzostw Europy na pewno mogą być zadowoleni Holendrzy i Francuzi, choć ci drudzy prezentowali na turnieju grę daleką od satysfakcjonującej. W kontekście „Trójkolorowych" głośno było jesienią z powodu... Kyliana Mbappe. Selekcjoner Didier Deschamps, który po wielu spekulacjach pozostał na stanowisku, postanowił bowiem nie powoływać swojej największej gwiazdy. 26-latek nie notował dobrego wejścia w Realu Madryt, miał też napięte relacje z Deschampsem i jak na razie nie słychać nic na temat tego, aby wrócił do kadry.

Przyzwoity rok zaliczyła Portugalia, wygrywając grupę w Lidze Narodów, ale raczej zawodząc w fazie pucharowej Euro. Dwa razy bezbramkowo remisowała, ale o ile Słowenię po karnych jeszcze wyeliminowała, o tyle Francji już uległa. Na pewno oczekuje się tam czegoś więcej, tak jak i więcej oczekiwano po Chorwacji. „Vatreni" ustąpili Portugalii w LN, a na Euro nawet nie wyszli z grupy. Prawda, zostali wyprzedzeni przez Hiszpanię i raczej anonimowe w minionym roku Włochy, ale apetyty były tam zdecydowanie większe.

Zardzewiałe pokolenie

Co w takim razie mają powiedzieć Belgowie? „Czerwone diabły" to prawdopodobnie największy zawód Europy minionego roku, jeśli porównamy oczekiwania i rzeczywistość. Na Euro były wyraźnym faworytem swojej grupy, ale finalnie drżały o awans w rywalizacji ze Słowacją, Rumunią i Ukrainą. Wszyscy skończyli z 4 punktami na koncie i o wyjściu decydował bilans goli, który na swoje szczęście ekipa Domenico Tedesco miała odpowiedni. Oglądając jednak jej grę, bolały zęby, czego najlepszym przykładem był jeden z najnudniejszych meczów mistrzostw, gdy w 1/8 finału Belgia przegrała 0:1 z również nieczarującą Francją. To nie był jednak koniec belgijskich kłopotów, bo drużyna ta zawiodła w Lidze Narodów. Owszem, miała pełne prawo skończyć za plecami Włochów i Francuzów, ale niekoniecznie mając tyle samo punktów, co Izrael, który zresztą „na do widzenia" jeszcze ją pokonał... Złote pokolenie „Czerwonych diabłów" mocno już przyrdzewiało (jedyny przypadek w historii, by złoto złapało rdzę) i w kolejnych latach będzie musiało mocno popracować, aby dorównać kroku tym najlepszym. Romelu Lukaku czy Kevin De Bruyne wiecznie grać nie będą...

Na swoje pocieszenie Belgowie mogą zerknąć na Bośniaków. Bałkańska reprezentacja jest jedyną w Europie, która w 2024 roku nie wygrała ani jednego spotkania. Trzeba jednak zaznaczyć, że w przeciwieństwie do San Marino i Mołdawii grała w dywizji A, z Niemcami i Holandią, a w spotkaniach towarzyskich rywalizowała z Anglią i Włochami (trzeba było wziąć Kajmany). W starciach z najsilniejszymi o zwycięstwa było Bośni i Hercegowinie trudno, a my... chyba to skądś znamy.

Piotr Tubacki

3
BRAMKI
zdobyły Andora i Białoruś, co czyni je najsłabiej atakującymi reprezentacjami Europy.

6
BRAMEK
stracili Grecy – to najlepszy wynik w strefie UEFA

Skandynawskie strzelby

Najwięcej goli w europejskich reprezentacjach strzelił w minionym roku Erling Haaland.



Fot. Arne Frosaker/SPP/SIPA USA/PressFocus

Grasz z Norwegią? Pilnuj tego gościa!

Norweski napastnik cały czas czeka na to, aby wreszcie zagrać na jakiejś wielkiej imprezie, ale to nie zabija jego motywacji w meczach pozornie mniej istotnych. W znacznej mierze dzięki jego trafieniom „Lwy" wygrały swoją grupę w dywizji B Ligi Narodów, awansując do elity. Haaland będzie mógł więc sprawdzić się z najlepszymi. Na przestrzeni minionych 12 miesięcy napastnik Manchesteru City zdobył dla reprezentacji 11 bramek, co jest najlepszym wynikiem spośród wszystkich strzelców europejskich. Skompletował też dwa hat tricki – w towarzyskim spotkaniu z Kosowem oraz w ostatnim starciu Ligi Narodów z Kazachstanem.

Czekali prawie 90 lat!

Co też warte wzmianki, to że 24-letni snajper został najskuteczniejszym strzelcem w historii reprezentacji Norwegii! Obecnie ma w niej 38 trafień, do zanotowania których potrzebował tylko 39 spotkań. Jesienią przeskoczył w tym zestawieniu Jorgena Juve, który 33 gole strzelił w 45 meczach w latach 1928-37! Wcześniej Haaland prześcignął Einara Gundersena (26 goli, 1917-28) i Haralda Hennuma (25, 1949-60). To tylko pokazuje, jak długo „Lwy" czekały na snajpera z prawdziwego zdarzenia (a 9. w tym zestawieniu jest obecnie 29-letni zawodnik Atletico Alexander Sorloth z 21 bramkami). – Cieszę się, że go (Jorgena Juve – przyp. red.) wyprzedziłem. Większość moich goli pamiętam całkiem dobrze, a było wśród nich kilka naprawdę niezłych – mówił zadowolony Erling Haaland, który na długie lata wyśrubuje strzelecki rekord Norwegii.

Goni Zlatana

Niewiele jednak brakowało, aby liderem wśród strzelców europejskich był inny przedstawiciel Skandynawii, tyle że ze Szwecji. Mowa o Viktorze Gyoekeresie, który na co dzień reprezentuje barwy lizbońskiego Sportingu, a jego nazwisko nie jest bynajmniej w Europie anonimowe. W tym sezonie strzelił dla Portugalczyków 27 goli w 27 meczach, a licząc 2024 całościowo, sumując klub i reprezentację, był najskuteczniejszym zawodnikiem europejskim. Jeśli chodzi stricte o kadrę, napastnik, którego dziadek wyemigrował z Węgier do Szwecji, 10 razy wpisał się na listę strzelców – a więc tylko raz mniej niż Haaland. Z jednej strony miał ułatwione zadanie, bo jego reprezentacja po słabszym okresie spadła do dywizji C, więc rywalizował z wyraźnie niżej notowanymi przeciwnikami, dzięki czemu został królem strzelców Ligi Narodów jako takiej. Z drugiej jednak opuścił 4 z 5 wiosenno-letnich sparingów, a więc stracił szanse na wyśrubowanie swojego dorobku. Na ten moment Gyoekeres strzelił dla Szwecji 15 goli w 26 występach, więc do rekordu 62 bramek jeszcze mu trochę brakuje. Wynik ten należy do Zlatana Ibrahimovicia.

Piotr Tubacki

NAJLEPSI STRZELCY REPREZENTACJI EUROPEJSKICH

11 Haaland (Norwegia)
10 Gyokeres (Szwecja)
8 Marin (Rumunia)
7 Baumgartner (Austria), Kane (Anglia), Mikautadze (Gruzja), Ronaldo (Portugalia)
6 B. Fernandes (Portugalia), Gregoritsch (Austria), Havertz, Wirtz (obaj Niemcy), Kolo Muani (Francja), Oyarzabal (Hiszpania), Sesko (Słowenia), Weghorst (Holandia)

Ich się nie zwalnia!

Trzech selekcjonerów reprezentacji europejskich trwa na swoim stanowisku ponad dekadę.

W minionym roku doszło do kilku przetasowań w reprezentacjach, które od lat były prowadzone przez tych samych szkoleniowców. Z Anglią pożegnał się Gareth Southgate, mający czwarty najdłuższy staż w strefie UEFA, zaczęty we wrześniu 2016 roku, natomiast z Finlandii odszedł piąty w tym zestawieniu Markku Kanerva, który przyszłych rywali Polaków objął kwartał później od Southgate'a i także skończył kwartał po nim (no, mniej więcej). Anglik i Fin opuścili więc czołową dziesiątkę trenerów najdłużej pracujących z jedną kadrą, „wpuszczając" do niej Stale Solbakkena z Norwegii (4 lata i 1 miesiąc), a także Willy'ego Sagnola z Gruzji (3 lata i 11 miesięcy). Zmianie nie uległa natomiast czołówka. Na podium niezmiennie pozostają Koldo Alvarez z Andory, Luz Holtz z Luksemburga oraz Didier Deschamps z Francji. Dwóm pierwszym stuknęło w minionym roku już 14 lat pracy selekcjonerskiej w swoich ojczystych reprezentacjach! Deschamps pozostaje „na stołku" od ponad 12 lat i choć kilka razy zapowiadało się na jego odejście, „Trójkolorowi" nadal znajdują się pod jego wodzą.

Co też rzuca się w oczy, to że w większości przypadków daną drużynę prowadzi trener rodzimy. Są tylko 3 przypadki, w których dany kraj objął obcokrajowiec, pozostając w nim na dłużej. Włoch Marco Rossi od 6,5 roku prowadzi Węgrów, Urugwajczyk Julio Ribas (jedyny spoza Europy) ma podobny staż z Gibraltarem, a wspomniany Francuz Sagnol z powodzeniem dyryguje Gruzinami, z którymi zadebiutował niedawno na Euro 2024 i nawet wyszedł z grupy. W sumie na 54 reprezentacje europejskie 22 selekcjonerów to obcokrajowcy (nie licząc Rosjan i ich rosyjskiego trenera). Co też ciekawe, to że tylko dwie drużyny w poniższym zestawieniu można określić mianem „topowych" – to Francja i Chorwacja. Pozostałe ekipy z wyróżniającą się stabilnością myśli szkoleniowej to zespoły słabe albo co najwyżej przeciętne.

Piotr Tubacki



Fot. Joaquin Corchero/DPPI/IPA Sport 2/ipa-agency.net/SIPA USA/Press-Focus

Andorczyk Koldo Alvarez to najdłużej pracujący selekcjoner w Europie!

TOP 10 SELEKCJONERÓW UEFA Z NAJDŁUŻSZYM STAŻEM

1. Koldo ALVAREZ	Andorczyk/Andora	od 1.06.2010
2. Luc HOLTZ	Luksemburczyk/Luksemburg	od 3.08.2010
3. Didier DESCHAMPS	Francuz/Francja	od 8.07.2012
4. Zlatko DALIĆ	Chorwat/Chorwacja	od 7.10.2017
5. Marco ROSSI	Włoch/Węgry	od 19.06.2018
6. Julio RIBAS	Urugwajczyk/Gibraltar	od 1.07.2018
7. Matjaz KERK	Słoweniec/Słowenia	od 27.11.2018
8. Steve CLARKE	Szkot/Szkocja	od 20.05.2019
9. Stale SOLBAKKEN	Norweg/Norwegia	od 7.12.2020
10. Willy SAGNOL	Francuz/Gruzja	od 15.02.2021

Sport 6ce3fc9a0f

Mecze 2024 rok



Fot. Eurasia Sport Images/ Just Pictures/SIPA USA/PressFocus

Anglicy i Hiszpanie zagrali w 2024 roku najwięcej meczów spośród reprezentacji europejskich.

ALBANIA
Euro: Włochy 1:2 (n), Chorwacja 2:2 (n), Hiszpania 0:1 (n); Liga Narodów: Ukraina 2:1 (w), Gruzja 0:1 (d), Czechy 0:2 (w), Gruzja 1:0 (w), Czechy 0:0 (d), Ukraina 1:2 (d); Towarzyskie: Chile 0:3 (d), Szwecja 0:1 (w), Liechtenstein 3:0 (d), Azerbejdżan 3:1 (d)

ANDORA
Liga Narodów: Malta 0:1 (d), Mołdawia 0:2 (w), Mołdawia 0:1 (d), Malta 0:0 (w); Towarzyskie: RPA 1:1 (n), Boliwia 0:1 (n), Hiszpania 0:5 (w), Irlandia Pn. 0:2 (n), Gibraltar 0:1 (w), San Marino 2:0 (d)

ANGLIA
Euro: Serbia 1:0 (n), Dania 1:1 (n), Słowenia 0:0 (n), Słowacja 2:1 (n), Szwajcaria 1:1 k: 5:3 (n), Holandia 2:1 (n), Hiszpania 1:2 (n); Liga Narodów: Irlandia 2:0 (w), Finlandia 2:0 (d), Grecja 1:2 (d), Finlandia 3:1 (w), Grecja 3:0 (w), Irlandia 5:0 (d); Towarzyskie: Brazylia 0:1 (d), Belgia 2:2 (d), Bośnia i Hercegowina 3:0 (d), Islandia 0:1 (d)

ARMENIA
Liga Narodów: Łotwa 4:1 (d), Macedonia Pn. 0:2 (w), Wyspy Owcze 2:2 (w), Macedonia Pn. 0:2 (d), Wyspy Owcze 0:1 (d), Łotwa 2:1 (w); Towarzyskie: Kosowo 0:1 (d), Czechy 1:2 (w), Słowenia 1:2 (w), Kazachstan 2:1 (d)

AUSTRIA
Euro: Francja 0:1 (n), Polska 3:1 (n), Holandia 3:2 (n), Turcja 1:2 (n); Liga Narodów: Słowenia 1:1 (w), Norwegia 1:2 (w), Kazachstan 4:0 (d), Norwegia 5:1 (d), Kazachstan 2:0 (w), Słowenia 1:1 (d); Towarzyskie: Słowacja 2:0 (w), Turcja 6:1 (d), Serbia 2:1 (d), Szwajcaria 1:1 (w)

AZERBEJDŻAN
Liga Narodów: Szwecja 1:3 (d), Słowacja 0:2 (w), Estonia 1:3 (w), Słowacja 1:3 (d), Estonia 0:0 (d), Szwecja 0:6 (w); Towarzyskie: Mongolia 1:0 (d), Bułgaria 1:1 (d), Albania 1:3 (w), Kazachstan 3:2 (d)

BIAŁORUŚ
Liga Narodów: Bułgaria 0:0 (d), Luksemburg 1:0 (w), Irlandia Pn. 0:0 (d), Luksemburg 1:1 (d), Irlandia Pn. 0:2 (w), Bułgaria 1:1 (w); Towarzyskie: Czarnogóra 0:2 (n), Malta 0:0 (n), Rosja 0:4 (d), Izrael 0:4 (d)

BELGIA
Euro: Słowacja 0:1 (n), Rumunia 2:0 (n), Ukraina 0:0 (n), Francja 0:1 (n); Liga Narodów: Izrael 3:1 (d), Francja 0:2 (w), Włochy 2:2 (w), Francja 1:2 (d), Włochy 0:1 (d), Izrael 0:1 (n); Towarzyskie: Irlandia 0:0 (w), Anglia 2:2 (w), Czarnogóra 2:0 (d), Luksemburg 3:0 (d)

BOŚNIA I HERCEGOWINA
Liga Narodów: Holandia 2:5 (w), Węgry 0:0 (w), Niemcy 1:2 (d), Węgry 0:2 (d), Niemcy 0:7 (w), Holandia 1:1 (d); Baraże do Euro: Ukraina 1:2 (d); Towarzyskie: Anglia 0:3 (w), Włochy 0:1 (w)

BUŁGARIA
Liga Narodów: Białoruś 0:0 (w), Irlandia Pn. 1:0 (d), Luksemburg 0:0 (d), Irlandia Pn. 0:5 (w), Luksemburg 1:0 (w), Bialoruś 1:1 (d); Towarzyskie: Tanzania 1:0 (n), Azerbejdżan 1:1 (w), Rumunia 0:0 (w), Słowenia 1:1 (w)

CHORWACJA
Euro: Hiszpania 0:3 (n), Albania 2:2 (n), Włochy 1:1 (n); Liga Narodów: Portugalia 1:2 (w), Polska 1:0 (d), Szkocja 2:1 (d), Polska 3:3 (w), Szkocja 0:1 (w), Portugalia 1:1 (d); Towarzyskie: Tunezja 0:0 k: 5:4 (n), Egipt 4:2 (w), Macedonia Pn. 3:0 (d), Portugalia 2:1 (w)

CYPR
Liga Narodów: Litwa 1:0 (w), Kosowo 0:4 (d), Rumunia 0:3 (d), Kosowo 0:3 (w), Litwa 2:1 (d), Rumunia 1:4 (w); Towarzyskie: Łotwa 1:1 (d), Serbia 0:1 (d), Mołdawia 2:3 (w), San Marino 4:1 (w)

CZARNOGÓRA
Liga Narodów: Islandia 0:2 (w), Walia 1:2 (d), Turcja 0:1 (w), Walia 0:1 (w), Islandia 0:2 (d), Turcja 3:1 (d); Towarzyskie: Białoruś 2:0 (n), Macedonia Pn. 1:0 (n), Belgia 0:2 (w), Gruzja 1:3 (d)

CZECHY
Euro: Portugalia 1:2 (n), Gruzja 1:1 (n), Turcja 1:2 (n); Liga Narodów: Gruzja 1:4 (w), Ukraina 3:2 (d), Albania 2:0 (d), Ukraina 1:1 (n), Albania 0:0 (w), Gruzja 2:1 (d); Towarzyskie: Norwegia 2:1 (w), Armenia 2:1 (d), Malta 7:1 (d), Macedonia Pn. 2:1 (d)

DANIA
Euro: Słowenia 1:1 (n), Anglia 1:1 (n), Serbia 0:0 (n), Niemcy 0:2 (w); Liga Narodów: Szwajcaria 2:0 (d), Serbia 2:0 (d), Hiszpania 0:1 (w), Szwajcaria 2:2 (w), Hiszpania 1:2 (d), Serbia 0:0 (w); Towarzyskie: Szwajcaria 0:0 (d), Wyspy Owcze 2:0 (d), Szwecja 2:1 (d), Norwegia 3:1 (d)

ESTONIA
Baraże do Euro: Polska 1:5 (w); Liga Narodów: Słowacja 0:1 (d), Szwecja 0:3 (w), Azerbejdżan 3:1 (d), Szwecja 0:3 (d), Azerbejdżan 0:0 (w), Słowacja 0:1 (w); Baltic Cup: Wyspy Owcze 4:1 (d), Litwa 1:1 k: 4:3 (w); Towarzyskie: Szwecja 1:2 (w), Finlandia 1:2 (w), Szwajcaria 0:4 (w)

FINLANDIA
Baraże do Euro: Walia 1:4 (w); Liga Narodów: Grecja 0:3 (w), Anglia 0:2 (w), Irlandia 1:2 (d), Anglia 1:3 (d), Irlandia 0:1 (w), Grecja 0:2 (d); Towarzyskie: Estonia 2:1 (d), Portugalia 2:4 (w), Szkocja 2:2 (w)

FRANCJA
Euro: Austria 1:0 (n), Holandia 0:0 (n), Polska 1:1 (n), Belgia 1:0 (n), Portugalia 0:0 k: 5:3, Hiszpania 1:2 (n); Liga Narodów: Włochy 1:3 (d), Belgia 2:0 (d), Izrael 4:1 (n), Belgia 2:1 (w), Izrael 0:0 (d), Włochy 3:1 (w); Towarzyskie: Niemcy 0:2 (d), Chile 3:2 (d), Luksemburg 3:0 (d), Kanada 0:0 (d)

GIBRALTAR
Baraże Ligi Narodów: Litwa 0:1 (d), Litwa 0:1 (w); Liga Narodów: Liechtenstein 2:2 (d), San Marino 1:0 (d), Liechtenstein 0:0 (w), San Marino 0:0 (w); Towarzyskie: Szkocja 0:2 (n), Walia 0:0 (n), Andora 1:0 (d), Mołdawia 1:1 (d)

GRECJA
Liga Narodów: Finlandia 3:0 (d), Irlandia 2:0 (w), Anglia 2:1 (w), Irlandia 2:0 (d), Anglia 0:3 (d), Finlandia 2:0 (w); Baraże do Euro: Kazachstan 5:0 (d), Gruzja 0:0 k: 2:4 (w); Towarzyskie: Niemcy 1:2 (w), Malta 2:0 (w)

GRUZJA
Liga Narodów: Czechy 4:1 (d), Albania 1:0 (w), Ukraina 0:1 (n), Albania 0:1 (d), Ukraina 1:1 (d), Czechy 1:2 (w); Euro: Turcja 1:3 (n), Czechy 1:1 (n), Portugalia 2:0 (n), Hiszpania 1:4 (n); Baraże do Euro: Luksemburg 2:0 (d), Grecja 0:0 k: 4:2 (d); Towarzyskie: Czarnogóra 3:1 (w)

HISZPANIA
Liga Narodów: Serbia 0:0 (w), Szwajcaria 4:1 (w), Dania 1:0 (d), Serbia 3:0 (d), Dania 2:1 (w), Szwajcaria 3:2 (d); Euro: Chorwacja 3:0 (n), Włochy 1:0 (n), Albania 1:0 (n), Gruzja 4:1 (n), Niemcy 2:1 (w), Francja 2:1 (n), Anglia 2:1 (n); Towarzyskie: Kolumbia 0:1 (n), Brazylia 3:3 (d), Andora 5:0 (d), Irlandia Pn. 5:1 (d)

HOLANDIA
Liga Narodów: Bośnia i Hercegowina 5:2 (d), Niemcy 2:2 (d), Węgry 1:1 (w), Niemcy 0:1 (w), Węgry 4:0 (d), Bośnia i Hercegowina 1:1 (w); Euro: Polska 2:1 (n), Francja 0:0 (n), Austria 2:3 (n), Rumunia 3:0 (n), Turcja 2:1 (n), Anglia 1:2 (n); Towarzyskie: Szkocja 4:0 (d), Niemcy 1:2 (w), Kanada 4:0 (d), Islandia 4:0 (d)

IRLANDIA
Liga Narodów: Anglia 0:2 (d), Grecja 0:2 (d), Finlandia 2:1 (w), Grecja 0:2 (w), Finlandia 1:0 (d), Anglia 0:5 (w); Towarzyskie: Belgia 0:0 (d), Szwajcaria 0:1 (d), Węgry 2:1 (d), Portugalia 0:3 (w)

IRLANDIA PÓŁNOCNA
Liga Narodów: Luksemburg 2:0 (d), Bułgaria 0:1 (w), Białoruś 0:0 (w), Bułgaria 5:0 (d), Białoruś 2:0 (d), Luksemburg 2:2 (w); Towarzyski: Rumunia 1:1 (w), Szkocja 1:0 (w), Hiszpania 1:5 (w), Andora 2:0 (n)

ISLANDIA
Liga Narodów: Czarnogóra 2:0 (d), Turcja 1:3 (w), Walia 2:2 (d), Turcja 2:4 (d), Czarnogóra 2:0 (w), Walia 1:4 (w); Baraże do Euro: Izrael 4:1 (n), Ukraina 1:2 (n); Towarzyskie: Gwatemala 1:0 (n), Honduras 2:0 (n), Anglia 1:0 (w), Holandia 0:4 (w)

IZRAEL
Liga Narodów: Belgia 1:3 (w), Włochy 1:2 (n), Francja 1:4 (n), Włochy 1:4 (w), Francja 0:0 (w), Belgia 1:0 (n); Towarzyskie: Węgry 0:3 (w), Białoruś 0:4 (w); Baraże do Euro: Islandia 1:4 (n)

KAZACHSTAN
Liga Narodów: Norwegia 0:0 (d), Słowenia 0:3 (w), Austria 0:4 (w), Słowenia 0:1 (d), Austria 0:2 (d), Norwegia 0:5 (w); Baraże do Euro: Grecja 0:5 (w); Towarzyskie: Turkmenistan 2:0 (n), Luksemburg 1:2 (w), Armenia 1:2 (w), Azerbejdżan 2:3 (w)

KOSOWO
Liga Narodów: Rumunia 0:3 (d), Cypr 4:0 (w), Litwa 2:1 (w), Cypr 3:0 (d), Rumunia 0:3 (w), Litwa 1:0 (d); Towarzyskie: Armenia 1:0 (w), Węgry 0:2 (w), Norwegia 0:3 (w)

LIECHTENSTEIN
Liga Narodów: San Marino 0:1 (w), Gibraltar 2:2 (w), Gibraltar 0:0 (d), San Marino 1:3 (d); Towarzyskie: Wyspy Owcze 0:4 (n), Łotwa 1:1 (n), Albania 0:3 (n), Rumunia 0:0 (w), Hongkong 1:0 (d), Malta 0:2 (w)

LITWA
Liga Narodów: Cypr 0:1 (d), Rumunia 1:3 (w), Kosowo 1:2 (d), Rumunia 1:2 (d), Cypr 1:2 (w), Kosowo 0:1 (w); Baraże Ligi Narodów: Gibraltar 1:0 (w), Gibraltar 1:0 (d); Baltic Cup: Łotwa 2:0 (w), Estonia 1:1 k: 3:4 (d)

LUKSEMBURG
Baraże na Euro: Gruzja 0:2 (w); Liga Narodów: Irlandia Pn. 0:2 (w), Białoruś 0:1 (d), Bułgaria



Fot. ANP/SIPA USA/PressFocus

Ermedin Demirović strzelił 2 z 5 goli Bośni i Hercegowiny w minionym roku, ale nie pomógł jej odnieść choćby jednego zwycięstwa.

Sport 6ce3fc9a0f

ku

0:0 (w), Białoruś 1:1 (w), Bułgaria 0:1 (d), Irlandia Pn. 2:2 (d); Towarzyskie: Kazachstan 2:1 (d), Francja 0:3 (w), Belgia 0:3 (w)

ŁOTWA

Liga Narodów: Armenia 1:4 (w), Wyspy Owcze 1:0 (d), Macedonia Pn. 0:3 (d), Wyspy Owcze 1:1 (w), Macedonia Pn. 0:1 (w), Armenia 1:2 (d); Baltic Cup: Litwa 0:2 (d), Wyspy Owcze 1:0 (d); Towarzyskie: Cypr 1:1 (w), Liechtenstein 1:1 (n)

MACEDONIA PÓŁNOCNA

Liga Narodów: Wyspy Owcze 1:1 (w), Armenia 2:0 (d), Łotwa 3:0 (w), Armenia 2:0 (w), Łotwa 1:0 (d), Wyspy Owcze 1:0 (d); Towarzyskie: Mołdawia 1:1 (n), Czarnogóra 0:1 (n), Chorwacja 0:3 (w), Czechy 1:2 (w)

MALTA

Liga Narodów: Mołdawia 0:2 (w), Andora 1:0 (w), Mołdawia 1:0 (d), Andora 0:0 (w); Towarzyskie: Słowenia 2:2 (d), Białoruś 0:0 (d), Czechy 1:7 (w), Grecja 0:2 (d), Liechtenstein 2:0 (d)

MOŁDAWIA

Liga Narodów: Malta 2:0 (d), Andora 2:0 (d), Malta 0:1 (w), Andora 1:0 (w); Towarzyskie: Macedonia Pn. 1:1 (n), Kajmany 4:0 (n), Cypr 3:2 (d), Ukraina 0:4 (d), San Marino 1:0 (d), Gibraltar 1:1 (w)

NIEMCY

Euro: Szkocja 5:1 (d), Węgry 2:0 (d), Szwajcaria 1:1 (d), Dania 2:0 (d), Hiszpania 1:2 (d); Liga Narodów: Węgry 5:0 (d), Holandia 2:2 (w), Bośnia i Hercegowina 2:1 (w), Holandia 1:0 (d), Bośnia i Hercegowina 7:0 (d), Węgry 1:1 (w); Towarzyskie: Francja 2:0 (w), Holandia 2:1 (d), Ukraina 0:0 (d), Grecja 2:1 (d)

NORWEGIA

Liga Narodów: Kazachstan 0:0 (w), Austria 2:1 (d), Słowenia 3:0 (d), Austria 1:5 (w), Słowenia 4:1 (w), Kazachstan 5:0 (d); Towarzyskie: Czechy 1:2 (d), Słowacja 1:1 (d), Kosowo 3:0 (d), Dania 1:3 (w)

POLSKA

Euro: Holandia 1:2 (n), Austria 1:3 (n), Francja 1:1 (n); Baraże do Euro: Estonia 5:1 (d), Walia 0:0 k: 5:4 (w); Liga Narodów: Szkocja 3:2 (w), Chorwacja 0:1 (w), Portugalia 1:3 (d), Chorwacja 3:3 (d), Portugalia 1:5 (w), Szkocja 1:2 (d); Towarzyskie: Ukraina 3:1 (d), Turcja 2:1 (d)

PORTUGALIA

Euro: Czechy 2:1 (n), Turcja 3:0 (n), Gruzja 0:2 (n), Słowenia 0:0 k: 3:0 (n), Francja 0:0 k: 3:5 (n); Liga Narodów: Chorwacja 2:1 (d), Szkocja 2:1 (d), Polska 3:1 (w), Szkocja 0:0 (w), Polska 5:1 (d), Chorwacja 1:1 (w); Towarzyskie: Szwecja 5:2 (d), Słowenia 0:2 (w), Finlandia 4:2 (d), Chorwacja 1:2 (d), Irlandia 3:0 (d)



Fot. Jamie Johnston/Focus Images/MB Media/PressFocus

To był niezły rok reprezentacji Portugalii i słynnego Cristiano Ronaldo.

ROSJA

Towarzyskie: Serbia 4:0 (d), Białoruś 4:0 (w), Wietnam 3:0 (w), Brunei 11:0 (d), Syria 4:0 (d)

RUMUNIA

Euro: Ukraina 3:0 (n), Belgia 0:2 (n), Słowacja 1:1 (n), Holandia 0:3 (n); Liga Narodów: Kosowo 3:0 (w), Litwa 3:1 (d), Cypr 3:0 (w), Litwa 2:1 (w), Kosowo 3:0 (d), Cypr 4:1 (d); Towarzyskie: Irlandia Pn. 0:0 (d), Kolumbia 2:3 (n), Bułgaria 0:0 (d), Liechtenstein 0:0 (d)

SAN MARINO

Liga Narodów: Liechtenstein 1:0 (d), Gibraltar 0:1 (w), Gibraltar 1:1 (d), Liechtenstein 3:1 (w); Towarzyskie: St Kitts And Nevis 1:3 (d), St Kitts And Nevis 0:0 (d), Słowacja 0:4 (w), Cypr 1:4 (d), Mołdawia 0:1 (w), Andora 0:2 (w)

SERBIA

Liga Narodów: Hiszpania 0:0 (d), Dania 0:2 (w), Szwajcaria 2:0 (d), Hiszpania 0:3 (w), Szwajcaria 1:1 (w), Dania 0:0 (d); Euro: Anglia 0:1 (n), Słowenia 1:1 (n), Dania 0:0 (n); Towarzyskie: Rosja 0:4 (w), Cypr 1:0 (w), Austria 1:2 (w), Szwecja 3:0 (w)

SŁOWACJA

Euro: Belgia 1:0 (n), Ukraina 1:2 (n), Rumunia 1:1 (n), Anglia 1:2 (n); Liga Narodów: Estonia 1:0 (w), Azerbejdżan 2:0 (d), Szwecja 2:2 (d), Azerbejdżan 3:1 (w), Szwecja 1:2 (w), Estonia 1:0 (d); Towarzyskie: Austria 0:2 (d), Norwegia 1:1 (w), San Marino 4:0 (d), Walia 4:0 (d)

SŁOWENIA

Euro: Dania 1:1 (n), Serbia 1:1 (n), Anglia 0:0 (n), Portugalia 0:0 k: 0:3 (n); Liga Narodów: Austria 1:1 (d), Kazachstan 3:0 (d), Norwegia 0:3 (w), Kazachstan 1:0 (w), Norwegia 1:4 (d), Austria 1:1 (w); Towarzyskie: USA 1:0 (w), Malta 2:2 (w), Portugalia 2:0 (d), Armenia 2:1 (d), Bułgaria 1:1 (d)

SZKOCJA

Euro: Niemcy 1:5 (w), Szwajcaria 1:1 (n), Węgry 0:1 (n); Liga Narodów: Polska 2:3 (d), Portugalia 1:2 (w), Chorwacja 1:2 (w), Portugalia 0:0 (d), Chorwacja 1:0 (d), Polska 2:1 (w); Towarzyskie: Holandia 0:4 (w), Irlandia Pn. 0:1 (d), Gibraltar 2:0 (w), Finlandia 2:2 (d)

SZWAJCARIA

Euro: Węgry 3:1 (n), Szkocja 1:1 (n), Niemcy 1:1 (w), Włochy 2:0 (n), Anglia 1:1 k: 3;5 (n); Liga Narodów: Dania 0:2 (w), Hiszpania 1:4 (d), Serbia 0:2 (w), Dania 2:2 (d), Serbia 1:1 (d), Hiszpania 2:3 (w); Towarzyskie: Dania 0:0 (w), Irlandia 1:0 (w), Estonia 4:0 (d), Austria 1:1 (d)

SZWECJA

Liga Narodów: Azerbejdżan 3:1 (w), Estonia 3:0 (d), Słowacja 2:2 (w), Estonia 3:0 (w), Słowacja 2:1 (d), Azerbejdżan 6:0 (d);Towarzyskie: Estonia 2:1 (n), Portugalia 2:5 (w), Albania 1:0 (d), Dania 1:2 (w), Serbia 0:3 (d)

TURCJA

Euro: Gruzja 3:1 (n), Portugalia 0:3 (n), Czechy 2:1 (n), Austria 2:1 (n), Holandia 1:2 (n); Liga Narodów: Walia 0:0 (w), Islandia 3:1 (d), Czarnogóra 1:0 (d), Islandia 4:2 (w), Walia 0:0 (d), Czarnogóra 1:3 (w); Towarzyskie: Węgry 0:1 (w), Austria 1:6 (w), Włochy 0:0 (w), Polska 1:2 (w)

UKRAINA

Euro: Rumunia 0:3 (n), Słowacja 2:1 (n), Belgia 0:0 (n); Baraże do Euro: Bośnia i Hercegowina 2:1 (w), Islandia 2:1 (n); Liga Narodów: Albania 1:2 (n), Czechy 2:3 (w), Gruzja 1:0 (n), Czechy 1:1 (n), Gruzja 1:1 (w), Albania 2:1 (w); Towarzyskie: Niemcy 0:0 (w), Polska 1:3 (w), Mołdawia 4:0 (w)

WALIA

Baraże do Euro: Finlandia 4:1 (d), Polska 0:0 k: 4:5 (d); Liga Narodów: Turcja 0:0 (d), Czarnogóra 2:1 (w), Islandia 2:2 (w), Czarnogóra 1:0 (d), Turcja 0:0 (w), Islandia 4:1 (d); Towarzyskie: Gibraltar 0:0 (n), Słowacja 0:4 (w)

WĘGRY

Euro: Szwajcaria 1:3 (n), Niemcy 0:2 (w), Szkocja 1:0 (n); Liga Narodów: Niemcy 0:5 (w), Bośnia i Hercegowina 0:0 (d), Holandia 1:1 (d), Bośnia i Hercegowina 2:0 (w), Holandia 0:4 (w), Niemcy 1:1 (d); Towarzyskie: Turcja 1:0 (d), Kosowo 2:0 (d), Irlandia 1:2 (w), Izrael 3:0 (d)

WŁOCHY

Euro: Albania 2:1 (n), Hiszpania 0:1 (n), Chorwacja 1:1 (n), Szwajcaria 0:2 (n); Liga Narodów: Francja 3:1 (w), Izrael 2:1 (n), Belgia 2:2 (d), Izrael 4:1 (d), Belgia 1:0 (w), Francja 1:3 (d); Towarzyskie: Wenezuela 2:1 (n), Ekwador 2:0 (n), Turcja 0:0 (d), Bośnia i Hercegowina 1:0 (d)

WYSPY OWCZE

Liga Narodów: Macedonia Pn. 1:1 (d), Łotwa 0:1 (w), Armenia 2:2 (d), Łotwa 1:1 (d), Armenia 1:0 (w), Macedonia Pn. 0:1 (w); Baltic Cup: Estonia 1:4 (w), Łotwa 0:1 (w); Towarzyskie: Liechtenstein 4:0 (n), Dania 0:2 (w)

(PTub)

BILANS REPREZENTACJI

DRUŻYNA	LICZBA MECZÓW	WYGRANE	REMISY	PORAŻKI	GOLE	PROCENT WYGRANYCH
1. Hiszpania	17	14	2	1	41:13	88,23
2. Niemcy	15	10	4	1	35:10	80,00
3. Grecja	10	7	1	2	19:6	75,00
4. Mołdawia	10	6	2	2	15:9	70,00
5. Portugalia	16	9	4	3	31:16	68,75
6. Szwecja	11	7	1	3	25:15	68,18
7. Austria	14	8	3	3	32:14	67,85
8. Włochy	14	8	3	3	21:14	67,85
9. Francja	16	8	5	3	22:13	65,62
10. Czechy	13	7	3	3	25:17	65,38
11. Irlandia Pn.	10	5	3	2	16:9	65,00
12. Walia	10	4	5	1	13:9	65,00
13. Anglia	17	9	4	4	29:13	64,70
14. Rumunia	14	7	4	3	19:12	64,28
15. Holandia	16	8	4	4	36:16	62,50
16. Słowacja	14	7	3	4	23:13	60,71
17. Norwegia	10	5	2	3	21:13	60,00
18. Macedonia Pn.	10	5	2	3	12:8	60,00
19. Słowenia	15	5	8	2	17:15	60,00
20. Bułgaria	10	3	6	1	6:8	60,00
21. Chorwacja	13	5	5	3	20:17	57,69
22. Dania	14	5	6	3	16:11	57,14
23. Ukraina	14	6	4	4	19:17	57,14
24. Kosowo	9	5	0	4	11:12	55,55
25. Islandia	12	6	1	5	19:20	54,16
26. Gruzja	13	5	3	5	17:15	50,00
27. Szwajcaria	15	4	7	4	20:19	50,00
28. Turcja	15	6	3	6	19:23	50,00
29. Węgry	13	5	3	5	13:18	50,00
30. Malta	9	3	3	3	7:13	50,00
31. Gibraltar	10	2	5	3	5:7	45,00
32. Belgia	14	4	4	6	15:13	42,85
33. Polska	13	4	3	6	22:25	42,30
34. Serbia	13	3	5	5	9:14	42,30
35. Albania	13	4	2	7	13:16	38,46
36. Armenia	10	3	1	6	12:15	35,00
37. Wyspy Owcze	10	2	3	5	10:13	35,00
38. Litwa	10	3	1	6	9:12	35,00
39. Łotwa	10	2	3	5	7:15	35,00
40. Cypr	10	3	1	6	11:21	35,00
41. Białoruś	10	1	5	4	3:14	35,00
42. Irlandia	10	3	1	6	5:17	35,00
43. Szkocja	13	3	3	7	13:22	34,61
44. Czarnogóra	10	3	0	7	8:14	30,00
45. San Marino	10	2	2	6	7:17	30,00
46. Liechtenstein	10	1	4	5	5:16	30,00
47. Azerbejdżan	10	2	2	6	9:23	30,00
48. Luksemburg	10	1	3	6	5:16	25,00
49. Estonia	12	2	2	8	11:24	25,00
50. Andora	10	1	2	7	3:14	20,00
51. Izrael	9	1	1	7	6:24	16,66
52. Finlandia	10	1	1	8	9:24	15,00
53. Kazachstan	11	1	1	9	6:27	13,63
54. Bośnia i Hercegowina	9	0	2	7	5:23	11,11

* Procent wygranych wyliczony wedle zasady, że wygrana oznacza 1 pkt, a remis 0,5 pkt

** Mecze rozstrzygnięte po rzutach karnych są rozliczane jako remis

*** Rosja nie została uwzględniona w tabeli końcowej, bo rozegrała tylko 5 niewymagających sparingów

RANKING FIFA

MIEJSCE W EUROPIE (NA ŚWIECIE)

1. (2.) Francja
2. (3.) Hiszpania
3. (4.) Anglia
4. (6.) Portugalia
5. (7.) Holandia
6. (8.) Belgia
7. (9.) Włochy
8. (10.) Niemcy
9. (13.) Chorwacja
10. (20.) Szwajcaria
11. (21.) Dania
12. (22.) Austria
13. (25.) Ukraina
14. (27.) Szwecja
15. (28.) Turcja
16. (29.) Walia
17. (30.) Węgry
18. (32.). Serbia
19. (34.) Rosja
20. (35.) Polska
21. (38.) Rumunia
22. (39.) Grecja
23. (41.) Słowacja
24. (42.) Czechy
25. (43.) Norwegia
26. (45.) Szkocja
27. (55.) Słowenia
28. (60.) Irlandia
29. (65.) Albania
30. (67.) Macedonia Pn.
31. (68.) Gruzja
32. (69.) Finlandia
33. (70.) Islandia
34. (71.) Irlandia Pn.
35. (73.) Czarnogóra
36. (74.) Bośnia i Hercegowina
37. (76.) Izrael
38. (82.) Bułgaria
39. (92.) Luksemburg
40. (98.) Białoruś
41. (99.) Kosowo
42. (100.) Armenia
43. (110.) Kazachstan
44. (117.) Azerbejdżan
45. (123.) Estonia
46. (130.) Cypr
47. (137.) Wyspy Owcze
48. (140.) Łotwa
49. (142.) Litwa
50. (151.) Mołdawia
51. (168.) Malta
52. (171.) Andora
53. (196.) Gibraltar
54. (204.) Liechtenstein
55. (210.) San Marino

Sport 6ce3fc9a0f

CZADOBLOG



Paweł Czado

Myślenie życzeniowe

W założeniu miał to być felieton poświęcony piłkarskiej reprezentacji Polski i jej dokonaniom w poprzednim roku. Korzystam jednak z faktu, że jest już jednak nowy, 2025. Dlatego mniemam, że na miejscu będzie zastosować wishful thinking, czyli optymistyczny scenariusz zamiast urzędniczej racjonalności. Cóż, to, co wielkie - zanim się zacznie - zawsze musi być poprzedzone czymś mniejszym lub bardzo małym, żebyśmy wiedzieli, że to wielkie. Także w piłce nożnej.

- tak, wiem, że poprzedni rok był futbolowo stracony: byliśmy na wielkim turnieju, ale pierwsi z niego odpadliśmy. Uczucia niespełnienia nie zatrze fakt, że udało nam się strzelić szybko gola w pierwszym meczu Euro, co w przypadku naszej futbolowej historii nie jest przecież oczywistością;
- tak, wiem, że spadliśmy z najwyższego poziomu Ligi Narodów i w kolejnym rzucie wystąpimy na drugim poziomie. Marzyliśmy o utrzymaniu, ale rzeczywistość okazała się bezwzględna;
- tak, wiem, że w zeszłym roku... Gibraltar miał większy procentowy udział wygranych podczas meczów międzypaństwowych niż Polska (45 procent do 42,30 procent). Oczywiście – rywale mieli przeciwników bezwzględnie słabszych, jednak i tak to porównanie robi wrażenie ;
- tak, wiem, że żaden mecz z tych reprezentacyjnych w 2024 nie zapisze się w naszych wspomnieniach jako wielka gra, jako taki, który chcielibyśmy pieścić we wspomnieniach. Być może niektórzy będą wspominać strzępy pojedynczych gier jako te, który miałyby świadczyć o tym, że przecież mogłoby być lepiej. Będą podkreślać fakt, że... nie przegraliśmy na wyjeździe w pierwszej połowie meczu z Portugalią. Kiedy słyszę tego rodzaju refleksje, robi mi się zwyczajnie jednak przykro;

O szczegółach przypadków reprezentacji Polski w 2024 roku przeczytacie w sąsiednim tekście Kacpra Janoszki. Jakie można wysnuć wnioski? Ja wysnuwam taki, że... nie trzeba - a może raczej pisząc ściślej - nie warto rozpamiętywać z masochistycznym zacięciem chwil bólu, wstydu, bezradności czy sprawdzać każdą podszewkę każdej z klęsk. Zdarzyło się i już, cóż! Zeszłym rokiem polskiej piłki niech zajmie się teraz ZUS albo fundusz inwalidzki, a my spójrzmy lepiej z nadzieją w przyszłość.

Mniemam, że trzeba teraz zasłonić przeszłość wielką kotarą amnezji i skupić się na pozytywach i przyszłości. Dla pokrzepienia serc, dla stabilizacji stanu psychicznego, w tym własnego – wolę drogę myślenia życzeniowego. Owszem, nie jesteśmy wielką futbolową nacją, której stan sukcesu to norma, a co poniżej raczej to stan epizodyczny – nie jesteśmy Niemcami, Hiszpanami czy Włochami. Nie jesteśmy małą futbolową nacją, która musi cieszyć się z byle czego. Jesteśmy średniakami, ale takimi, którzy od czasu do czasu potrafią oszołomić sukcesem, rozmachem i stylem. Przed trzecim miejscem podczas mistrzostw świata w 1974 roku, nie potrafiliśmy wejść do finałów ME, przed trzecim miejscem podczas mistrzostw świata 1982 – też nie potrafiliśmy wejść do finałów ME.

Co było, to było, dziś mamy nowe rozdanie. Życie przeszłością w naszej sytuacji jest jedynie obciążające. Próbujmy się wyrwać z marazmu. A pierwsze przed takim wyrwaniem to – uwierzyć. Dlaczego nie miałoby się udać zajść daleko na najbliższym mundialu? Głęboko wierzę więc, że jesteśmy w stanie zamieszać na najbliższych mistrzostwach świata.

Możecie się śmiać ze mnie, albo... ze mną. Przekonamy się.

Rok na przetarcie, ale

Dla kadry Michała Probierza rok 2024 był pasmem niepowodzeń - szybko odpadła z Euro, a potem wyleciała z dywizji A Ligi Narodów

Minionego roku reprezentanci Polski z całą pewnością nie zaliczą do szczególnie udanych. Początek zmagań na międzynarodowym poziomie był mocno skomplikowany dla zespołu Michała Probierza. W końcu kadra nie była pewna awansu na mistrzostwa Europy. Musiała walczyć w barażach, a przecież - biorąc pod uwagę słabe wyniki w eliminacjach - nastroje nie były najlepsze. Reprezentanci najpierw pewnie pokonali Estończyków, to nie było zaskoczenie. Więcej problemów sprawił im mecz finałowy z Walią. Dopiero po serii rzutów karnych Biało-czerwoni zagwarantowali sobie udział w Euro.



Fot. Paweł Andrachiewicz/PressFocus

Robert Lewandowski w reprezentacji Polski w 2024 roku zdobył tylko dwa gole.

Krótka przygoda

Problem stanowiła mała liczba meczów towarzyskich. Zespół Michała Probierza przed turniejem w Niemczech rozegrał tylko dwa spotkania kontrolne z Ukrainą i Turcją. Tym samym selekcjoner nie miał zbyt wiele czasu na pracę z zespołem. Przypomnijmy, że w 2023 roku został zatrudniony przez PZPN i od razu został rzucony na głęboką wodę, prowadząc zespół w eliminacjach. Towarzyskie mecze z Turkami i Ukraińcami dawały nadzieję na nie najgorszy wynik na Euro. Dwie wygrane – pomimo tego, że z ekipą znad Bosforu wygraliśmy dopiero po golu w 90 minucie Nicoli Zalewskiego – sprawiły, że kibice mogli uwierzyć w wyjście z niezwykle trudnej grupy na mistrzostwach.

Los nie sprzyjał kadrze, ponieważ Polacy na Euro musieli mierzyć się z Francją, Holandią i Austrią. Szanse na sukces – mimo nadziei – były małe. Realistycznie nie byliśmy w stanie osiągnąć satysfakcjonującego wyniku. Ci z kibiców, którzy twardo stąpają po ziemi, nie przeżyli szoku, dlatego, że reprezentacja na Euro nie wygrała ani jednego meczu. Porażka w pierwszym meczu z Holendrami rozwiała wszelakie wątpliwości. Mecze z Austriakami (porażka 1:3) i Francuzami (remis 1:1) nie odmieniły losu polskich piłkarzy, którzy błyskawicznie zakończyli swoją przygodę na turnieju.

Spadek z dywizji

W drugiej połowie roku Michał Probierz w końcu dostał chwilę czasu na to, żeby dłużej popracować ze swoimi podopiecznymi. Co prawda nie miał zaplanowanych meczów towarzyskich, ponieważ rozpoczęły się zmagania w Lidze Narodów, mimo tego zdecydował się na testowanie różnych rozwiązań taktycznych. Próbował szukać nowych zawodników, także na ekstraklasowym rynku. Cel jednak był jeden – utrzymanie się w dywizji A. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że trudno będzie nam rywalizować z Portugalią czy Chorwacją, ale przypuszczaliśmy, że w tabeli wyprzedzimy Szkotów. Tymczasem w ostatnim meczu LN straciliśmy punkty z Wyspiarzami i spadliśmy do dywizji B, jesienią wygrywając tylko jedno spotkanie (ze Szkocją 3:2 na wyjeździe, w pierwszej kolejce).

Tym samym w 2024 roku nie mieliśmy wielu powodów do zadowolenia. Nie wyszliśmy z grupy na Euro, spadliśmy z dywizji A Ligi Narodów i czujemy niepewność przed tym, co spotka nas w 2025 roku podczas eliminacji do mundialu.

Kontuzje nie pomogły

Co sprawiło, że Polacy nie osiągnęli ogromnego sukcesu? Nie da się ukryć, że zmagaliśmy się ze sporymi problemami kadrowymi. Już w trakcie pierwszego spotkania w tym roku, w półfinale baraży przeciwko Estonii, na boisku od razu po pierwszej połowie zameldował się Matty Cash, który zmienił Przemysława Frankowskiego. Zaledwie po 11 minutach zawodnik rodem z Anglii musiał zejść z boiska z powodu urazu. Co ciekawe, był to ostatni do tej pory mecz Casha w narodowych barwach. Michał Probierz przestał korzystać z jego usług.

Następnie, w meczach towarzyskich przed mistrzostwami Europy, straciliśmy Arkadiusza Milika (kontuzja po zaledwie 5 minutach na murawie z Ukrainą), Karola Świderskiego oraz Roberta Lewandowskiego (obaj nie dokończyli meczu z Turcją). Przez to na Euro kadra Michała Probierza pojechała mocno osłabiona, z ograniczoną liczbą napastników. Lider reprezentacji, Lewandowski, mógł zagrać w mistrzostwach dopiero w drugim meczu z Austriakami, wchodząc z ławki w drugiej połowie. Podobnie było w przypadku Świderskiego.

Z całą pewnością był to jeden z powodów tego, że Biało-czerwonym na turnieju nie wyszło. Zresztą już w trakcie Euro pech nie opuszczał reprezentacji. Wydawało się, że Michał Probierz wybrał już podstawową linię obrony, która została stworzona przez Jana Bednarka, Jakuba Kiwiora oraz Bartosza Salamona. Tymczasem ostatni z nich już w pierwszym meczu przeciwko Holandii został wykluczony z gry z powodu urazu i do końca polskiej przygody na Euro w defensywie występował Paweł Dawidowicz.

Zresztą, problemy w obronie ciągnęły się za reprezentacją Polski do końca roku. W Lidze Narodów Michał Probierz szukał najlepszego możliwego ustawienia i znów na przeszkodzie stanął mu uraz. Tym razem wykluczony został Dawidowicz, który pauzował od października do listopada. Ponadto w słabej formie był także Kiwior, więc w ostatnich meczach 2024 roku w narodowych barwach zobaczyliśmy Sebastiana Walukiewicza i Kamila Piątkowskiego.

Zalewski nie zawiódł

Z pozytywnych wieści, doczekaliśmy się eksplozji formy Nicoli Zalewskiego. Zawodnik Romy w 2024 roku spędził w reprezentacyjnych barwach najwięcej minut na boisku i nie jest to przypadkiem. Był jednym z najlepszych zawodników Michała Probierza. Rok 2024 zakończył z trzema golami i trzema asystami w kadrze. Bez wątpienia udowodnił, że jest przyszłością reprezentacji Polski. Nawet gdy przeżywał kryzys w klubie, gdy nie grał, w kadrze zazwyczaj prezentował stabilny, w miarę wysoki poziom.

W 2024 roku selekcjoner musiał pożegnać się z Wojciechem Szczęsnym. Zawodnik zakończył karierę (później ją wznowił, przenosząc się do Barcelony, ale nie miał zamiaru wracać do reprezentacji) i selekcjoner stanął przed wyborem, który z bramkarzy powinien zostać „jedynką"? W Lidze Narodów zdecydował się na powierzenie tej roli Marcinowi Bułce i Łukaszowi Skorupskiemu, którzy rozegrali po trzy spotkania. Czy któryś z nich specjalnie się wyróżnił? Na to pytanie trudno znaleźć odpowiedź, ponieważ z sześciu meczów przegraliśmy czterokrotnie, tracąc 16 (!) bramek.

Nowi, z ekstraklasy

Testy przechodzili nie tylko bramkarze. Jak zostało wspomniane, Michał Probierz dawał także szanse nowym w reprezentacji piłkarzom. Zaskoczył już we wrześniu, gdy do reprezentacji został powołany Mateusz Kowalczyk z GKS-u Katowice, po zaledwie kilku meczach w ekstraklasie. On ostatecznie nie zadebiutował, jednak przetarł szlak dla innych zawodników z polskiej ligi. Pierwsze kroki w kadrze wykonał Maxi Oyedele. Być może gdyby nie kontuzja, jego licznik meczów nie zatrzymałby się tylko na dwóch. Szanse otrzymali także Michael Ameyaw oraz Antoni Kozubal. Cieszy przede wszystkim to, że selekcjoner nie zamyka listy powołanych. Każdy, o ile będzie dobrze się spisywał, może zagrać w reprezentacji. W końcu musi to przynieść efekty w postaci wyklarowania się nowej generacji piłkarzy, którzy przez kolejne lata będą trzonem polskiej drużyny.

Sport 6ce3fc9a0f

e kibice czuli głównie zawód

LISTA MECZÓW REPREZENTACJI POLSKI W 2024 ROKU

PÓŁFINAŁ ELIMINACJI DO EURO 2024

Czwartek, 21 marca

■ **POLSKA - ESTONIA 5:1 (1:0)**

1:0 – Frankowski, 22 min, 2:0 – Zieliński, 50 min, 3:0 – Piotrowski, 70 min, 4:0 – Mets, 73 min (samobójcza), 5:0 – S. Szymański, 76 min, 5:1 – Vetkal, 78 min

POLSKA: Szczęsny – Bednarek, Kiwior, Dawidowicz – Frankowski (46. Cash; 56. Puchacz), Zieliński (72. S. Szymański), Slisz, Piotrowski (73. Moder), Zalewski – Świderski (72. Buksa), Lewandowski.

ESTONIA: Hein – Klavan, Mets, Tamm – Paskotsi, Kallaste (67. Pikk), Soomets (82. Ainsalu), Vetkal – Palumets (67. Poom), Jurgens (67. Lepik), A. Tamm (31. Hussar).

FINAŁ ELIMINACJI DO EURO 2024

Wtorek, 26 marca

■ **WALIA - POLSKA 0:0 (4:5 w karnych)**

WALIA: Ward – Rodon, Davies, Mepham – Roberts (84. Brooks; 112. Broadhead), Ampadu, J. James, Williams – Wilson, Moore, Johnson (70. D. James).

POLSKA: Szczęsny – Kiwior, Bednarek (80. Salamon), Dawidowicz – Frankowski, Zieliński (101. S. Szymański), Piotrowski (106. Romanczuk), Slisz, Zalewski – Świderski (80. Świderski), Lewandowski.

MECZE TOWARZYSKIE

Piątek, 7 czerwca

■ **POLSKA - UKRAINA 3:1 (3:1)**

1:0 – Walukiewicz, 11 min, 2:0 – Zieliński, 16 min, 3:0 – Romanczuk, 30 min, 3:1 – Dowbyk, 42 min

POLSKA: Skorupski – Walukiewicz (61. Bereszyński), Kiwior, Salamon – Romanczuk (61. Moder), Zieliński (61. Lewandowski) – Skóraś, S. Szymański, Zalewski (61. Puchacz) – Buksa, Milik (5. Urbański; 61. Kałuziński).

UKRAINA: Buszczan – Tymczyk, Talowerow, Bondar, Mykołenko (46. Zinczenko) – Sydorczuk, Malinowski (70. Mychaliczenko), Sudakow (81. Szaparenko) – Jamolenko (70. Cygankow), Dowbyk (76. Wanat), Zubkow (70. Mudryk).

Poniedziałek, 10 czerwca

■ **POLSKA - TURCJA 2:1 (1:0)**

1:0 – Świderski, 12 min, 1:1 – Yilmaz, 77 min, 2:1 – Zalewski, 90 min

POLSKA: Szczęsny – Kiwior, Bednarek, Dawidowicz (46. Salamon) – Frankowski, Slisz (78. D. Szymański), Piotrowski (46. S. Szymański), Zieliński (46. Moder), Zalewski – Świderski (19. Świderski), Lewandowski (33. Urbański).

TURCJA: Gunok – Ayhan (61. Demiral), Akaydin, Bardakci, Muldur – Ozcan (61. Yokuslu), Calhanoglu (71. Yildiz) – Kahveci (46. Guler), Kokcu, Akturkoglu (83. Tosun) – Kilicsoy (46. Yilmaz).

FAZA GRUPOWA EURO 2024

Niedziela, 16 czerwca

■ **POLSKA - HOLANDIA 1:2 (1:1)**

1:0 – Buksa, 16 min, 1:1 – Gakpo, 29 min, 1:2 – Weghorst, 83 min

POLSKA: Szczęsny – Bednarek, Kiwior, Salamon (86. Bereszyński) – Frankowski, Zieliński (78. Piotrowski), S. Szymański (46. Moder), Romanczuk (55. Slisz), Zalewski – Buksa, Urbański (55. Świderski).

HOLANDIA: Verbruggen- Dumfries, de Vrij, van Dijk, Ake (87. van de Ven) – Veerman (62. Wijnaldum), Reijnders, Schouten – Simons (62. Malen), Depay (81. Weghorst), Gakpo (81. Frimpong).

Piątek, 21 czerwca

■ **POLSKA - AUSTRIA 1:3 (1:1)**

0:1 – Trauner, 9 min, 1:1 – Piątek, 30 min, 1:2 – Baumgarnter, 66 min, 1:3 – Arnautović, 78 min (karny)

POLSKA: Szczęsny – Bednarek, Kiwior, Dawidowicz – Frankowski, Zieliński (87. Urbański), Piotrowski (46. Moder), Slisz (75. Grosicki), Zalewski – Buksa (60. Świderski), Piątek (60. Lewandowski).

AUSTRIA: Pentz – Posch, Trauner (59. Danso), Lienhart, Mwene (63. Prass) – Grillitsch (46. Wimmer), Seinwald – Baumgartner (81. Schmid), Laimer, Sabitzer – Arnautović (81. Gregoritsch).

Wtorek, 25 czerwca

■ **FRANCJA - POLSKA 1:1 (0:0)**

1:0 – Mbappe, 56 min (karny), 1:1 – Lewandowski, 79 min (karny)

FRANCJA: Maignan – Kounde, Upamecano, Saliba, Hernandez – Rabiot (61. Camavinga), Tchouameni (81. Fofana), Kante (61. Grizemann) – Dembele (86. Kolo Muani), Mbappe, Barcola (61. Giroud).

POLSKA: Skorupski – Frankowski, Kiwior, Dawidowicz, Bednarek, Zalewski (68. Skóraś) – S. Szymański (68. Świderski), Moder, Zieliński – Urbański, Lewandowski.

LIGA NARODÓW

Czwartek, 5 września

■ **SZKOCJA - POLSKA 2:3 (0:2)**

0:1 – S. Szymański, 8 min, 0:2 – Lewandowski, 44 min (karny), 1:2 – Gilmour, 46 min, 2:2 – McTominay, 76 min, 2:3 – Zalewski, 90+7 min (karny)

SZKOCJA: Gunn – Ralston, Hanley, McKenna, Robertson – McLean (71. Doak), Gilmour (82. Morgan) – McGinn, McTominay, Christie (71. Gauld) – Dykes (71. Shankland).

POLSKA: Bułka – Kiwior (46. Walukiewicz), Bednarek, Dawidowicz – Frankowski, Urbański, S. Szymański (82. Slisz), Zieliński (82. Moder), Zalewski – Lewandowski (72. Buksa), Piątek (72. Piotrowski).

Niedziela, 8 września

■ **CHORWACJA - POLSKA 1:0 (0:0)**

1:0 – Modrić, 52 min

CHORWACJA: Livaković – Szutalo, Caleta-Car, Gvardiol – Pjaca, Kovaczić (79. Pasalić), Sosa (90+2. Periszić) – P. Succić (46. L. Succić), Modrić, Petković (69. Kramarić) – Matanović (69. Budimir).

POLSKA: Skorupski – Walukiewicz, Bednarek, Dawidowicz – S. Szymański (86. Piotrowski), Urbański (62. Moder) – Kamiński (82. Frankowski), Zieliński (62. Slisz), Zalewski – Bogusz (62. Świderski), Lewandowski.

Sobota, 12 października

■ **POLSKA - PORTUGALIA 1:3 (0:2)**

0:1 – Silva, 26 min, 0:2 – Ronaldo, 37 min, 1:2 – Zieliński, 78 min, 1:3 – Bednarek, 88 min (samobójcza)

POLSKA: Skorupski – Bednarek, Walukiewicz (46. Kiwior), Dawidowicz – Frankowski, Zieliński, S. Szymański (84. Piątek), Oyedele (66. Moder), Zalewski (76. Ameyaw) – Świderski (76. Urbański), Lewandowski.

PORTUGALIA: D. Costa – Dalot, Dias, Veiga, Mendes – Silva (90+1. S. Costa), Neves – Neto (82. Semedo), Fernandes (90+1. Otavio), Leao (64. Trincao) – Ronaldo (63. Jota).

Wtorek, 15 października

■ **POLSKA - CHORWACJA 3:3 (2:3)**

1:0 – Zieliński, 5 min, 1:1 – Sosa, 19 min, 1:2 – Succić, 24 min, 1:3 – Baturina, 26 min, 2:3 – Zalewski, 45 min, 3:3 – S. Szymański, 68 min

POLSKA: Bułka – Kiwior, Bednarek, Dawidowicz (38. Piątkowski) – Kamiński (62. Ameyaw), Zieliński (74. Kapustka), Moder (62. Oyedele), S. Szymański, Zalewski – Świderski (62. Lewandowski), Urbański.

CHORWACJA: Livaković – Szutalo, Erlić (81. Labrović), Gvardiol – Periszić, P. Succić, Modrić, Sosa – Kramarić (70. Paszalić), Matanović (61. Budimir), Baturina (81. L. Succić).

Piątek, 15 listopada

■ **PORTUGALIA - POLSKA 5:1 (0:0)**

1:0 – Leao, 59 min, 2:0 – Ronaldo, 72 min (karny), 3:0 – Fernandes, 80 min, 4:0 – Neto, 83 min, 5:0 – Ronaldo, 87 min, 5:1 – Marczuk, 88 min

PORTUGALIA: D. Costa – Dalot, A. Silva, Veiga, Mendes (88. Tavares) – B. Silva (77. Costa), Neves (46. Vitinha) – Neto (84. Trincao), Fernandes, Leao (84. Felix) – Ronaldo.

POLSKA: Bułka – Piątkowski, Bednarek (46. Walukiewicz), Kiwior – Romanczuk, Urbański (73. Buksa) – Bereszyński (32. Kamiński), Zieliński, Zalewski – Bogusz (46. Marczuk), Piątek (81. Kozubal).

Poniedziałek, 18 listopada

■ **POLSKA - SZKOCJA 1:2 (0:1)**

0:1 – McGinn, 3 min, 1:1 – Piątkowski, 59 min, 1:2 – Robertson, 90+3 min

POLSKA: Skorupski – Walukiewicz, Kiwior, Piątkowski – Kamiński (63. Puchacz), S. Szymański, Moder (46. Slisz), Zieliński, Zalewski – Buksa, Świderski (75. Urbański).

SZKOCJA: Gordon – Ralston (76. Devlin), Souttar, Hanley, Robertson – McLean, Gilmour (87. Armstrong – Doak (66. Christie), McTominay (76. Gauld), McGinn – Dykes (66. Shankland).

Kacper Janoszka

MINUTY NA BOISKU REPREZENTANTÓW POLSKI W 2024 ROKU	
Nicola Zalewski	1146
Jan Bednarek	1035
Piotr Zieliński	1023
Jakub Kiwior	1020
Paweł Dawidowicz	744
Sebastian Szymański	717
Przemysław Frankowski	713
Robert Lewandowski	672
Kacper Urbański	605
Wojciech Szczęsny	480
Bartosz Slisz	479
Łukasz Skorupski	450
Jakub Moder	438
Karol Świderski	412
Sebastian Walukiewicz	376
Jakub Piotrowski	304
Krzysztof Piątek	290
Adam Buksa	283
Marcin Bułka	270
Jakub Kamiński	265
Bartosz Salamon	261
Kamil Piątkowski	232
Taras Romanczuk	221
Michał Skóraś	112
Mateusz Bogusz	107
Maxi Oyedele	94
Tymoteusz Puchacz	79
Bartosz Bereszyński	65
Dominik Marczuk	45
Michael Ameyaw	42
Jakub Kałuziński	29
Bartosz Kapustka	16
Kamil Grosicki	15
Damian Szymański	12
Matty Cash	11
Antoni Kozubal	9
Arkadiusz Milik	5



Fot. Marcin Karczewski/PressFocus

Michał Probierz najczęściej w minionym roku korzystał z usług Nicoli Zalewskiego.

Sport 6ce3fc9a0f



Fot. Mor Fall

Henryk Kasperczak prowadził kilka afrykańskich reprezentacji. Z polską kadrą nie dane mu było popracować...

Brakuje jakości i wyników

Rozmowa z **Henrykiem Kasperczakiem**, byłym reprezentantem Polski, medalistą mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich, byłym selekcjonerem reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej, Tunezji, Mali, Senegalu i Maroka

Jak ocenić 2024 rok w wykonaniu reprezentacji Polski? Z jednej strony awans po barażu na Euro, potem przegrane mistrzostwa Europy i spadek z Dywizji A Ligi Narodów. Raczej trudno mówić o dobrym roku naszej narodowej kadry...

- Nie można mówić tylko o tym roku, trzeba powiedzieć o gorszym czasie dla reprezentacji w ostatnim okresie. Teraz nastąpiło jeszcze coś zupełnie odwrotnego, co wcześniej robili zagraniczni selekcjonerzy naszej kadry, Portugalczycy Paulo Sousa i Fernando Santos. Dzisiaj sytuacja jest o tyle gorsza, że nie ma wyników, żeby wypracować sobie poprzez dobre rezultaty pozycję w europejskiej piłce. Tego, co było od czasów trenera Adama Nawałki, już nie ma i z wyników nie można być zadowolonym. Jest drużyna, która jest w przebudowie, jest w niej sporo młodych zawodników i wygląda to, jak wygląda. Satysfakcji z wyników nie ma. Nie można piłkarzom zarzucić, że nie walczą, ale nie ma jakości, a przez to rezultatów.

Co zrobić, żeby było lepiej?

- Trzeba tak działać, żeby nowa generacja pokazała coś lepszego w przyszłości. Innego rozwiązania nie ma. Jeżeli ta generacja, która jest, nie poprawi tego, co widzimy, to będzie katastrofa.

U nas młodzież za późno wchodzi do seniorskiej piłki

Gdy popatrzy się na papierze, jakich zawodników mamy, gdzie i w jakich klubach grają, to nie wygląda to źle. Czemu potem nie przekłada się to na boisko? Jak to wytłumaczyć?

- Dla mnie wytłumaczenie jest takie, że każdy z zawodników, który gra w reprezentacji Polski, jest dobrze otoczony innymi graczami w klubie, w którym na co dzień występuje. Na tym cała rzecz polega. W klubie mają dobrych partnerów, mają z kim grać, a potem w kadrze nie dają sobie rady. Może wynika to z braku osobowości, z braku autorytetu, z braku doświadczenia. Piłkarzy, którzy sobą gdzieś tam coś prezentują, można policzyć na palcach jednej ręki. Mamy trzech graczy, którzy regularnie grają w dobrych klubach, a pozostali od czasu do czasu coś tam pokażą i tak to wygląda. Jak w ten sposób można zrobić reprezentację? Wielu zawodników ma kłopoty w klubach. Weźmy choćby teraz Lewandowskiego, który akurat przechodzi gorszy czas w Barcelonie, ale z drugiej strony to jest normalne, bo cały czas w wysokiej formie nie można być. Na początku byli bardzo zadowoleni, bo strzelał, a teraz jest gorzej. Co do innych, to widzę, że jeszcze – jak mówię – z dwóch czy trzech prezentuje jakiś wysoki poziom, a reszta już nie. Ja bym chciał, żeby te proporcje były odwrotne, żeby 8 czy 9 grało, a dwóch czy trzech było słabszych. U nas niestety przewaga jest tych słabeuszy. Jesteśmy daleko od tego, żeby było zadowolenie.

Z czego ta sytuacja wynika?

- Po części w dużej mierze z tego, że u nas młodzież za późno wchodzi do seniorskiej piłki. To dotyczy ligi i kadry. Taki przykład, musi u nas grać w zespole młodzieżowiec. Ja bym chciał, cholera, żeby takich młodzieżowców było dziesięciu! Komu służy to, żeby w zawodowej piłce ktoś na siłę musiał grać. Tutaj inną politykę trzeba prowadzić. No ale jest, jak jest. Trener-selekcjoner musi bazować na tych, których ma do dyspozycji. Tutaj niewiele da się zrobić. Jest problem.

Mieszka pan na stałe we Francji. Obserwuje pan dokładnie, co dzieje się w krajach zachodnich. Jak to tam wygląda?

- Każdy kraj bazuje na swojej dobrej polityce sportowej czy finansowej. Nasza struktura, niestety, nie odpowiada współczesnym wyzwaniom. Nie ma tego, co dzieje się w świecie. Jesteśmy żądni sukcesów, wyników, ale nie jesteśmy w stanie nic zrobić. Finansowo z innymi krajami nie mamy się co porównywać. Nic nie wnosi też ten rzut zagranicznych piłkarzy, którzy u nas są. Cieszymy się z wyników zespołów w Lidze Konferencji, ale jak się przekłada to na kraj, który ma wielką piłkarską tradycję? Nie ma to przełożenia na grę reprezentacji Polski.

A osoba selekcjonera Michała Probierza? Jaka jest tutaj pana ocena?

- Co on więcej może zrobić w stosunku do wyboru, jaki ma? Nic. Druga rzecz, wiele nie może zdziałać, bo przecież wszyscy pracują u siebie w klubach zagranicznych. Selekcjoner jest po to, żeby wybrać tych najlepszych, a kogo u nas można wybrać? W takiej Francji, to na teraz selekcjoner Deschamps może wybrać trzy reprezentacje i wyników wiele to nie zmieni. Jak wygrywali, tak będą wygrywać. Jest olbrzymi wybór i konkurencja na poszczególnych pozycjach. Jest tyle możliwości i wszystko zależy wyłącznie od selekcjonera, nie jak u nas, że czekamy do ostatniego momentu i boimy się, czy ktoś będzie kontuzjowany, czy nie. Trzeba pomyśleć o tym, żeby Polacy zostali w kraju, żeby grali u siebie na miejscu, a nie tak, że ktoś jest młody i od razu wyjeżdża, bo co on w Polsce zrobi? Tak nie powinno być. Nie ma się co oszukiwać, są dwie polityki: sportowa i finansowa. Wiem, co to znaczy, to wszystko idzie w parze. Co z tego, że mamy zdolnych trenerów, skoro i tak mamy w lidze więcej zagranicznych przedstawicieli? W reprezentacji są jeszcze jakieś pieniądze, ale też ostatnie zatrudnianie zagranicznych szkoleniowców to był zawód, bo na razie trzeba stawiać na swoich.

Trener musi mieć autorytet, na tym musi bazować, ale w Polsce nie można niektórym przeszkadzać w tym, co robią...

Wielu kibiców tylko westchnie, żeby tak Kasperczak był młodszy, to byłby idealny kandydat do pracy z reprezentacją...

- Na ten temat nie chcę już mówić, każdy ma swoje zdanie. Kiedyś była też opcja, żebym był prezesem PZPN-u, ale niestety są grupy i grupki. U nas ta sytuacja jest skomplikowana, nie można przeszkadzać... Mentalność nie jest dobra. Dziwię się, że sprowadzano do pracy z kadrą obcokrajowców. Jasne, piłka jest piłką, ale prowadzić naszą kadrę nie jest tak prosto. Poza tym, jak można podejmować pewne decyzje poza plecami selekcjonera, a myślę tutaj o Santosie i słynnym meczu z Niemcami, przed spotkaniem w eliminacjach z Mołdawią, gdy trener o tym nie wiedział. Z doświadczenia powiem, że jeśli takie rzeczy się dzieją, to autorytet selekcjonera automatycznie spada. Trener musi mieć autorytet, na tym musi bazować, ale w Polsce nie można niektórym przeszkadzać w tym, co robią. A to, że nie byłem selekcjonerem? To może też ze względu na swój charakter. Nie bawiłem się w jakieś gierki. Jasne, zawsze gdzieś tam wsłuchiwałem się w opinie innych, bo nie jest tak, że człowiek jest nieomylny, ale muszą to być wskazówki, które są pomocne, a nie może być tak, że ktoś tam się wtrąca i narzuca selekcjonerowi jakieś rozwiązania. W ten sposób nie można postępować. Jak wybiera się selekcjonera, to jest najlepszy na świecie, a po dwóch, trzech porażkach jest do zmiany. Nie ma cierpliwości do budowania czegoś w dłuższym okresie. Może myślano, że zatrudniając mnie będzie wielki problem, bo mam swoje zdanie. Najlepiej to wszystko wytłumaczył Grzesiu Lato, powiedział, że się bał (śmiech). Bał się jako prezes PZPN-u, a jak grał ze mną w piłkę, to się nie bał, bo mu przecież wiele pomagałem (śmiech). Każdy jakąś wersję wymyślał, ale to było głębsze, zresztą granie w piłkę to nie to samo co trenowanie. Jako szkoleniowiec miałem możliwości pokazania wszystkiego, choćby w Wiśle Kraków na początku, choć potem to się rozjechało, bo zaczęto sprzedawać kolejnych zawodników.

Rozmawiał
Michał Zichlarz

*Druga część rozmowy z Henrykiem Kasperczakiem wkrótce w „Sporcie"

Sport 6ce3fc9a0f

Doba się nie bał

5 tysięcy kibiców, 10 goli, trochę poważnego grania i dużo radości. To wszystko w trakcie treningu noworocznego Cracovii.

CRACOVIA

Mecz rozpoczął się o godz. 12.05. Pierwszy piłkę kopnął przedstawiciel zmarłego 23 grudnia Mieczysława Kolasy, ostatniego żyjącego mistrza Polski z „Pasami" z 1948 roku, którego pamięć uczczono minutą ciszy. Wcześniej toast za pomyślność w 2025 roku wznieśli prezes klubu Mateusz Dróżdż, pełnomocnik prezydenta Krakowa Janusz Kozioł, trener Dawid Kroczek i członek Rady Seniorów KS Cracovia Józef Bujak. Były też życzenia – zaczął prezes, ale przy jego wypowiedzi... szwankował mikrofon. Przedstawiciel miasta życzył wszystkim, by zakończyli sezon awansem do europejskich pucharów.

„Nowy" gracz – van Burek

Na dobrze utrzymanej, miejscami pokrytej srebrnym szronem murawie, zmierzyły się pierwsza i druga drużyna Cracovii. Z Polaków zabrakło Mateusza Bochnaka, który 31 grudnia odszedł do Miedzi Legnica, i Michała Rakoczego, który jest coraz bliżej wypożyczenia do innej drużyny.

O godz. 12.18 pierwszego gola w 2025 roku gola strzelił Szymon Doba – w środę występujący w „jedynce", ale na co dzień reprezentujący drugi zespół, walczący o awans do III ligi. Nie było większości obcokrajowców – do Krakowa pofatygowali się jedynie Czech Jakub Jugas i Duńczyk Mikkel Maigaard. I ten drugi, jeden z najlepszych piłkarzy w rundzie jesiennej, podwyższył wynik strzałem po indywidualnej akcji.

Tradycyjnie nie zabrakło elementów humorystycznych, choć w ostatnich latach ich rozmach jest zdecydowanie mniejszy. Nie ma wymyślnych "cieszynek", choć kilku piłkarzy – z Patrykiem Sokołowskim na czele – starało się, by nie było nudno. Bramkarz Jakub Burek wszedł w pierwszej połowie do pola w koszulce z napisem van Burek, czyli w minimalnie zmodyfikowanym stroju nieobecnego Micka van Burena. Nominalny bramkarz Sebastian Madejski spróbował sił w ataku (także w drugim zespole) i nawet wpisał się na listę strzelców, a Sokołowski na bramce. W drugiej połowie Marcin Cabaj, jeden z trenerów bramkarzy, dał odpocząć sędziemu asystentowi i na kilka minut przejął jego chorągiewkę.

Piątego gola dla Cracovii po rajdzie przez całe boisko strzelił Michał Ciejka. Był chłopcem do podawania piłek, na co dzień występuje w zespole do lat 10. Po umieszczeniu piłki w siatce na ręce wziął go Jakub Jugas i podbiegł pod trybunę, by celebrować ten ważny moment z kibicami.

Michał Knura

■ **Cracovia – Cracovia II 6:4 (3:1)**
1:0 – Doba, 13 min (głową), 2:0 – Maigaard, 17 min, 3:0 – Rózga, 24 min, 3:1 – Tabor, 25 min, 3:2 – Mamroł, 34 min, 4:2 – Bzdyl, 46 min, 5:2 – Ciejka, 53 min, 5:3 – Madejski, 55 min, 5:4 – Gorszkow, 57 min, 6:4 – Lachowicz, 57 min
Cracovia: Madejski – Jugas, Wójcik, Biedrzycki – Janasik, Sokołowski, Lachowicz, Bzdyl – Maigaard, Rózga – Doba. Grali także: Burek, Pomietło, Ciejka. Trener Dawid KROCZEK.
Cracovia II: Golonka – Mamroł, Czekański, Czerwiński Tabor, Dziewicki, Tkaczuk, Sutor, Malinowski, Piekarz, Gorszkow, Pestka oraz Madejski. Trener Krzysztof MORDAK.
Grano 2x30 minut

TRZY PYTANIA DO...

SZYMONA DOBY
napastnika Cracovii

1. Nie obawiał się pan klątwy treningu noworocznego? Wielu strzelców pierwszego gola szybko opuszczało Cracovię.

- Wiem o tym, ale nie ma co się martwić. Moim życzeniem, marzeniem i celem do zrealizowania w 2025 roku jest debiut w ekstraklasie. Czego mi brakuje? Myślę, że dojrzenia do dużej, seniorskiej piłki. Uważam, że ostatnio zrobiłem w tym duże postępy i jestem z nich zadowolony. Cieszę się, że mogłem zagrać w treningu noworocznym, bo to też jest wyznacznik tego, że praca, którą wykonałem, była dobra.

2. Od czasu do czasu trenuje pan z ekstraklasową drużyną, w której gwiazdą jest gracz występujący na pana pozycji – Benjamin Kallman.

- Mogę się dużo nauczyć, podpatrzeć i dla mnie to duży plus, bo Ben jest fantastycznym napastnikiem na poziomie ekstraklasy. Pod kątem rywalizacji o miejsce w składzie to wiadomo, że będzie ciężko, ale ja się nie poddam i będę walczył.

3. Reprezentant Finlandii większość goli strzela lewa nogą. 1 stycznia pokazał pan, że dobrze gra głową.

- Wszyscy jeszcze zdążą się przekonać, ale uważam, że obie nogi do wykończenia są bardzo w porządku. Do tego gra głową, więc wiele atutów jest po mojej stronie.


Fot. Krzysztof Porębski/PressFocus

Szymon Doba po raz drugi wziął udział w treningu noworocznym.


Fot. Łukasz Sobala/Press Focus

Jaka będzie zimowa przyszłość Arkadiusza Pyrki?

Aktywni na wielu polach

Piast w 2025 rok wszedł z pierwszym zimowym wzmocnieniem i znaczącymi zastrzykami gotówki. Władze miasta oprócz pożyczki przyznały klubowi z Okrzei większą dotację.

PIAST GLIWICE

W ostatnich dniach poprzedniego roku gliwiczanie zaskoczyli swoich kibiców pierwszym ruchem transferowym do klubu. Erik Jirka jest dobrze znany polskim, a przede wszystkim... zabrzańskim kibicom. Zakontraktowanie skrzydłowego i ofensywnego piłkarza wskazuje, gdzie trener Aleksandar Vuković widzi największe braki. – Mam doświadczenie z polską ligą i znam ją. Wiem, że z roku na rok poziom się podwyższa i trzeba ciężko pracować. Chciałbym zdobywać bramki i pomóc zespołowi poprawić pozycję w tabeli. Mam nadzieję, że szybko się tutaj zaaklimatyzuję. Nie mogę doczekać się pierwszego meczu – przyznał Erik Jirka, który ostatnio grał w Viktorii Pilzno.

Będą obniżać wynagrodzenia

Rewolucji kadrowej jednak przy Okrzei nie ma co się spodziewać i to z dwóch powodów. Po pierwsze, trener Vuković od dawna przekonywał, że mimo wszystko kadra drużyny wciąż jest mocna, a po drugie władze klubu muszą pilnować budżetu i nawet zmniejszyć wydatki na pensje. Te w ostatnim czasie pożerały aż 90 procent przychodów Piasta, a cel nowych władz to osiągnięcie pułapu 70 procent. Dlatego należy spodziewać się też kilku odejść, a być może i renegocjacji kontraktów. Za pół roku wolnym zawodnikiem będzie np. Arkadiusz Pyrka, a prawym obrońcą już teraz mocno interesuje się warszawska Legia. Nie wiadomo jednak, czy klubowi nie będzie bardziej opłacało się dograć z nim sezon niż sprzedać go „za grosze".

Pożyczka i dofinansowanie

Zmniejszenie środków przeznaczanych na wynagrodzenia to tylko jeden z elementów naprawy finansów Piasta. Od listopada bowiem władze Gliwic i klubu intensywnie działają na rzecz wyzerowania długów. Na papierze na ten moment wygląda na to, że to się udało, choć większość działań ma charakter krótkoterminowy.

Najpierw na listopadowej sesji rady miasta klubowi udzielono pożyczki w wysokości 4 mln zł. To samo zrobiono miesiąc później, pożyczając aż 14 milionów. W tak zwanym międzyczasie miasto podniosło kapitał spółki, zwiększając swoje udziały do 75,25% za kwotę ponad 3 mln zł. To działanie nie zostało jeszcze zarejestrowane w KRS, stąd konieczność drugiej pożyczki.

Z kolei w ostatnich dniach Gliwice poinformowały o wysokości dotacji klubów sportowych w mieście na cały 2025 rok. Piłkarski klub z Okrzei otrzyma 12 milionów złotych, co jest sumą o 4 miliony większą niż rok temu. Sumując więc wszystkie te kwoty, wychodzi nam ponad 30 mln zł, czyli tyle, ile długów miał wykazać nie tak dawny audyt przeprowadzony przy Okrzei. W Gliwicach robią więc wszystko, aby wiosna była lepsza od niedawnej jesieni. **(KRIS)**

KRÓTKA PIŁKA

Jop na dłużej

■ Wisła Kraków podała komunikat odnośnie szkoleniowca pierwszej drużyny. Z trenera tymczasowego trenerem stałym stał się Mariusz Jop, podpisując kontrakt do czerwca 2026 roku. Licząc rozgrywki pierwszoligowe oraz Puchar Polski, 46-latek wygrał 8 meczów, a po 3 przegrał i zremisował.

Wielka strata Puszczy

■ Z niepołomickiego zespołu odszedł Jin-hyun Lee. Koreański pomocnik był podstawowym piłkarzem Puszczy Niepołomice w tym sezonie. Klub w Sylwestra poinformował, że została aktywowana klauzula odstępnego i Lee zmieni pracodawcę. Nie wiadomo jeszcze, do jakiego klubu trafi, ale spekuluje się, że wróci do ojczyzny.

Roszady w Legnicy i Opolu

■ Końcówka roku była intensywna w Miedzi i Odrze. Ten pierwszy klub zakontraktował na 2,5 roku Mateusza Bochnaka, który jesienią był zmiennikiem w Cracovii, strzelając 2 gole w 13 meczach ekstraklasy. Oprócz tego przyszedł tam szwedzki napastnik Gustav Engvall (identyczna długość kontraktu). W legnickiej kadrze zrobiło się miejsce po tym, jak klub wypożyczył do Opola Marcela Mansfelda. Niemiecki napastnik w Miedzi także głównie wchodził z ławki, ale w 17 spotkaniach zdobył 5 bramek i asystę. W Odrze może przejąć miejsce po Jordanie Dominguezie. Opolanie rozwiązali kontrakt hiszpańskiego pomocnika za porozumieniem stron. **(PTub)**

Sport 6ce3fc9a0f

Pojedynek ojca z synem

Juventus będzie pierwszym rywalem w debiucie nowego szkoleniowca Milanu. Drużyny zagrają w półfinale Superpucharu Włoch.

WŁOCHY

Portugalski szkoleniowiec Sergio Conceicao ma świadomość, że mecz z zespołem Thiago Motty nie będzie łatwy. Nie ma dużo czasu na treningi i wdrożenie swojego pomysłu na grę, a do tego drużyna zmaga się z kilkoma kontuzjami. Jakby tego było mało, to "Stara Dama" jest jedynym zespołem, który nie przegrał jeszcze w lidze w tym sezonie, ale na koncie ma aż 11 remisów. Drużyna z Turynu została tylko raz pokonana, ale nie w Serie A: 22 października w meczu Ligi Mistrzów pokonał ją VfB Stuttgart. Sam Sergio Conceicao zna już smak wyeliminowania Juventusu. Udało mu się to w sezonie 2020/21, gdy jego FC Porto wyeliminowało piątkowych rywali w 1/8 finału Champions League.



Fot. Sergio Ruiz/pressinphoto/SIPA USA/PressFocus

Sergio Conceicao - nowy trener Milanu.

W domu syn, na boisku rywal

Dla Portugalczyka ten mecz będzie szczególny nie tylko ze względu na debiut na ławce trenerskiej Rossonerich, ale także z powodu pojedynku ze swoim... synem! Francisco Conceicao najpierw był podopiecznym swojego ojca w FC Porto, a tego lata przeszedł do Juventusu i w ostatnich spotkaniach „zadomowił" się w wyjściowej jedenastce. Można się więc spodziewać, że na ten mecz reprezentant Portugalii również wyjdzie w pierwszym składzie.

- Mam piątkę dzieci, z którymi rozmawiam codziennie. Francisco w domu jest moim synem, na boisku jest rywalem. Nad czym będziemy pracować? Nie możemy zmienić całego systemu, liczy się duch walki i mentalność - to są elementy nieodzowne, które nie podlegają negocjacjom. Trzeba mieć w sobie głód, żeby na koniec meczu mieć poczucie, że dało się z siebie wszystko, aby wygrać. To też nie podlega negocjacjom. Ja intensywnie przeżywam mecze i chcę, aby moi zawodnicy byli tacy sami, podobni w tym do kibiców. To droga, którą trzeba obrać. Wszystkim mają błyszczeć oczy, kiedy wchodzą do Milanello - Portugalczyk krótko skomentował kwestię gry przeciwko drużynie syna, a także czego oczekuje od zawodników w najbliższym meczu.

Po czwarte zwycięstwo z rzędu

Z kolei Inter i Atalanta są w bardzo wysokiej formie i regularnie punktują w lidze. Teraz zagrają w półfinale Superpucharu Włoch. Podopieczni Simone Inzaghiego 2024 rok zamknęli jako mistrzowie Włoch, zaś drużyna Gian Piero Gasperiniego jako triumfatorzy Ligi Europy. Teraz obie drużyny chcą dobrze wejść w nowy rok i dołożyć do swojej kolekcji kolejne trofeum. Można się zatem spodziewać, że obaj trenerzy nie będą eksperymentowali ze składem, lecz wystawią najmocniejsze jedenastki. Sama rywalizacja "Nerazzurrich" z Atalantą jest bardzo korzystna dla tej pierwszej ekipy. Nie przegrali oni z tym rywalem od 2018 roku, licząc wszystkie rozgrywki! W tym okresie odbyło się 13 takich spotkań, z których Inter wygrał 8.

- Poprzednie wyniki nie grają i nie przynoszą punktów. Spotykamy się w innym momencie. Atalanta na początku miała kilka porażek, ale później zanotowała trzy i pół doskonałego miesiąca. To bardzo dobry, fizyczny zespół, który ma jakość we wszystkich formacjach. Aby awansować do finału, potrzeba będzie świetnej gry Interu – tak o poprzednich rywalizacjach swojej drużyny z Atalantą wypowiedział się Simone Inzaghi.

Co ciekawe, spotkanie obu klubów jest pierwszą taką rywalizacją w historii Superpucharu Włoch. Inter triumfował w tych rozgrywkach 8 razy, w tym w ostatnich trzech latach. W 2021 roku pokonał po dogrywce Juventus 2:1, w 2022 r. Milan 3:0, a rok temu Napoli po golu Lautaro Martineza w doliczonym czasie gry.

Miłosz Cebo

PÓŁFINAŁY SUPERPUCHARU WŁOCH

Czwartek: Inter – Atalanta (20:00), Piątek: Juventus – Milan (20:00)



Fot. Sergio Ruiz/Imago/PRESSINPHOTO/SIPA USA/PressFocus

Kompromitacja Barcelony

Czy Dani Olmo opuści „Dumę Katalonii"?

HISZPANIA

Katalońska społeczność piłkarska sylwestrowy wieczór spędziła na śledzeniu doniesień dotyczących Daniego Olmo oraz Pau Victora. Wraz z Nowym Rokiem obaj piłkarze zostali bowiem wykreśleni przez La Liga ze składu FC Barcelony. To wszystko jest pokłosiem problemów finansowych „Blaugrany".

Klubu nie stać na to, aby zgłosić obu zawodników do drugiej części rozgrywek z powodu ograniczeń budżetowych. Jesienią było to możliwe głównie za sprawą długoterminowej kontuzji Andreasa Christensena, który „zwolnił" miejsce. Teraz jednak wraca do składu, ale przez ten czas działacze nie zrobili odpowiednio dużo, by poprawić swoje położenie. La Liga wydała oświadczenie, informując, że Barcelona nie zaproponowała żadnej alternatywy, która dałaby jakieś rozwiązanie zgodne z przepisami kontroli finansowej. W praktyce oznacza to więc, że zarówno Olmo, jak i Victor mogą opuścić „Dumę Katalonii".

Ten pierwszy został sprowadzony latem z Lipska za ok. 50 mln euro. Płatność została rozłożona na 6 lat obowiązywania kontraktu, ale jeśli zawodnik skorzysta z możliwości odejścia, całość skumuluje się na jeden rok rozliczeniowy, a to nie jest dobra wiadomość dla klubu. Olmo w swoim kontrakcie ma klauzulę umożliwiającą opuszczenie „Barcy" za darmo w przypadku braku rejestracji. Niektóre hiszpańskie źródła podają, że jeśli do tego dojdzie, Katalończycy i tak będą musieli wypłacić mu pozostałe wynagrodzenie, a to wynosi ok. 10 mln euro rocznie (w sumie 60 mln)! Agent pomocnika informował, że Olmo nie chce skorzystać z tej furtki, ale jeśli nic się w tej sprawie nie zmieni, wątpliwe, aby czekał pół roku bez grania, choć niewykluczone, że pójdzie Barcelonie na rękę w kwestii ustępstw. W Hiszpanii można przeczytać, że sprawa swój bieg może zmienić jeszcze jutro. 3 stycznia bowiem w budżecie mają znaleźć się pieniądze zarobione ze sprzedaży miejsc VIP na Camp Nou.

Co do Pau Victora, on w swoim kontrakcie nie ma klauzuli odejścia w przypadku braku rejestracji. Nie będzie mógł więc odejść od razu, tak jak hipotetycznie może zrobić Olmo. Napastnik jednak może pozwać klub, czyli swojego pracodawcę, z racji niewywiązywania się ze swoich obowiązków, jakimi jest zapewnienie mu możliwości gry w piłkę.

(PTub)

Odrodzenie Jesusa

ANGLIA

Bryan Mbeumo był tym, który najpierw zabrał, a potem oddał. W 13 minucie wyprowadził Brentford na prowadzenie, oszukując kiwką Ricardo Calafioriego i strzelając celnie przy krótkim słupku. Jednakże po kwadransie kameruńska gwiazda „Pszczół" zanotowała stratę przed swoim polem karnym i po chwili Gabriel Jesus wyrównał. Arsenal noworoczny mecz rozstrzygnął na początku drugiej połowy, kiedy szybkie bramki Mikela Merino i Gabriela Martinelliego ustawiły wynik na 3:1. Brentford już nic nie mógł zrobić, dzięki czemu „Kanonierzy" wskoczyli na fotel wicelidera Premier League, zabierając go Nottingham Forest, które spędziło tam sensacyjne kilka dni. Całe spotkanie na ławce Arsenalu przesiedział Jakub Kiwior.

Wartą uwagi jest dyspozycja Jesusa. Brazylijski napastnik w ostatnim czasie wywalczył miejsce w wyjściowej jedenastce zespołu trenera Mikela Artety, a przed Bożym Narodzeniem ustrzelił dublet z Crystal Palace. Kilka dni wcześniej Arsenal także grał z Palace, lecz w Pucharze Ligi i tam Jesus skompletował hat trick. W dwa tygodnie 27-latek strzelił więc 6 goli, a przez poprzednie 2,5 roku w Arsenalu w sumie 20, co jasno prezentuje, jak dobrą dyspozycję złapał były zawodnik Manchesteru City. „Kanonierzy" domknęli tym samym 19. kolejkę Premier League i tracą 6 punktów do prowadzącego Liverpoolu, mającego jednak jedno spotkanie zaległe.

(PTub)



Fot. IMAGO/PressFocus

Potrzebujesz gola? Zadzwoń po Gabriela Jesusa!

Brentford – Arsenal 1:3 (1:1)

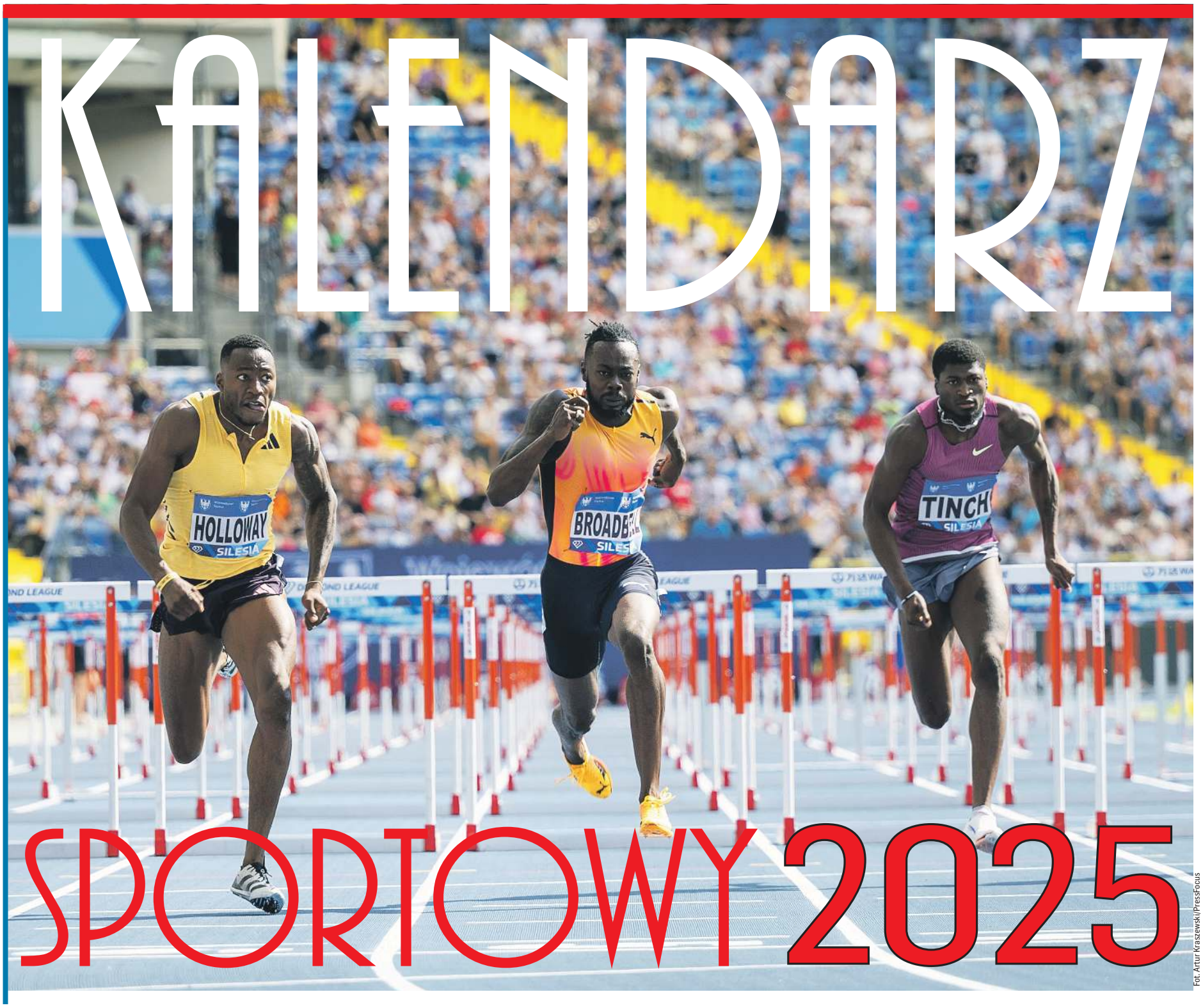
1:0 – Mbeumo (13), 1:1 – Jesus (29), 1:2 – Merino (50), 1:3 – Martinelli (53)

1. Liverpool	18	45	45:17
2. Arsenal	19	39	38:17
3. Nottingham	19	37	26:19
4. Chelsea	19	35	38:23
5. Newcastle	19	32	32:21
6. Man. City	19	31	32:26
7. Bournemouth	19	30	29:23
8. Fulham	19	29	28:25
9. Aston Villa	19	29	28:31
10. Brighton	19	27	29:28
11. Tottenham	19	24	41:28
12. Brentford	19	24	33:35
13. West Ham	19	23	23:35
14. Man. Utd	19	22	21:26
15. Crystal Palace	19	20	20:27
16. Everton	18	17	15:24
17. Wolverhampton	19	16	31:42
18. Ipswich	19	15	18:33
19. Leicester	19	14	22:42
20. Southampton	19	6	12:39

1-4 – LM, 5 – LE, 18-20 – spadek

Sport 6ce3fc9a0f

KALENDARZ SPORTOWY 2025



Fot. Artur Kraszewski/PressFocus

ZAWODY INTERDYSCYPLINARNE

13-23.02.	**Zimowa Uniwersjada (Turyn)**
16-27.07.	**Letnia Uniwersjada (zespół miast Ren-Ruhra)**
7-17.08.	**Światowe Igrzyska w Sportach Nieolimpijskich (Chengdu)**

AKROBATYKA SPORTOWA

16-20.04.	ME (Luksemburg)
16-18.05.	MP (Świdnica)
13-15.06.	PŚ (Baku)
19-21.06.	PŚ (Aalen)
27-29.06.	PŚ (Rzeszów)

BADMINTON

12-16.02.	mistrzostwa Europy drużyn mieszanych (Baku)
19-23.03.	Polish Open (Łódź)
8-13.04.	ME (Horsens)
25-31.08.	mistrzostwa świata (Paryż)
10-14.12.	finał World Tour 2025 (Hangzhou)

BIATHLON

9-12.01.	Puchar Świata (Oberhof)
15-19.01.	PŚ (Ruhpolding)
22-26.01.	ME juniorów (Altenberg)
23-26.01.	PŚ (Anterselva)
29.01.-2.02.	ME (Val Martello)
12-23.02.	MŚ (Lenzerheide)
26.02.-5.03.	MŚ juniorów (Oestersund)
6-9.03.	PŚ (Nowe Miasto na Morawach)
13-16.03.	PŚ (Pokljuka)
21-23.03.	PŚ (Oslo-Holmenkollen)

BIEGI NARCIARSKIE

1.01.	PŚ Tour de Ski (Dobiacco)
3-5.01.	PŚ TdS (Val di Fiemme)
17-19.01.	PŚ (Les Rousses)
24-26.01.	PŚ (Engadin)
31.01.-2.02.	PŚ (Cogne)
14-16.02.	PŚ (Falun)
15-16.03.	PŚ (Oslo)
19.03.	PŚ (Tallin)
21-23.03.	PŚ (Lahti)

BOBSLEJE

4-5.01.	PŚ (Wintenberg)
11-12.01.	PŚ (Sankt Moritz)
18-19.01.	PŚ (Innsbruck)
25-26.01.	PŚ (Sankt Moritz)
8-9.02.	PŚ i ME (Lillehammer)
15-16.02.	PŚ (Lillehammer)
8-16.03.	MŚ (Lake Placid)

BOKS

4-10.05.	Memoriał Feliksa Stamma (Warszawa)
6-12.11.	Memoriał Leszka Drogosza (miejsce do ustalenia)
30.11.-6.12.	MP kobiet i mężczyzn (miejsce do ustalenia)

DŻUDO

1-2.02.	Grand Slam (Paryż)
14-16.02.	GS (Baku)
22-23.02.	Warsaw European Open (Warszawa)
28.02.-2.03.	GS (Taszkent)
21-23.03.	GS (Tbilisi)
23-27.04.	ME (Podgorica)
2-4.05.	GS (Duszanbe)
9-11.05.	GS (Astana)
13-20.06.	MŚ (Budapeszt)
25-27.07.	GS (Ułan Bator)
17-19.10.	GS (Abu Zabi)
6-7.12.	GS (Tokio)

FORMUŁA 1

16.03.	GP Australii (Melbourne)
23.03.	GP Chin (Szanghaj)
6.04.	GP Japonii (Suzuka)
13.04.	GP Bahrajnu (Sakhir)
20.04.	GP Arabii Saudyjskiej (Dżudda)
4.05.	GP Miami (Miami)
18.05.	GP Emilii-Romanii (Imola)
25.05.	GP Monako (Monako)
1.06.	GP Hiszpanii (Barcelona)
15.06.	GP Kanady (Montreal)
29.06.	GP Austrii (Spielberg)
6.07.	GP W. Brytanii (Silverstone)
27.07.	GP Belgii (Stavelot)
3.08.	GP Węgier (Budapeszt)
31.08.	GP Holandii (Zandvoort)
7.09.	GP Włoch (Monza)
21.09.	GP Azerbejdżanu (Baku)
5.10.	GP Singapuru (Singapur)
19.10.	GP USA (Austin)
26.10.	GP Meksyku (Meksyk)
9.11.	GP Brazylii (Sao Paulo)
22.11.	GP Las Vegas (Las Vegas)
30.11.	GP Kataru (Lusajl)
7.12.	GP Abu Zabi (Abu Zabi)

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA

21-23.03.	GP (Marbella)
29-30.03.	GP (Thiais)
4-6.04.	PŚ (Sofia)
18-20.04.	PŚ (Baku)
25-27.04.	PŚ (Taszkient)
4-8.06.	ME (Tallin)
18-20.07.	PŚ (Mediolan)
20-24.08.	PŚ (Rio de Janeiro)

GIMNASTYKA SPORTOWA

20-23.02.	PŚ (Cottbus)
6-9.03.	PŚ (Baku)
20-23.03.	PŚ (Antalya)
10-13.04.	PŚ mężczyzn (Osijek)
11-13.04.	MP (Zabrze)
16-19.04.	PŚ (Dauha)
25-28.04.	PŚ (Kair)
15-18.05.	PŚ (Koper)
26-31.05.	ME (Lipsk)
13-15.06.	MP na trampolinie (Warszawa)
3-5.10.	indywidualne i drużynowe MP kobiet (Gdańsk)
19-25.10.	MŚ (Dżakarta)
3-10.11.	MŚ na trampolinie (Pampeluna)
7-9.11.	drużynowe MP mężczyzn (Zabrze)

GOLF

10-13.04.	The Masters (Augusta)
15-18.05.	PGA Championship (Charlotte)
12-15.06.	The US Open (Oakmont)
17-20.07.	The Open (County Antrim)
25-28.09.	Ryder Cup, USA - Europa (Bethpage Black)

HOKEJ NA LODZIE

7-13.01.	MŚ U-18 Dywizji 1B kobiet (Katowice)

Sport 6ce3fc9a0f

11-17.01.	MŚ U-20 Dywizji 1B mężczyzn (Tallin)
16-19.01.	Final Four Pucharu Kontynentalnego z udziałem GKS-u Katowice (Cardiff)
6-9.02.	kwalifikacje kobiet do igrzysk 2026 (Tomakomai)
7-13.04.	MŚ Dywizja 2A kobiet (Bytom)
13-19.04.	MŚ U-18 Dywizji 2B mężczyzn (Kowno)
27.04.-3.05.	MŚ Dywizji 2A mężczyzn (Sfantu Gheorghe)

HOKEJ NA TRAWIE

10-12.01.	halowe młodzieżowe ME kobiet (Wałcz)
17-19.01.	halowe młodzieżowe ME mężczyzn (Genewa)
3-9.02.	halowe MŚ z udziałem reprezentacji Polski kobiet i mężczyzn (Porec)
21-23.02.	halowy klubowy PE 2. dywizji z udziałem Pomorzanina Toruń (Budapeszt)
16-22.06.	Puchar Narodów kobiet z udziałem Polek (Wałcz)
27.07.-2.08.	ME 2. dywizji kobiet z udziałem Polek (Gniezno)
8-16.08.	ME mężczyzn z udziałem Polaków (Moenchengladbach)

JEŹDZIECTWO

23-26.01.	Cavaliada (Sopot)
20-23.02.	Cavaliada (Kraków)
28-30.03.	halowe MP w ujeżdżeniu (Radzionków)
10-13.04.	Strzegom Spring Open WKKW (Strzegom)
23-27.04.	Strzegom Spring Open WKKW (Strzegom)
18-22.06.	MP WKKW (Strzegom)
11-13.07.	MP w powożeniu dwójkami (Książ)
25-27.07.	MP w powożeniu (Bogusławice)
20-24.08.	MEJ WKKW (Strzegom)
21-24.08.	MP w skokach (Jaszkowo)
11-14.09.	MP w ujeżdżeniu (Biały Las)
25-28.09.	MP w powożeniu czwórkami (Baborówko)
3-5.10.	MP w woltyżerce (Radzionków)
5-9.11.	Cavaliada (Warszawa)
3-7.12.	Cavaliada (Poznań)

KAJAKARSTWO GÓRSKIE

6-8.06.	PŚ (Seu d'Urgell)
12-15.06.	PŚ (Pau)
26-29.06.	PŚ (Praga)
28-31.08.	PŚ (Lublana)
4-7.09.	PŚ (Augsburg)
1-6.10.	MŚ (Penrith)

KAJAKARSTWO KLASYCZNE

16-18.05.	PŚ (Szeged)
22-25.05.	PŚ (Poznań)
20-24.08.	MŚ (Mediolan)

KOLARSTWO GÓRSKIE

11-14.09.	MŚ (Crans-Montana)

KOLARSTWO PRZEŁAJOWE

1-2.02.	MŚ (Lievin)

KOLARSTWO SZOSOWE

17-19 i 21-26.01.	Tour Down Under kobiet i mężczyzn (Australia)
1-2.02.	Cadel Evan Great Ocean Race kobiet i mężczyzn (Australia)
6-9. i 17-23.02.	UAE Tour kobiet i mężczyzn (ZEA)
1.03.	Omloop Het Nieuwsblad (Belgia)
8.03.	Strade Bianche (Włochy)
9-16.03.	Paryż-Nicea (Francja)
10-16.03.	Tirreno-Adriatico (Włochy)
16.03.	Trofeo Alfredo Binda kobiet (Włochy)
22.03.	Mediolan-San Remo (Włochy)
24-30.03.	Dookoła Katalonii (Hiszpania)
26-27.03.	Classic Brugge-De Panne kobiet i mężczyzn (Belgia)



Fot. Krzysztof Porębski/PressFocus

Tour de Pologne to nasz sztandarowy wyścig.

28.03.	3 Saxo Classic (Belgia)
30.03.	Gandawa-Wevelgem (Belgia)
2.04.	Dwars Door Vlaanderen (Belgia)
6.04.	Dookoła Flandrii (Belgia)
7-12.04.	Dookoła Kraju Basków (Hiszpania)
12-13.04.	Paryż-Roubaix kobiet i mężczyzn (Francja)
20.04.	Amstel Gold Race (Holandia)
23.04.	Strzała Walońska (Belgia)
27.04.	Liege-Bastogne-Liege (Belgia)
29.04.-4.05.	Tour de Romandie (Szwajcaria)
1.05.	Eschborn-Frankfurt (Niemcy)
5-11.05.	Vuelta a Espana kobiet
9.05.-1.06.	Giro d'Italia (Włochy)
9.05.	Silesian Classic (Bielsko-Biała)
10.05.	Beskid Classic
14-18.05.	Orlen Wyścig Narodów
16-18.05.	Itzulia kobiet (Hiszpania)
22-25.05.	Vuelta a Burgos kobiet (Hiszpania)
5-8.06.	Małopolski Wyścig Górski
5-8.06.	Tour of Britain kobiet
8-15.06.	Criterium du Dauphine (Francja)
12-22.06.	Dookoła Szwajcarii kobiet i mężczyzn
21-22.06.	Copenhagen Sprint kobiet i mężczyzn
25-29.06.	MP
2-5.07.	Wyścig Solidarności i Olimpijczyków
5-27.07.	Tour de France
6-13.07.	Giro d'Italia kobiet
22.07.	Memoriał Andrzeja Trochanowskiego
23-26.07.	Dookoła Mazowsza
26.07.-3.08.	Tour de France kobiet
27.07.	Puchar MON
2.08.	Clasica San Sebastian (Hiszpania)
4-10. i 12-14.08.	Tour de Pologne mężczyzn i kobiet
15-17.08.	Tour de Romandie kobiet (Szwajcaria)
16.08.	Memoriał Henryka Łasaka
17.08.	Memoriał Jana Magiery
17.08.	Bemer Cyclassics (Hamburg)
19-24.08.	Tour of Scandinavia kobiet (Norwegia)
20-24.08.	Renewi Tour (Belgia)
23.08.-14.09.	Vuelta a Espana (Hiszpania)
30.08.	Classic Lorient kobiet (Francja)
31.08.	Bretagne Classic - Ouest France (Francja)
12.09.	GP Quebecu (Kanada)
14.09.	GP Montrealu (Kanada)
21-28.09.	MŚ (Kigali)
7-12.10.	Simac Ladies Tour (Holandia)
11.10.	Il Lombardia (Włochy)
14-16.10.	Tour of Chongming Island kobiet (Chiny)
14-19.10.	Tour of Guangxi (Chiny)

KOLARSTWO TOROWE

22-26.10.	MŚ (Santiago)

KOMBINACJA NORWESKA

18-19.01.	PŚ Schonach
31.01.-1.02.	PŚ Seefeld
7-9.02.	PŚ Otepaa
15-16.03.	PŚ Oslo
22-23.03.	PŚ Lahti

KOSZYKÓWKA

23-25.01.	PP kobiet (Sosnowiec)
6.02.	el. ME kobiet Litwa - Polska
9.02.	el. ME kobiet Azerbejdżan - Polska
13-16.02.	PP mężczyzn (Sosnowiec)
21.02.	el. ME mężczyzn Polska - Litwa (Katowice)
24.02.	el. ME mężczyzn Macedonia Płn. - Polska (Skopje)
8.03.	losowanie grup ME kobiet 2025 (Pireus)
26.03.	pierwszy mecz finałowy PE kobiet
27.03.	losowanie grup ME mężczyzn 2025 z udziałem Polski (Ryga)
2.04.	rewanżowy mecz finałowy PE kobiet
9-13.04.	Final Six Euroligi kobiet (Saragossa)
8-16.04.	finał PE mężczyzn
23-25.05.	Final Four Euroligi mężczyzn
18-29.06.	ME kobiet (Brno, Hamburg, Bolonia, Pireus)
27.08.-14.09.	ME mężczyzn (Katowice, Limassol, Tampere, Ryga)

LEKKA ATLETYKA

25.01.	World Athletics Indoor Tour Gold (Astana)
29.01.	WAITG (Belgrad)
2.02.	New Balance Indoor GP (Boston)
4.02.	Czech Indoor Gala (Ostrawa)
7.02.	WAITG (Karlsruhe)
8.02.	Millrose Games (Nowy Jork)
9.02.	Orlen Cup (Łódź)
13.02.	WAITG (Lievin)
14-16.02.	halowe MP U-18 i U-20 (miejsce do ustalenia)
16.02.	Orlen Copernicus Cup (Toruń)
22-23.02.	halowe MP (Toruń)
22.02.	MP w chodzie sportowym na 35 km (Dudince)
28.02.	WAITG (Madryt)
6-9.03.	halowe ME (Apeldoorn)
15-16.03.	PE w rzutach (Nikozja)
21-23.03.	halowe MŚ (Nankin)
4-6.04.	Grand Slam Track (Kingston)
5.04.	Cracovia Marathon (Kraków)
6.04.	Maraton łódzki
12-13.04.	ME w biegach ulicznych (Bruksela, Leuven)
13.04.	Poznań Półmaraton
26.04.	MP na 10000 m (miejsce do ustalenia)
26.04.	Diamentowa Liga (Xiamen)
2-4.05.	GST (Miami)
3.05.	DL (Szanghaj)
3.05.	Bieg Konstytucji 3 Maja (Warszawa)
4.05.	MP w chodzie na 20 km (Warszawa)
4.05.	Wings For Life Run (Poznań)
10-11.05.	MŚ sztafet (Kanton)
16.05.	DL (Dauha)
18.05.	drużynowe ME w chodzie sportowym (Podiebrady)
23-25.05.	akademickie MP (Poznań)
24.05.	Lisek w domu - mityng skoku o tyczce (Duszniki)
24.05.	PE na 10000 m (Pace)
25.05.	DL (Rabat)
30.05.	Memoriał Irany Szewińskiej (Bydgoszcz)
30.05.-1.06.	GST (Filadelfia)
1.06.	Memoriał Janusza Kusocińskiego (Chorzów)
1.06.	Opolski Festiwal Skoków (Opole)
6.06.	DL (Rzym)
7-8.06.	Tyczka na molo (Sopot)
8.06.	Gorzów Meeting
14.06.	Mityng na Rynku Kościuszki (Białystok)
14.06.	MP U-20 i U-23 na 5000 m (miejsce do ustalenia)
14.06.	Memoriał Żylewicza (Gdańsk)
15.06.	GP Sopotu im. Janusza Sidły (Sopot)
20.06.	DL (Paryż)
27-29.06.	drużynowe ME (Madryt)
27-29.06.	GST (Los Angeles)
29.06.	mecz U-18 Polska-Czechy-Węgry -Słowacja-Słowenia (Brno)
5.07.	DL (Eugene)
5-6.07.	MP U-23 (miejsce do ustalenia)
6.07.	Memoriał Czesława Cybulskiego (Poznań)
11.07.	DL (Monako)
11-13.07.	MP U-18 (Poznań)
17-20.07.	ME U-23 (Bergen)
19.07.	DL (Londyn)
20-26.07.	Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy (Skopje)
25-27.07.	MP U-20 (miejsce do ustalenia)
30.07.	Memoriał Wiesława Maniaka (Szczecin)
1.08.	Bieg Powstania Warszawskiego
7-10.08.	ME U-20 (Tampere)
9.08.	Mityng Ambasadorów Podlaskiego Sportu (Białystok)
10.08.	Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego (Olsztyn)
16.08.	Memoriał Kamili Skolimowskiej - DL (Chorzów)
17.08.	Golden Sand Memoriał Szewińskiej, Komara i Ślusarskiego (Międzyzdroje)
20.08.	DL (Lozanna)
22.08.	DL (Bruksela)
22-24.08.	Mistrzostwa Polski (Białystok)
27-28.08.	finał DL (Zurych)
6.09.	MP U-23 w chodzie na 10 km (Gdańsk)
13-21.09.	MŚ (Tokio)
23-25.09.	MŚ w biegach górskich i terenowych (Canfranc-Pireneje)
26-28.09.	MŚ w biegach ulicznych (San Diego)
28.09.	Maraton Warszawski
12.10.	Maraton Poznański
11.11.	Bieg Niepodległości
22.11.	MP w biegach przełajowych (miejsce do ustalenia)
14.12.	ME w biegach przełajowych (Lagoa)

ŁUCZNICTWO

14-16.02.	halowe MP (Zakopane)
17-23.02.	halowe ME (Samsun)
5-8.04.	PŚ (Hamines City)
22-27.04.	PE (Antalya)
6-11.05.	PŚ (Szanghaj)
3-8.06.	PŚ (Antalya)
14-15.06.	Memoriał I. Szydłowskiej (Warszawa)
8-13.07.	PŚ (Madryt)
21-27.07.	PE (Arnhem)
8-10.08.	MPJ i młodzieżowe MP (miejsce do ustalenia)
17-24.08.	MŚJ i juniorów młodszych (Winnipeg)
28-31.08.	MP (Kraków)
5-12.09.	MŚ (Gwangju)
22-28.09.	MŚ osób z niepełnosprawnościami (Gwangju)
28.09.	finał PP
4.10.	Memoriał J. Konopczyńskiego (Żołędowo)

Sport 6ce3fc9a0f

10-12.10. Międzynarodowe zawody o Złotą Ciupagę Góralską (Żywiec)
18-19.10. klubowy PE (Antalya)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

27.01.-1.02. ME (Tallinn)
24.02.-2.03. MŚJ (Debreczyn)
24-30.03. MŚ (Boston)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

10-12.01. ME (Heerenveen)
18-19.01. PP (Tomaszów Maz.)
24-26.01. PŚ (Calgary)
31.01.-2.02. PŚ (Milwaukee)
21-23.02. PŚ (Tomaszów Maz.)
28.02.-2.03. PŚ (Heerenveen)
13-16.03. MŚ na dystansach (Hamar)

MOTOCYKLE

4.01. MŚ SuperEnduro FIM 2. runda (Riesa)
18.01. MŚ SuperEnduro FIM 3. runda (Kluż-Napoka)
1.02. MŚ SuperEnduro FIM 4. runda (Łódź)
8.02. MŚ SuperEnduro FIM 5. runda (Budapeszt)
1.03. MŚ SuperEnduro FIM 6. runda (Newcastle upon Tyne)
2.03. MŚ GP Tajlandii (Buriram)
8.03. MŚ SuperEnduro FIM 7. runda (Lievin)
16.03. MŚ GP Argentyny (Termas de Rio Hondo)
30.03. MŚ GP Ameryk (Austin)
13.04. MŚ GP Kataru (Lusajl)
27.04. MŚ GP Hiszpanii (Jerez de la Frontera)
11.05. MŚ GP Francji (Le Mans)
25.05. MŚ GP Wielkiej Brytanii (Silverstone)
8.06. MŚ GP Aragonii (Alcaniz)
22.06. MŚ GP Włoch (Mugello)
29.06. MŚ GP Holandii (Assen)
13.07. MŚ GP Niemiec (Hohenstein-Ernstthal)
20.07. MŚ GP Czech (Brno)
17.08. MŚ GP Austrii (Spielberg)
24.08. MŚ GP Węgier (Balatonfokajar)
7.09. MŚ GP Katalonii (Barcelona)
14.09. MŚ GP San Marino i Wybrzeża Rimini (Misano Adriatico)
28.09. MŚ GP Japonii (Motegi)
5.10. MŚ GP Indonezji (Mandalika)
19.10. MŚ GP Australii (Phillip Island)
26.10. MŚ GP Malezji (Sepang)
9.11. MŚ GP Portugalii (Portimao)
16.11. MŚ GP Walencji (Cheste)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

4-5.01. PŚ slalom gigant i slalom kobiet (Kranjska Gora)
8.01. PŚ slalom mężczyzn (Madonna di Campiglio)
11-12.01. PŚ zjazd i supergigant kobiet (St. Anton), slalom gigant i slalom mężczyzn (Adelboden)
14.01. PŚ slalom kobiet (Flachau)
17-19.01. PŚ supergigant, zjazd i slalom mężczyzn (Wengen)
18-19.01. PŚ zjazd, supergigant kobiet (Cortina d'Ampezzo)
21.01. PŚ slalom gigant kobiet (Kronplatz)
24-26.01. PŚ supergigant, zjazd, slalom mężczyzn (Kitzbuehel)
25-26.01. PŚ zjazd, supergigant kobiet (Garmisch-Partenkirchen)
28-29.01. PŚ slalom gigant, slalom mężczyzn (Schladming)
30.01. PŚ slalom kobiet (Courchevel)
2.02. PŚ zjazd mężczyzn (Garmisch-Partenkirchen)
4-16.02. MŚ (Saalbach-Hinterglemm)
22-23.02. PŚ slalom gigant, slalom kobiet (Sestriere)
22-23.02. PŚ zjazd, supergigant mężczyzn (Crans Montana)
28.02.-2.03. PŚ zjazd, supergigant kobiet (Kvitfjell)
1-2.03. PŚ slalom gigant, slalom mężczyzn (Kranjska Gora)
8-9.03. PŚ slalom gigant kobiet (Aare), zjazd mężczyzn (Kvitfjell)
14-15.03. PŚ zjazd, supergigant kobiet (La Thuile)
15-16.03. PŚ slalom gigant, slalom mężczyzn (Hafjell)
22-27.03. PŚ zjazd, supergigant, slalom gigant oraz slalom kobiet i mężczyzn (Sun Valley)

NARCIARSTWO KLASYCZNE

3-16.02. MŚJ Lake Placid i Tarvisio
26.02.-9.03. MŚ Trondheim

SKOKI NARCIARSKIE

1.01. PŚ kobiet (Oberstdorf), Turniej Czterech Skoczni (Garmisch-Partenkirchen)
4.01. PŚ TCS (Innsbruck)
5-6.01. PŚ kobiet (Villach)
6.01. PŚ TCS (Bischofshofen)
18-19.01. PŚ (Zakopane) i kobiet (Sapporo)
24-26.01. PŚ kobiet (Zao)
25-26.01. PŚ w lotach (Oberstdorf)
31.01.-2.02. PŚ drużyn mieszanych i kobiet (Willingen)
7-9.02. PŚ kobiet i mężczyzn (Lake Placid)
15-16.02. PŚ (Sapporo) i kobiet (Ljubno)
13.03. PŚ kobiet i mężczyzn Raw Air (Oslo)
15-16.03. PŚ w lotach i kobiet RA (Vikersund)
20-23.03. PŚ (Lahti) i kobiet (Hinzenbach)
28-30.03. PŚ w lotach (Planica)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

25.02.-1.03. PŚ (Kair)
9-13.04. PŚ (Turcja)
22-26.04. PŚ (Budapeszt)
7-11.05. PŚ (Sofia)
2-8.06. MEJ (Drzonków)
25-29.06. MŚJ (Szekesfehervar)
4-6.07. finał PŚ (Aleksandria)
8-13.07. MŚ sztafet (Aleksandria)
21-27.07. ME (Madryt)
8-12.10. MŚ (Antalya)

PIŁKA NOŻNA

21-22.01. 7. kolejka Ligi Mistrzów i Ligi Europy
29-30.01. 8. kolejka fazy ligowej LM i LE
31.01. losowanie baraży o 1/8 finału LM i LE
11-12.02. pierwsze baraże o 1/8 finału LM
13.02. pierwsze baraże o 1/8 finału LE i Ligi Konferencji
18-19.02. rewanżowe baraże o 1/8 finału LM
20.02. rewanżowe baraże o 1/8 finału LE i LK
21.02. losowanie par 1/8, 1/4 i 1/2 finału LK
21.02. losowanie par 1/8, 1/4 i 1/2 finału LM i LE
26.02. 1/4 finału Pucharu Polski
4-5.03. pierwsze mecze 1/8 finału LM
6.03. pierwsze mecze 1/8 finału LE i LK
11-12.03. rewanżowe mecze 1/8 finału LM
13.03. rewanżowe mecze 1/8 finału LE i LK
20.03. pierwsze mecze 1/4 finału i barażowe o utrzymanie/awans w Lidze Narodów
21.03. elim. MŚ 2026 Polska - Litwa
23.03. rewanżowe mecze 1/4 finału i barażowe o utrzymanie/awans w LN
24.03. elim. MŚ Polska – Malta
2.04. 1/2 finału PP
8-9.04. pierwsze mecze 1/4 finału LM
10.04. pierwsze mecze 1/4 finału LE i LK
15-16.04. rewanżowe mecze 1/4 finału LM
17.04. rewanżowe mecze ćwierćfinałowe LE i LK
29-30.04. pierwsze mecze 1/2 finału LM
1.05. pierwsze mecze 1/2 finału LE i LK
2.05. finał PP (Warszawa)
6-7.05. rewanżowe mecze 1/2 finału LM
8.05. rewanżowe mecze 1/2 finału LE i LK
15.05. kongres FIFA (Asuncion)
21.05. finał LE (Bilbao)
25.05. finał Ligi Mistrzyń (Lizbona)
28.05. finał LK (Wrocław)
31.05. finał LM (Monachium)
4-8.06. półfinały Final Four LN
10.06. elim. MŚ Finlandia - Polska
11-28.06. ME do lat 21 z udziałem Polski (Słowacja)
14.06.-13.07. klubowe MŚ (USA)
2-27.07. ME kobiet z udziałem Polski (Szwajcaria)
4.09. elim. MŚ Hiszpania/Holandia - Polska
7.09. elim. MŚ Polska - Finlandia
12.10. elim. MŚ Litwa - Polska
14.11. elim. MŚ Polska - Hiszpania/Holandia
17.11. elim. MŚ Malta - Polska

PIŁKA RĘCZNA

8-10.01. 4 Nations Cup mężczyzn (Płock)
14.01.-2.02. MŚ mężczyzn (Chorwacja)
26.11.-14.12. MŚ kobiet (Niemcy)

PŁYWANIE

15-16.03. GP Polski (Oświęcim)
12-13.04. GP Polski (miejsce do ustalenia)
30.04.-3.05. MP (Łódź)
1-6.07. ME juniorów (Samorin)
11.07.-3.08. MŚ (Singapur)
18-19.10. GP Polski (Warszawa)
14-15.11. GP Polski (Lublin)
2-7.12. ME na basenie 25 m (Polska)

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

13-21.04. ME kobiet i mężczyzn (Kiszyniów)
22-24.08. MP kobiet i mężczyzn (miejsce do ustalenia)
10-22.10. MŚ kobiet i mężczyzn (Forde)

RAJDY SAMOCHODOWE

3-17.01. Rajd Dakar (Arabia Saudyjska)
23-26.01. MŚ Rajd Monte Carlo
13-16.02. MŚ Rajd Szwecji
20-23.03. MŚ Rajd Safari
4-6.04. ME Rallye Sierra Morena (Hiszpania)
24-27.04. MŚ Rajd Wysp Kanaryjskich
25-27.04. MP Rajd Świdnicki (Świdnica)
9-11.05. ME Rajd Węgier
15-18.05. MŚ Rajd Portugalii
16-18.05. MP Rajd Nadwiślański (Puławy)
29-31.05. ME Królewski Rajd Skandynawii (Szwecja)
5-8.06. MŚ Rajd Sardynii (Włochy)
13-15.06. MP Rajd Polski - runda FIA ERC (Mikołajki)
26-29.06. MŚ Rajd Akropolu
4-6.07. ME Rally di Roma Capitale (Włochy)
10-12.07. MP Valvoline Rajd Małopolski (Wadowice)
17-20.07. MŚ Rajd Estonii
31.07.-3.08. MŚ Rajd Finlandii
28-31.08. MŚ Rajd Paragwaju
7-9.08. MP Rajd Rzeszowski (Rzeszów)
15-17.08. ME Rajd Barum (Czechy)
5-7.09. ME Machinery Rali Ceredigion (W. Brytania)
11-14.09. MŚ Rajd Chile
16-19.10. MŚ Rajd Europy Centralnej
19-21.09. MP Rajd Śląska (Chorzów)
10-12.10. MP Rajd Nyski (Nysa)
3-5.10. ME Rajd Chorwacji
6-9.11. MŚ Rajd Japonii
27-30.11. MŚ Rajd Arabii Saudyjskiej



fot. PressFocus

Czekamy na odrodzenie naszej reprezentacji...

RUGBY

24-26.01. World HSBC Sevens (Perth)
21-23.02. World HSBC Sevens (Vancouver)
22.02. Europe Trophy mężczyzn Polska - Chorwacja
28-30.03. World HSBC Sevens (Hongkong)
5.04. Europe Trophy mężczyzn Luksemburg - Polska
5-6.04. World HSBC Sevens (Singapur)
12.04. Europe Trophy mężczyzn Szwecja - Polska
11-12.04. World HSBC Sevens Challenger (Kraków)
3-4.05. World HSBC Sevens (Los Angeles)

SANECZKARSTWO

4-5.01. PŚ (Sigulda)
11-12.01. PŚ (Altenberg)
18-19.01. PŚ, ME (Wintenberg)
25-26.01. PŚ (Oberhof)
6-8.02. MŚ (Whistler)
15-16.02. PŚ (Pjongczang)
22-23.02. PŚ (Yanqing)

SHORT TRACK

17-19.01. ME (Drezno)
7-9.02. World Tour (Holandia)
14-16.02. World Tour (Mediolan)
14-16.03. MŚ (Pekin)
21-23.03. MP (Gdańsk)

SIATKÓWKA

15-16.02. finał PP kobiet (Elbląg)
12-13.04. finał PP mężczyzn (Kraków)
3-4.05. Final Four Ligi Mistrzyń
17-18.05. FF Ligi Mistrzów
4-8.06. Liga Narodów kobiet
11-15.06. LN mężczyzn
18-22.06. LN kobiet
25-29.06. LN mężczyzn
9-13.07. LN kobiet
16-20.07. LN mężczyzn
23-27.07. finał LN kobiet (Łódź)
30.07.-3.08. finał LN mężczyzn
22.08.-7.09. MŚ kobiet (Tajlandia)
12-28.09. MŚ mężczyzn (Filipiny)
8-14.12. klubowe MŚ kobiet
15-21.12. klubowe MŚ mężczyzn

SIATKÓWKA PLAŻOWA

26-30.03. Beach Pro Tour Elite 16 (Quintana Roo)
16-20.04. BPT Elite 16 (Brasilia)
28.05.-1.06. BPT Elite 16 (Ostrawa)
2-6.07. BPT Elite 16 (Gstaad)
30.07.-3.08. ME (Duesseldorf)
21-24.08. BPT Challenge (Stare Jabłonki)

Sport 6ce3fc9a0f

27-31.08. BPT Elite 16 (Hamburg)
17-21.09. BPT Elite 16 (Brazylia)
24-28.09. BPT Elite 16 (Brazylia)
22-26.10. BPT Elite 16 (Kapsztad)
5-9.11. BPT Elite 16 (Dauha)
14-23.11. MŚ (Australia)

SNOWBOARD

5.01. PŚ big air (Klagenfurt)
11.01. PŚ big air (Kreischberg), slalom gigant równoległy (Scuol)
14-15.01. PŚ slalom równoległy (Bad Gastein)
18.01. PŚ halfpipe i slopestyle (Laax)
18-19.01. PŚ slalom równoległy drużyn mieszanych (Bansko)
24-25.01. PŚ snowboardcross (Dolne Moravy), slalom gigant równoległy (Rogla)
1-2.02. PŚ halfpipe, slopestyle (Aspen)
6.02. PŚ big air (Aspen)
15-16.02. PŚ snowboardcross (Cortina d'Ampezzo), slalom gigant równoległy (Val Saint-Come)
21-22.02. PŚ halfpipe, slopestyle (Calgary)
1-2.03. PŚ slalom gigant równoległy (Krynica Zdrój)
2-3.03. PŚ snowboardcross (Erzurum)
8-9.03. PŚ snowboardcross (Gudauri)
14.03. PŚ slopestyle (Flachauwinkl)
15-16.03. PŚ slalom równoległy, slalom równoległy drużyn mieszanych (Winterberg)
17-30.03. MŚ w snowboardzie i narciarstwie dowolnym (Engadin)
21-22.03. PŚ snowboardcross (Montafon)
5-6.04. PŚ snowboardcross (Mont-Sainte-Anne)

STRZELECTWO

7-12.01. GP ISSF (Ruse)
13-20.02. Amir GP (Dauha)
1-7.03. MEJ (Osijek)
7-13.03. ME (Osijek)
18-23.03. Memoriał Józefa Zapędzkiego (Wrocław)
13-22.04. PŚ (Lima)
3-12.05. PŚ w rzutkach (Nikozja)
8-11.05. GP Pilzna (Pilzno)
7-15.06. PŚ (Monachium)
27-29.06. MP Open (Bydgoszcz)
4-14.07. PŚ w rzutkach (Lonato)
23.07.-7.08. ME (Chateauroux)
3-7.09. MP kobiet i mężczyzn (Wrocław)
13-21.09. PŚ (Ningba)
25-28.09. MPJ i młodzieżowe (Wrocław)
8-19.10. MŚ w rzutkach (Malaxa)
16-19.10. finał PP (Wrocław)
6-16.11. MŚ (Kair)

SUMO

11-13.04. MP (Lublin)
21-26.05. ME (Szigetszentmiklos)
2-8.09. MŚ (Bangkok)

SZACHY

9-13.01. indywidualne ME kobiet w szachach szybkich i błyskawicznych (Monte Carlo)
15-26.03. indywidualne ME (Eforie Nord)
31.03.-11.04. indywidualne ME kobiet (Rodos)
5-29.07. PŚ kobiet (Batumi)
4-15.10. drużynowe MŚ (Batumi)

SZERMIERKA

11-12.01. PŚ w szabli kobiet i mężczyzn (Tunis), we florecie mężczyzn (Paryż), we florecie kobiet (Hongkong)
25-26.01. PŚ w szabli kobiet i mężczyzn (Płowdiw), w szpadzie kobiet i mężczyzn (Dauha)
7-8.02. PŚ w szpadzie mężczyzn (Heidenheim)
8-9.02. PŚ we florecie kobiet i mężczyzn (Turyn), w szpadzie kobiet (Barcelona)
8-9.03. PP w szpadzie kobiet i mężczyzn (Katowice), PŚ w szabli mężczyzn (Padwa), we florecie kobiet i mężczyzn (Kair), w szabli kobiet (Heraklion)
15-16.03. PP w szabli (Warszawa), PŚ w szpadzie kobiet i mężczyzn (Budapeszt)
22-23.03. PŚ we florecie kobiet i mężczyzn (Lima)
29-30.03. PP w florecie kobiet i mężczyzn (Poznań), PŚ w szabli mężczyzn (Budapeszt), w szpadzie kobiet (Marrakesz)
3-4.05. PŚ we florecie kobiet i mężczyzn (Acapulco), w szabli kobiet i mężczyzn (Seul)
10-11.05. PP w szabli (Konin), we florecie kobiet i mężczyzn (Warszawa), PŚ w szpadzie (Cali)
17-18.05. PP w szpadzie kobiet (Warszawa), w szpadzie mężczyzn (Gliwice), PŚ we florecie kobiet i mężczyzn (Szanghaj)
24-25.05. PŚ w szpadzie mężczyzn (St. Maur), w szpadzie kobiet (Wuxi), w szabli mężczyzn (Madryt), w szabli kobiet (Lima)
14-19.06. ME (Genoa)
20-30.07. MŚ (Tbilisi)



Fot. Sławomir Kowalski/PressFocus
Bartosz Zmarzlik - najjaśniejsza gwiazda „czarnego sportu".

TENIS

6-11.01. WTA, ATP (Adelajda, Auckland)
12-26.01. Wielki Szlem Australian Open (Melbourne)
27.01.-2.02. WTA (Linz, Singapur), ATP (Montpellier)
3-8.02. WTA (Abu Zabi, Kluż-Napoka), ATP (Dallas, Rotterdam)
9-16.02. WTA (Dauha), ATP (Delray Beach, Marsylia, Buenos Aires)
16-22.02. WTA (Dubaj)
17-23.02. ATP (Dauha, Rio de Janeiro)
24.02.-2.03. WTA (San Diego, Austin), ATP (Acapulco, Santiago, Dubaj)
5-16.03. WTA, ATP (Indian Wells)
18-30.03. WTA, ATP (Miami)
31.03.-6.04. WTA (Charleston, Bogota), ATP (Houston, Bukareszt, Marrakesz)
6-13.04. ATP (Monte Carlo)
14-20.04. WTA (Stuttgart, Rouen), ATP (Monachium, Barcelona)
22.04.-4.05. WTA, ATP (Madryt)
6-18.05. WTA, ATP (Rzym)
18-24.05. WTA (Strasburg, Rabat), ATP (Hamburg, Genewa)
25.05.-8.06. WS Roland Garros (Paryż)
9-15.06. WTA (Londyn, ‚s-Hertogenbosch), ATP (‚s-Hertogenbosch, Stuttgart)
16-22.06. WTA (Berlin, Nottingham), ATP (Halle, Londyn)
22-29.06. WTA (Bad Homburg, Eastbourne), ATP (Santa Ponsa, Eastbourne)
30.06.-13.07. WS Wimbledon (Londyn)
14-20.07. WTA (Hamburg, Budapeszt), ATP (Los Cabos, Bastad, Gstaad)
20-26.07. WTA (Waszyngton, Praga), ATP (Kitzbuehel, Umag)
21-26.07. ATP (Waszyngton)
27.07.-7.08. WTA (Montreal), ATP (Toronto)
7-18.08. WTA, ATP (Cincinnati)
17-23.08. WTA (Monterrey, Cleveland), ATP (Winston-Salem)
25.08.-7.09. WS US Open (Nowy Jork)
8-14.09. WTA (Guadalajara, Monastyr)
15-21.09. WTA (Seul)
17-23.09. ATP (Chengdu, Hangzhou)
24.09.-5.10. WTA (Pekin), ATP (Pekin, Tokio)
1-12.10. ATP (Szanghaj)
6-12.10. WTA (Wuhan)
13-19.10. WTA (Ningbo, Osaka), ATP (Ałmaty, Antwerpia, Sztokholm)
20-26.10. WTA (Tokio, Kanton), ATP (Bazylea, Wiedeń)
27.10.-2.11. WTA (Hongkong, Jiangxi, Merida), ATP (Paryż)
1-8.11. WTA Finals (Rijad)
2-8.11. ATP (Metz, Belgrad)
9-16.11. ATP Finals (Turyn)

TENIS STOŁOWY

21-23.02. Europe Top 16 (Montreux)
5-8.03. WTT Youth Contender (Władysławowo)
21-23.03. indywidualne MP (miejsce do ustalenia)
24-27.04. MP juniorów (miejsce do ustalenia)
7-11.05. ME U-21 (Bratysława)
17-25.05. indywidualne MŚ (Dauha)
11-20.07. ME juniorów i kadetów (Ostrawa)
3-5.10. Europe Youth Top 10 (Tours)
12-19.10. drużynowe ME (Zadar)

WIOŚLARSTWO

25.01. MP na ergometrze (Wrocław)
15-23.02. MŚ na ergometrze (wirtualne)
24-25.05. ME juniorów (miejsce do ustalenia)
29.05.-1.06. ME (Płowdiw)
7-8.06. MP (Poznań)
13-15.06. PŚ (Varese)
27-29.06. PŚ (Lucerna)
23-27.07. młodzieżowe MŚ (Poznań)
6-10.08. MŚ juniorów (Troki)
6-7.09. młodzieżowe ME (Racice)
21-28.09. MŚ (Szanghaj)

ZAPASY

21-23.02. MP w stylu klasycznym, wolnym i kobiet (miejsce do ustalenia)
8-14.03. ME U-23 w stylu wolnym, klasycznym i kobiet (Tirana)
14-15.03. MPJ U-20 styl wolny (Karlino)
7-13.04. ME w stylu klasycznym, wolnym i kobiet (Bratysława)
25-27.04. MP juniorek i w stylu wolnym juniorów (Siedlce)
16-17.05. MPJ U-20 styl klasyczny (Racibórz)
29.07.-1.08. Memoriał Władysława Pytlasińskiego - styl klasyczny (Warszawa)
30.07.-3.08. Poland Open kobiet (Warszawa)
1-4.08. Memoriał Wacława Ziółkowskiego - styl wolny (Warszawa)
18-24.08. MŚ U-20 w stylu klasycznym, wolnym i kobiet (Sofia)
12-13.09. młodzieżowe MP U-23 styl klasyczny i kobiet (Lublin)
13-21.09. MŚ w stylu klasycznym, wolnym i kobiet (Zagrzeb)
19-20.09. młodzieżowe MP U-23 w stylu wolnym (Świętokrzyskie)
26-27.09. młodzieżowe MP w stylu klasyczny (Piotrków Tryb.)
20-26.10. MŚ U-23 w stylu klasycznym, wolnym i kobiet (Nowy Sad)

ŻEGLARSTWO

28.03.-5.04. Trofeum Księżniczki Zofii (Palma de Mallorca)
5-13.04. ME klasy Finn (Neapol)
12-19.04. MEJ klasy ILCA 6 (Vilamoura)
19-26.04. Francuski Tydzień Olimpijski (Hyeres)
9-19.05. ME klasy 470 (Split)
10-17.05. MŚ klas ILCA 6 i ILCA 7 (Qingdao)
17-25.05. Puchar Polskiego Związku Żeglarskiego (Krynica Morska)
24.05.-1.06. Allianz Regatta (Medemblik)
27.05.-4.06. ME klasy Formula Kite (Turcja)
28.05.-4.06. ME klasy Optimist (Cesme)
3-8.06. ME klas 49er, 49erFX i Nacra 17 (Saloniki)
6-14.06. MŚ klasy 470 (Gdynia)
21-29.06. Kieler Woche (Kilonia)
26.06.-6.07. MŚ klasy Optimist (Portoroz)
27.06.-13.07. Energa Nord Cup (Gdańsk)
30.06.-6.07. MEJ klasy Formula Kite (Gizzeria)
1-8.07. ME klasy 29er (Jezioro Garda)
1-9.07. MŚ klasy 420 (Urla)
4-11.07. MŚ klasy iQFoil (Aarhus)
5-12.07. MŚJ klasy 470 (Mar Menor)
10-27.07. Gdynia Sailing Days (Gdynia)
19-26.07. MŚJ klasy iQFoil (Brest)
20-27.07. MEJ klas 420 i 470 (Porto)
28.07.-4.08. MŚJ klasy ILCA 6 (San Pedro)
30.07.-3.08. MŚJ klas 49er, 49erFX i Nacra 17 (Kopenhaga)
1-9.08. MŚ klasy 29er (Porto)
9-16.08. ME klas ILCA 6 i ILCA 7 (Marstrand)
15-20.08. drużynowe ME klasy Optimist (Stambuł)
22-29.08. MMŚ klas ILCA 6 i ILCA 7 (Dun Laoghaire)
28-31.08. MP cz. 1 (Puck)
30.08.-6.09. MŚ klasy Finn (Cascais)
6-13.09. MMŚ klasy iQFoil (Portimao)
8-14.09. MŚ klasy Star (Split)
12-18.09. MP cz. 2 (Puck)
27.09.-5.10. MŚ klasy Formula Kite (Cagliari)
7-13.10. MŚ klas 49er, 49erFX i Nacra 17 (Cagliari)
18-25.10. MME klas ILCA 6 i ILCA 7 (Split)
18-25.10. MEJ klasy iQFoil (Arzachena)
20-25.10. MŚ klasy Raceboard (Mandelieu-la-Nupoule)
26.10.-1.11. MŚJ klasy Formula Kite (Azory)
6-9.11. MEJ klas 49er, 49erFX i Nacra 17 (Sferracavallo)
12-20.12. MMŚ World Sailing klas ILCA 6, 420, 29er, Nacra 15, Formula Kite, iQFoil (Vilamoura)

ŻUŻEL

3.05. GP (Landshut)
17.05. GP (Warszawa)
24.05. el. MŚJ - SGP 2 (Pardubice, Glasgow, Debreczyn)
31.05. GP (Praga)
7.06. el. GP (Zarnovica, Lonigo, Abensberg)
13-14.06. GP (Manchester)
21.06. GP (Gorzów Wlkp.)
4.07. MŚ juniorów (Malilla)
5.07. GP (Malilla)
1.08. MŚ juniorów (Ryga)
2.08. GP (Ryga)
9.08. GP Challenge (Holsted)
30.08. GP (Wrocław)
12.09. MŚ juniorów (Vojens)
13.09. GP (Vojens)
30.09. 1. półfinał Speedway of Nations
1.10. 2. półfinał SoN
3.10. SoN juniorów
4.10. finał SoN

Sport 6ce3fc9a0f

Gramy o półfinał



Fot. PAP/Marcin Cholewiński

Hubert Hurkacz i Iga Świątek wprowadzili Biało-czerwonych do ćwierćfinału.

Iga Świątek nie zawodzi w United Cup w Sydney. Po wygranej nad Czechami 2-1 Biało-czerwoni awansowali do ćwierćfinału, w którym w czwartek zmierzą się z Brytyjczykami.

Po solidarnych zwycięstwach z Norwegami środowe starcie polskich tenisistów z czeskimi miało decydować o pierwszym miejscu w grupie B i pewnym awansie do ćwierćfinału United Cup rozgrywanego w Perth i Sydney. Zaczęło się źle, bo Hubert Hurkacz przegrał po raz drugi singlowy mecz w imprezie – po porażce w poniedziałek z Casperem Ruudem, tym razem notowany na 16. miejscu w rankingu ATP wrocławianin uległ Tomasowi Machacowi (25. ATP) 5:7, 6:3, 4:6. Czech zrewanżował się za ubiegłoroczną porażkę w Marsylii.

Jednak w Australii od początku niezawodna jest Iga Świątek - czy to w singlu, czy w mikście. W pierwszym meczu Norweżce Malene Helgoe (406. WTA) oddała tylko jednego gema, w środę poprzeczka była ustawiona znacznie wyżej, bo po drugiej stronie siatki stała Karolina Muchova (22. WTA), finalistka Rolanda Garrosa 2023. Polka wygrała po twardym boju 6:3, 6:4.

- Uwielbiam grać przeciwko Karolinie, ponieważ zawsze wnosi precyzję i intensywność oraz nieco inny styl niż prezentuje większość dziewczyn, co stanowi wyzwanie - podkreśliła wiceliderka światowego rankingu. - W trudnych momentach po prostu starałam się rozluźnić rękę i nie myśleć o stawce, choć wiedziałam, o co toczy się gra. To jest najważniejsze w tenisie, aby spróbować wykorzystywać swoją intuicję. Myślę, że w ostatnich wymianach udało mi się to zrobić - dodała.

„Hubi" dziękuje Idze

O wyniku całej konfrontacji znów decydować miał mikst. Z Norwegami obok Świątek z powodzeniem wystąpił Jan Zieliński, tym razem w polskiej ekipie przeciwko Muchovej i Machacowi postawiono na Hurkacza – ryzykownie, ale jednak z wyczuciem. „Hubi" okazał się bowiem asem w rękawie, m.in. zaserwował 11 asów i nasz duet wygrał 7:6 (7-3), 6:3. Sporo emocji było zwłaszcza w pierwszym secie. Biało-czerwoni prowadzili w nim już 5:2, ale rywale zdołali wyrównać i potrzebny był tie-break. W nim wyrównana walka trwała do stanu 3-3. Następnie Świątek i Hurkacz zdobyli cztery punkty z rzędu. Drugą partię Polacy zaczęli jeszcze lepiej i po kilkunastu minutach prowadzili 5:1. Czechom tak dużej straty zniwelować już się nie udało, nasi wygrali cały mecz 2-1 i wygrali grupę. Rywale ostatecznie i tak awansowali do ćwierćfinału jako najlepszy zespół z 2. miejsc w Sydney.

Hurkacz, który powoli wraca do pełnej formy po poważnej kontuzji kolana, dziękował Świątek, że po raz drugi „ciągnie" zespół do wygranej i awansu. – Potrzebuję jak najwięcej meczów, więc dzięki Iga za zdobycie wszystkich punktów dla Polski, dzięki temu mogę zagrać kilka dodatkowych singlowych spotkań więcej – stwierdził „Hubi", na co Świątek odparowała żartem: - Cóż, ja nie potrzebuję ekstra meczów, ale będę dalej cisnąć – uśmiechała się.

Pierwszy raz z Katie

Już w czwartek od 7.30 czasu w Polsce rywalem Polaków w ćwierćfinale będą najlepsi w grupie F tenisiści Wielkiej Brytanii. Pierwotnie Biało-czerwoni mieli rywalizować z zespołem awansującym do tego etapu dzięki najlepszemu bilansowi spośród ekip na drugich pozycjach w turniejowej połówce w Sydney. Okazali się nim jednak Czesi, a zgodnie z regulaminem do powtórki spotkania grupowego może dojść ewentualnie dopiero w finale. Dlatego w drabince fazy pucharowej zajęli najlepsi w grupie F Brytyjczycy, a Czesi zmierzą się z Włochami.

Liderką brytyjskiego teamu, który po 2-1 ograł Argentynę i Australię, jest w tej imprezie 24. w rankingu WTA Katie Boulter, która wygrała dwa dotychczasowe mecze. Iga trenowała w Sydney z 28-latką, ale w czwartek oficjalnie panie zmierzą się po raz pierwszy.

Przeciwnikiem Hurkacza będzie z kolei dużo niżej notowany (125. ATP) Billy Harris, który zastąpił kontuzjowanego Jacka Drapera. Harris, podobnie jak wrocławianin, przegrał w Sydney dwa dotychczasowe pojedynki – może więc dla „Hubiego" będzie to w Sydney do trzech razy sztuka?

Rybakina już czeka

Wygrany ćwierćfinału między Polską a Wielką Brytanią w sobotnim półfinale trafi na Kazachstan, który w Nowy Rok w fazie pucharowej wyeliminował już broniących trofeum, ale osłabionych brakiem Alexandra Zvereva (wycofał się z gry tuż przed meczem z powodu naciągnięcia mięśnia dwugłowego uda) Niemców 2:1. Liderką ekipy zza Uralu jest szósta w świecie Jelena Rybakina, która w trzech dotychczasowych meczach nie straciła seta.

W czołowej czwórce są też najwyższej rozstawieni Amerykanie, którzy w drugim ćwierćfinale w Perth pokonali Chińczyków. (t)

WYNIKI I TABELE

DUŻYMI LITERAMI zespoły, które awansowały do ćwierćfinału; w tabelce kolejno: zwycięstwa-porażki, bilans meczów, bilans setów.

Grupa A (Perth)

USA - Chorwacja 3-0: T. Fritz – B. Corić 6:3, 6:2; C. Gauff – D. Vekić 6:4, 6:2; Gauff, Fritz – P. Marcinko, I. Dodig 6:2, 6:3.

1. USA	2-0	5-1	11:2
2. Kanada	1-1	3-3	7:7
3. Chorwacja	0-2	1-5	2:11

Grupa B (Sydney)

Polska - Czechy 2-1: H. Hurkacz – T. Machac 5:7, 6:3, 4:6; I. Świątek – K. Muchova 6:3, 6:4; Świątek, Hurkacz - Muchova, Machac 7:6 (7-3), 6:3.

1. POLSKA	2-0	4-2	9:5
2. CZECHY	1-1	3-3	7:7
3. Norwegia	0-2	2-4	5:9

Grupa C (Perth)

1. KAZACHSTAN	2-0	5-1	10:4
2. Grecja	1-1	2-4	5:10
3. Hiszpania	0-2	2-4	7:8

Grupa D (Sydney)

Włochy - Francja 3-0: F. Cobolli – U. Humbert 3:6, 7:6 (10-8), 6:2; J. Paolini – C. Paquet 6:0, 6:2; S. Errani, A. Vavassori – E. Lechemia, E. Roger-Vasselin 6:3, 7:6 (7-3).

1. WŁOCHY	2-0	6-0	12:1
2. Szwajcaria	1-1	2-4	4:8
3. Francja	0-2	1-5	3-10

Grupa E (Perth)

1. NIEMCY	2-0	5-1	11:4
2. CHINY	1-1	4-2	9:6
3. Brazylia	0-2	0-6	2:12

Grupa F (Sydney)

W. Brytania – Australia 1-2: K. Boulter – O. Gadecki 6:2, 6:1; B. Harris – A. de Minaur 2:6, 1:6; O. Nicholls/C. Broom - Gadecki/de Minaur 3:6, 6:7 (3-7).

1. W. BRYTANIA	1-1	3-3	7:6
2. Australia	1-1	3-3	6:6
3. Argentyna	1-1	3-3	6-7

ĆWIERĆFINAŁY

Kazachstan – Niemcy 2-1: J. Rybakina – L. Siegemund 6:3, 6:1; A. Szewczenko –D. Masur 6:7 (5-7), 6:2, 6:2; S. Kułambajewa, D. Popko – Siegemund, T. Puetz 2:6, 2:6.
USA – Chiny 3-0: C. Gauff – S. Zhang 7:6 (7-4), 6:2; T. Fritz – Zh. Zhang 6:4, 6:4; D. Krawczyk/R. Galloway – S. Zhang/F. Sun 6:3, 6:7 (1-7), 10-3.
Czwartek: Polska – W. Brytania
Piątek: Włochy - Czechy

PÓŁFINAŁY

USA - Włochy/Czechy
Kazachstan - Polska/W. Brytania

Nieudany start Polek

Magdalena Fręch i Magda Linette nie zawojowały turnieju w Brisbane.

Dyskretnie nowy sezon rozpoczęły druga i trzecia rakieta w polskim tenisie kobiet, czyli Magdalena Fręch (25. WTA) i Magda Linette (38.). Obie na przełomie roku wystartowały w turnieju WTA 500 na twardych kortach w Brisbane i obie już po pierwszych meczach odpadły z rywalizacji, przegrywając z niżej notowanymi rywalkami.
Fręch była rozstawiona w imprezie z numerem 11 i w pierwszej rundzie miała wolny los, a w kolejnej miała zdawało się otwartą drogę do 1/8 finału. Jednak w Nowy Rok Łodzianka uległa 87. w rankingu Holenderce Suzan Lamens 5:7, 3:6. Podopieczna Andrzeja Kobierskiego nie pokazała świetnej formy z końcówki poprzedniego sezonu, gdy wygrała turniej podobnej rangi w Guadalajarze, a potem dochodziła do ćwierćfinału w Wuhan i 1/8 finału w Pekinie. Teraz zawodził zwłaszcza serwis, Polka aż cztery razy dała się przełamać. W drugiej partii przy stanie 3:5 serwująca Holenderka prowadziła już 40:0, ale nie potrafiła zakończyć meczu – Fręch wywalczyła dwa break pointy, nie wykorzystała ich, aż w końcu rywalka dopięła swego za piątą piłką meczową.
Łodzianka podzieliła tym samym los Linette, która już w pierwszej rundzie przegrała z McCartney Kessler 4:6, 4:6, ale Amerykanka (67. WTA) w następnej rundzie odpadła z Julią Putincewą z Kazachstanu. Obie Polki w przyszłym tygodniu planowały wystąpić w kolejnych sprawdzianach przed wielkoszlemowym Australian Open (od 12 stycznia) - Fręch w WTA 500 w Adelajdzie, a Linette w WTA 250 w Hobart na Tasmanii.
Najwyżej rozstawiona w Brisbane jest liderka światowego rankingu Aryna Sabalenka. Białorusinka we wtorek pokonała Meksykankę Renatę Zarazuę 6:4, 6:0. Sensacją była porażka już w 2. rundzie turniejowej „dwójki" Emmy Navarro (8. WTA), którą wyeliminowała grająca z „dziką kartą" dopiero 113. na liście WTA Australijka Kimberly Birrell. Poza Fręch z imprezą szybkopożegnały się także inne rozstawione tenisistki, m.in. Hiszpanka Paula Badosa (nr 4.), Rosjanka Diana Shnaider (5.), Łotyszka Jelena Ostapienko (7.) czy podopieczna Sandry Zaniewskiej Ukrainka Marta Kostjuk (9.). (t)

Jak Aryna „zmiękczyła" Igę

Aktualna numer 1 na świecie Aryna Sabalenka opowiedziała w Brisbane nieco o kulisach jej wspólnych filmików i treningów z poprzednią liderką rankingu Igą Świątek. Obie otwarcie mówiły o tym, że cieszą się wyzwaniami, jakie stawiała im druga, co podniosło poziom ich gry i całej rywalizacji w WTA Tour. Ich porywający finał w maju w Madrycie został wybrany Meczem Roku WTA.
- Wszystko zaczęło się od finałów WTA w Rijadzie - mówiła Sabalenka. - Poprosiłam ją (Igę – przyp. red.), żebyśmy zrobiły TikToka. Pomyślałam, że musimy trzymać się razem, dobrze się bawić i po prostu cieszyć się naszą rywalizacją, nie być dla siebie zbyt surowymi. Od tego czasu ćwiczyłyśmy już kilka razy, raz sama powiedziała, że może do nas dołączyć, nagrałyśmy to i opublikowałyśmy. Między nami też robi się coraz bardziej spokojnie. Muszę powiedzieć, że jest naprawdę miłą osobą. Fajnie było poznać się nawzajem – stwierdziła Sabalenka.
Do pierwszej konfrontacji na korcie obu tenisistek w nowym sezonie może dojść dopiero w finale Australian Open, będą bowiem rozstawione w Melbourne z numerem 1 i 2. Na razie Polka prowadzi w tej rywalizacji 8-4. (t)

Sport 6ce3fc9a0f

Ogórkowa i kluski

Gdy tylko pomyślę o mistrzostwach świata, mam gęsią skórkę, bo takie towarzyszyły mi emocje. Owszem, spadliśmy, ale turniej w naszym wykonaniu nie był zły - wyjawia Tomaš Fučik.

Bramkarski kask zdobi napis „Rudy 102", bo w jego rodzinnym domu w Třebiču królował serial „Czterej pancerni i pies", a on i tata byli jego wielbicielami. Nawet w najśmielszych marzeniach nie przypuszczał, że właśnie bramkarską maskę będzie mógł zaprezentować podczas mistrzostw świata elity w swojej ojczyźnie, choć reprezentował inny kraj. Krótko przed turniejem otrzymał polskie obywatelstwo i mógł wystąpić w biało-czerwonych barwach w najważniejszym turnieju sezonu. Tomaš Fučik, bo o nim mowa, jest nie tylko świetnym bramkarzem i miłośnikiem filmów, ale interesuje się polską historią oraz jest również amatorem polskiej kuchni. Teraz wśród czeskich przyjaciół i znajomych uchodzi za eksperta do spraw... polskich i doradza im, gdzie pojechać, co zobaczyć i zwiedzić.



Fot. Łukasz Sobala/PressFocus

Tomaš Fučik ma za sobą udane występy, ale marzy, by z GKS-em Tychy sięgnąć po mistrzostwo Polski.

Drzewo genealogiczne

Swego czasu w przestrzeni publicznej pojawiło się, że Tomaš ma polskie korzenie i stąd też uzasadnione starania o polski paszport. - Nie wiem, skąd się to wzięło, ale chyba gdy przyjechałem grać w waszej lidze, udzieliłem jakiegoś wywiadu i chyba nie zostałem do końca dobrze zrozumiany – tłumaczy Tomaš. - Mój dziadek ze strony taty miał brata, który ożenił się z Polką, śpiewaczką operową, pochodzącą ze Lwowa. I pewnie stąd pojawiała informacja o polskich korzeniach dziadka. Pradziadek był pasjonatem historii i stworzył drzewo genealogiczne naszej rodziny. Pewnie po nim mam zamiłowanie do historii, z mocnym akcentem na jej mroczną część - drugą wojnę światową. Kiedy zamieszkałem w Polsce, zacząłem odkrywać jej historię i sam sobie się dziwiłem, że mieszkaliśmy po sąsiedzku, a nic o sobie nie wiedzieliśmy. Teraz moja wiedza jest znacznie bogatsza i stale ją poszerzam. Dla mnie w telewizji mógłby być tylko jeden kanał, TVP Historia, ale telewizja ma zdecydowanie większą ofertę programową ku uciesze mojej żony (śmiech).

Wylęgarnia talentów

Třebič to urokliwe, 43-tysięczne miasto w południowej części Czech na Morawach, wpisane na listę UNESCO, z zabytkową bazyliką św. Prokopa oraz dzielnicą żydowską. To właśnie tam z pobliskich wiosek przybyli Maria i Milan, rodzice Tomaša, który tutaj przyszedł na świat. Każde miasto w Czechach to mniejsza lub większa wylęgarnią hokejowych talentów. W Třebiču, oprócz naszego bohatera, swoje pierwsze kroki stawiało kilku bramkarzy z NHL w CV. Pavel Francouz (Colorado), Karel Vejmelka (Utah), Lukas Dostal (Anaheim), który tak znakomicie spisywał się na ostatnich mistrzostwach świata i w finale obronił 31 strzałów, sięgając wraz z kolegami po 13. złoto dla Czech. Pavel Zacha, napastnik Bostonu, również wywodzi się z tych okolic.

- Moi rodzice nigdy nie zajmowali się sportem, bo zwyczajnie nie mieli na to czasu – wyjawia Tomaš. - Gdy przychodzili ze szkoły, musieli pomagać w gospodarstwie. Jednak gdy przenieśli się do miasta, moją siostrę Katerinę oraz mnie zainteresowali sportem. Przede wszystkim pragnęli, byśmy mieli lepsze dzieciństwo i nie narzekali na nudę. Nie miałem żadnego wyboru, jestem o tym przekonany. W 1998 r. w Czechach wybuchała euforia, bo reprezentacja zdobyła pierwsze (jak na razie ostatnie – przyp. red.) olimpijskie złoto. Wtedy każdy chłopak chciał być Dominikiem Haškiem czy też Jaromirem Jagrem. Tato zaprowadził mnie na pierwszy trening i tak już zostało. Jestem rodzicom wdzięczny, że dali mi możliwość zajęć na lodzie, choć nigdy nie wywierali na mnie presji. Byli przeciwieństwem taty Pavla Zachy, który dbał, by jego syn był najlepszy. Ciągle mi powtarzali: pilnuj nauki i dbali, bym skończył średnia szkołę. Na początku zajęć to była fajna zabawa, bo wszyscy uczyliśmy się jeździć na łyżwach, a trenerzy przywiązywali ogromną wagę, by jak najlepiej opanować tę sztukę. To był fundament początkowej edukacji, a po dwóch, trzech latach stanąłem między słupkami i tak już zostało do dzisiaj i oby jak najdłużej (śmiech).

Silna konkurencja

Hokej w Czechach to sport narodowy i konkurencja jest ogromna. A skauci działają już w zespołach 12-latków i nawet młodszych. Jako młody, zdolny, obiecujący pojechał z kadrą U-16 do kanadyjskiego Quebecu, gdzie na camp jeździ najzdolniejsza młodzież z całego świata. Doskonale zdawał sobie sprawę, że by dokonać kolejnego skoku jakościowego, musi przejść do silniejszego klubu. Grał w juniorach w Havličkovym Brodzie, a potem Ihlavie. A potem przeniósł się do Karlovych Varów, gdzie występował w juniorskim zespole MHL (młodzieżowe zaplecze KHL), w którym m.in. grały zespoły fińskiego Jokeritu Helsinki czy austriackiego Salzburga.

- To była dla mnie twarda szkoła, bo dojeżdżałem na treningi, a chodziłem do szkoły w rodzinnym mieście. Rodzice nie chcieli słyszeć o zmianie środowiska. Łączenie szkoły z treningami oraz podróżami to było spore wyzwanie i może dlatego późniejsze pokonywanie sportowych przeszkód było nieco łatwiejsze. Jako 19-latek przeniosłem się do „Białych Tygrysów" z Liberca. Świetne warunki treningowe, dwie drużyny: ekstraligowa oraz I-ligowa, a ja występowałem w tej drugiej. Może i z niezłymi perspektywami, ale wówczas w Czechach obwiązywały nieżyciowe przepisy związane z transferami. Mój macierzysty klub z Třebiči wycenił moje umiejętności na niebotyczną kwotę, powiedzmy 300 tys. zł i wówczas się przekonałem, że hokej to wielki biznes i każdy chce na nim zarobić. Działacze z Liberca chcieli mnie zatrzymać i nawet przystali na tę kwotę, ale chcieli ją rozłożyć na minimum dwie raty. Nie doszło do porozumienia i wróciłem do domu. Wiele nocy przepłakałem, bo uważałem i nadal uważam, że ze strony działaczy spotkała mnie duża niesprawiedliwość. W Libercu nie zagrzałem długo miejsca, bo przepisy transferowe nie obowiązywały gdy ktoś wyjeżdżał za granicę. I tak trafiłem do słowackiego zespołu Orli Znojmo, występującego w ówczesnej lidze EBEL (austriacko-słoweńsko-włoskiej - przyp. red.). Więcej grzałem ławę niż grałem i nadal szukałem swojego miejsca – wyjawia obecny golkiper GKS-u Tychy oraz reprezentacji Biało-czerwonych.

Ciągłe poszukiwania

Po Znojmie wylądował po raz pierwszy w Polsce, w JKH GKS-ie Jastrzębie (2016 r.) i to wówczas po raz pierwszy, za sprawą działacza hokejowego Karola Pawlika, zakiełkowała myśl o polskim obywatelstwie. To jednak, jak się później okazało, była długa i kręta droga, ale ze szczęśliwym finałem. Po dwóch sezonach zdecydował się na kolejną podróż. Tym razem do „Piratów" z Hull, ale sezon kończył w słowackim Znojmie.

- Na Wyspach Brytyjskich po raz kolejny przekonałem się, co można zrobić z hokejem pod względem marketingowym, jednak ciągle chciałem więcej i dążyłem do pozycji nr 1 w bramce oraz jako takiej stabilizacji. Pobyt w Anglii okazał się owocny, bo nauczyłem się dobrze angielskiego i teraz swobodnie poruszam się po... tyskiej szatni. Konwersuję z kolegami-obcokrajowcami, sporo dyskutuję z fińskim trenerem, a uważam go za solidnego fachowca, który daje sporą swobodę swoim współpracownikom podczas zajęć – wyjawia Tomaš.

Sport 6ce3fc9a0f

śląskie!

Miłość nie zna granic

Z Żyliną, która miała problemy finansowe, nie udało się dojść do porozumienia, więc przeniósł się do Lotosu PKH Gdańsk prowadzonego przez trenera Marka Ziętarę. Młodzi, pełni entuzjazmu działacze chcieli odbudować hokej na Wybrzeżu pod zupełnie nowy szyldem.

- To było dobre pod każdym względem miejsce na stabilizację, jednak nie będę owijał w bawełnę, że jeden człowiek - prezes Stoczniowca Marek Kostecki - zniweczył wszystko, zniszczył entuzjazm działaczy i sprawił, że hokej się nie odrodził, a potencjał w tym mieście jest ogromny. Prezes postępuje nie fair wobec wszystkich inicjatyw i nie potrafię zrozumieć, dlaczego tak robi. Zasady fair play prezesowi Kosteckiemu są obce i, moim zdaniem, całe środowisko powinno zareagować – mocno podkreśla obecnie tyski bramkarz.

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło – to porzekadło sprawdziło się u naszego bohatera.

- Nie byłem imprezowym chłopakiem i chyba niektórzy za plecami trochę się ze mnie nabijali. Gdzie ty w pracy poznasz dziewczynę? – zastanawiali się moi domownicy. I w tym przypadku mocno się pomylili (śmiech). W naszym zespole fizjoterapeutką była Aneta (Błaszak, mistrzyni i wicemistrzyni Polski z kobiecym zespołem Stoczniowca – przyp .red.) i nawiązała się nić sympatii. A potem zacząłem chodzić incognito na mecze jej zespołu i zaczęliśmy się spotykać. Aneta pochodzi z Torunia, więc miałem okazję poznać miasto i jego historię. Dzięki niej co rusz poznawałem nowe miejsca. Aneta to domowa ostoja, która mnie doskonale rozumie bez słów gdy czasami wracam w kiepskim nastroju. Potrafi go poprawić jednym czy kilkoma zdaniami, a czasami, jak przystało na specjalistkę, potrafi złagodzić ból gdy coraz częściej doskwiera. Przed poznaniem mojej obecnej żony traktowałem hokej jako największą świętość. Nadal jest ważny w naszym życiu, ale Aneta uzmysłowiła mi, że są równie ważne sprawy, które nas otaczają i dotykają.

Wesele Anety i Tomaša było w Szczyrku, goście z jednej i drugiej strony mieli do pokonania mniej więcej tyle samo kilometrów.

- Czesi należą do ludzi gościnnych i towarzyskich, ale podczas wesela przekonali się, że daleko im do Polaków – śmieje się nasz bohater. - Nie mogli wyjść z podziwu, ile było jedzenia i trunków. Zajadali się przeróżnymi sałatkami, warzywami, których na co dzień nie mają i na dobrą sprawę nie znają. Ja należę do wielbicieli kuchni polskiej. Zupy wszelakie uwielbiam, zaś ogórkową szczególnie. Moi przyjaciele czy znajomi gdy o tym mówię, stukają się po głowie. Co można zrobić z ogórka? Odpowiadam: ogórkową! A kluski śląskie mógłbym jeść na sucho, bo tak mi smakują. Upłynęło trochę czasu zanim przekonałem się do pierogów, ale teraz solidnie je nakładam na talerz.

Dobre miejsce

Po rozwiązaniu Lotosu PKH trzeba było wyjechać z Gdańska w poszukiwaniu nowej pracy. W końcu wylądował w I-ligowym Hawirzowie, a Aneta znalazła pracę w miejscowym szpitalu, gdzie przepracowała aż cztery lata. Teraz jest na etapie poszukiwania pracy, bo uciążliwe 80-kilometrowe dojazdy z Tychów do Hawirzowa dają się we znaki. A w międzyczasie, w grudniu 2021 r. Tomaš zakotwiczył w Tychach. Ondrej Raška doznał kontuzji i doszedł do wniosku, że najwyższy czas zakończyć hokejową przygodę. Negocjacje Fučika w sprawie nowego kontraktu były krótkie.

- Mogę już z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że znalazłem właściwe miejsce: w tym klubie i mieście czuję się więcej niż dobrze. Tychy to miasto hokejowe, kibice są rewelacyjni, ale też, przyznaję, surowi. Mam trzy Puchary Polski, Superpuchar i brązowy medal, ale jestem przekonany, że tym razem będziemy się cieszyć z większego sukcesu. Wiem jak trenujemy i jaka jest atmosfera – dla mnie to wystarczająca rekomendacja. Oczywiście, wszyscy chcą wygrywać i każdy zespół pragnie osiągnąć sukces. Nasz też i tego się trzymajmy.

Niecodzienne wydarzenie

Z obywatelstwem Tomaša było sporo perturbacji, którym towarzyszyła niepewność. Działacze związkowi, głównie wspomniany Karol Pawlik, robili wszystko, by załatwić formalności. Co rusz mówiło się, że lada chwila będzie mógł występować w oficjalnych meczach Polski pod egidą IIHF. W końcu starania zostały zakończone sukcesem i tuż przed mistrzostwami świata elity w Czechach pod stosownymi dokumentami złożył podpis prezydent RP.

- Tym, którzy zaangażowali się w sprawę mojego obywatelstwa, jestem wdzięczny, bo mogłem wystąpić w turnieju moich marzeń – mocno podkreśla Tomaš. - Dla mnie, dla mojej rodziny i przyjaciół to niecodzienne wydarzenie. W ciągu dwóch tygodni byłem bohaterem kilku programów telewizyjnych, gdzie opowiadałem nie tylko o polskim hokeju, ale również o dniu codziennym. Zapewne wielu kibiców czy też telewidzów zmieniło nieco spojrzenie na Polskę, swojego najbliższego sąsiada. A sam turniej? Na samą myśl mam gęsią skórkę, bo takie towarzyszyły mi emocje. Każdy mecz zaczyna się od 0:0 i w każdym z nich mieliśmy szanse, ale nie udało się utrzymać w gronie najlepszych. Wbrew pozorom, w moim przekonaniu, nasz gra była więcej niż przyzwoita. Fachowcy czy obserwatorzy spodziewali się wyników dwucyfrowych i byli zaskoczeni naszą postawą. Mogliśmy się utrzymać kosztem Francji lub Kazachstanu. Proszę jednak przeanalizować potencjał naszych rywali, na jakim szczeblu mistrzostw występują reprezentacje młodzieżowe czy juniorskie, a gdzie nasze. I dodajmy: jakie mają rodzime ligi. Owszem, spadliśmy, ale tego turnieju nie powinniśmy się wstydzić. Mam tylko nadzieję, że na kolejny występ w tym towarzystwie poczekamy znacznie krócej niż poprzednio.

Tyski bramkarz ma nadzieję, że najbliższe sezony to będzie pasmo sukcesów. Na zakończenie musimy rozwikłać pewną językową zagadkę. Czy możemy pisać: Fuczik? - pytam Tomaša. Ależ to nie moje nazwisko! – uśmiecha się. Fučik – tak pisze się w oryginale i tak mam w dokumentach. Żona Aneta, w przeciwieństwie do czeskich reguł, nie przyjęła nazwiska kończącego się na „ova" - mówi z uśmiechem na pożegnanie.

Włodzimierz Sowiński

Nieoczekiwany triumf

Hokeiści Fribourg-Gotteron, zajmujący na tę chwilę w rozgrywkach ligi szwajcarskiej dopiero 9. miejsce, po raz pierwszy w historii sięgnęli po Puchar Spenglera. Ten prestiżowy turniej organizowany w Davos już po raz 96. zgromadził sześć drużyn. Najpierw rywalizowano w grupach, zaś ich zwycięzcy (Team Canada i Fribourg-Gotteron) awansowali do półfinału. Zespół zza oceanu w 1/2 finału dość nieoczekiwanie uległ czołowej drużynie niemieckiego DEL-u, Straubing Tigers 2:4 (1:1, 1:1, 0:2), natomiast ekipa z Fryburga uporała się z 16-krotnym triumfatorem imprezy HC Davos (4. miejsce w lidze) 4:2 (1:2, 0:0, 3:0). W decydującym meczu HC Fribourg-Gotteron pokonał Straubing Tigers 7:2 (4:1, 3:1, 0:0) i udanie wszedł w nowy rok. Teraz jednak najważniejsza będzie rywalizacja ligowa i awans do play offu.

(s)



Fot. PAP/EPA

Hokeiści z Fryburga sprawili niespodziankę i sięgnęli po Puchar Spenglera.

Huśtawka nastrojów

Liderzy przegrali w Denver, ale utrzymali prowadzenie.

NHL

Hokeiści Winnipeg Jets, liderzy całej ligi, na finiszu roku rozegrali dwa mecze z... połowicznym sukcesem. Najpierw na własnym lodzie okazali się lepsi od Nashville Predators, 3:0 (0:0, 1:0, 2:0), zaś w kolejnym spotkaniu przegrali w Denver z Colorado Avalanche 2:5 (0:1, 2:1, 0:3). Wynik sugeruje wysoką przewagę rywali, ale w gruncie rzeczy tak nie było...

W tym zwycięskim meczu zadecydowały formacje specjalne. Gabriel Vilardi w ciągu 62 sek. zdobył dwa gole w przewadze. Najpierw, w 54 min, w podwójnej kanadyjski napastnik podwyższył na 2:0, a nieco później już z przewagą jednego hokeisty ustalił wynik. Prowadzenie dla „Odrzutowców" zdobył Dylan DeMelo (38 min). Connor Hellbuyck obronił 22 strzały i zachował piąte czyste konto w sezonie i 42. w karierze. To było czwarte zwycięstwo Jets z rzędu.

Ta seria została przerwana w Denver. Vilardi (39 min) doprowadził do remisu. Jednak Casey Mittelstadt (48 min) zdobył, jak się później okazało, decydującego gola. Potem gospodarze po uderzeniach: Mikki Rantanena (59) i Rossa Colton (60) trafiali jeszcze do bramki opuszczonej przez Erica Comriego. To było piąte zwycięstwo „Lawin" z rzędu. Gole Białorusina Alieksaia Protasa (13 i 60, do pustej) oraz Jakoba Chychruna (18, w przew.) pozwoliły hokeistom Washington Capitals wygrać z Boston Bruins 3:1 (2:1, 0:0, 1:0) i objąć prowadzenie z 52 pkt w Konferencji Wschodniej, wyprzedzając o „oczko" New Jersey. W Zachodniej oraz w tabeli generalnej prowadzi Winnipeg – 55, przed Vegas – 53.

Poniedziałek: **Winnipeg – Nashville 3:0, Florida – NY Rangers 5:3, Seattle - Utah 5:2.**

Wtorek: **Colorado – Winnipeg 5:2, Washington – Boston 3:1, Anaheim – New Jersey 3:2, Chicago – St. Louis 2:6, Detroit – Pittsburgh 4:2, Columbus – Carolina 4:3 po karnych, Dallas – Buffalo 4:2, Minnesota – Nashville 5:3, Vegas – Montreal 2:3, Toronto - NY Islanders 3:1, San Jose – Philadelphia 0:4, Calgary – Vancouver 3:1, Edmonton – Utah 4:1.**

(ws)



Fot. SIPA/PressFocus

Gabriel Vilardi zdobył trzy gole w dwóch meczach, ale tylko raz cieszył się ze zwycięstwa.

Sport 6ce3fc9a0f



Fot. PAP/Piotr Nowak

Jan Krzysztof Duda brązowym medalistą mistrzostw świata w szachach błyskawicznych.

Duda z brązem

To były niecodzienne mistrzostwa świata w szachach błyskawicznych.

Polak, który w półfinale przegrał z Magnusem Carlsenem 0:3, a w ćwierćfinale pokonał faworyta gospodarzy Amerykanina Fabiano Caruanę 2,5:0,5, trzeci raz wywalczył miejsce na podium w tej odmianie królewskiej gry. W 2018 roku w Sankt Petersburgu i 2021 w Warszawie sięgał po srebrne medale. Nagroda za trzecie miejsce w Nowym Jorku to 42 tys. dolarów. Zdobył je także pokonany w półfinale przez Jana Niepomniaszczego Amerykanin Wesley So.

Uwzględnione sugestie Carlsena

Wydawało się, że Carlsen jest bliski ósmego tytułu w blitzu, gdy wygrał dwie pierwsze partie finału. Wystarczał mu już remis w dwóch pozostałych. Te jednak padły łupem Niepomniaszczego i przy stanie 2:2 konieczny był tie-break, także w tempie 3 minuty plus 2 sekundy doliczane po każdym ruchu, który - w myśl regulaminu - miał trwać do pierwszej wygranej któregoś z rywali.

Kolejne partie dogrywkowe kończyły się jednak remisami. Po rozegraniu w sumie siódmej, a trzeciej dodatkowej, przy stanie 3,5:3,5, strona FIDE na profilu społecznościowym zamieściła filmik, na którym Norweg sugeruje rywalowi, żeby podzielić pierwsze miejsce między finalistów. Po chwili na Facebooku Międzynarodowej Federacji Szachowej pokazał się kolejny film z przybijającymi sobie piątki Carlsenem i Niepomniaszczim i komentarzem: "Dziś napisana została historia. Mamy dwóch mistrzów świata w szachach błyskawicznych 2024. Gratulacje!".

Kolejny raz w odstępie kilku dni za sprawą Carlsena FIDE odstępuje od uchwalonego przez siebie regulaminu. Najpierw dopuszczono Norwega do rywalizacji, mimo że nadal nie przestrzegał dress codu, za co wcześniej został ukarany nieuwzględnieniem przy rozstawieniu do kolejnej rundy w turnieju szachów szybkich. Teraz na jego sugestię i za zgodą przeciwnika przerwano finałowy mecz i przyznano dwa złote medale, wbrew ogłoszonym przed zawodami regulacjom.

Jeśli ten tytuł Carlsena będzie uznawany na równi z pozostałymi, będzie to jego ósme mistrzostwo świata w blitzu. Wcześniej zdobywał je w 2005, 2014, 2017, 2018, 2019, 2022, 2023 roku. Po medale sięgał także w 2010 (brąz) oraz 2012 i 2016 (srebro). Niepomniaszczi był wicemistrzem w 2014 roku.

Chinka najmocniejsza

W turnieju kobiet tytuł wywalczyła aktualna mistrzyni świata w szachach klasycznych Chinka Wenjun Ju po finałowym zwycięstwie nad swoją rodaczką Tingjie Lei 3,5:2,5, również po dogrywce. Pokonane w półfinale Rameshbabu Vaishali z Indii i grająca pod flagą FIDE Rosjanka Kateryna Łachnno zdobyły brązowe medale. **(PAP)**

RANKING FIDE - CARLSEN LIDEREM NA NOWY ROK

■ Arcymistrz Magnus Carlsen pozostaje liderem rankingu FIDE w styczniowym notowaniu. Pierwszą pozycję norweski szachista utrzymuje już 13 i pół roku. Carlsen wyprzedza Amerykanów Fabiano Caruanę i Hikaru Nakamurę. W czołowej dziesiątce w porównaniu z notowaniem listopadowym nie nastąpiły żadne zmiany. Piątą pozycję wciąż zajmuje nowy mistrz świata, 18-letni Hindus Gukesh Dommaraju, który w meczu o tytuł pokonał dotychczasowego czempiona Dinga Lirena, ale nie przysporzyło mu to punktów rankingowych. Nie awansował także Chińczyk, który już siódmy miesiąc pozostaje poza Top 10 - nadal na 22. pozycji.

Najlepsi polscy arcymistrzowie obniżyli swoje notowania o jedną pozycję - Jan-Krzysztof Duda zajmuje 15. miejsce, a Radosław Wojtaszek - 68.

W rankingu FIDE szachów szybkich Duda zajmuje 12. pozycję, mając 2731 pkt. Prowadzi Carlsen - 2819, przed Lirenem - 2776 i Rosjaninem Janem Niepomniaszczim (FIDE) - 2758. Na 40. miejscu jest Wojtaszek - 2658.

W klasyfikacji szachów błyskawicznych także prowadzi Carlsen - 2889, przed reprezentującym Francję Alirezą Firouzją - 2871 i Nakamurą - 2838. Duda zajmuje ósmą lokatę - 2784, a 93. jest Wojtaszek - 2610.

RANKING FIDE (NA 1 STYCZNIA 2025):

1. Magnus Carlsen (Norwegia)	2831 pkt
2. Fabiano Caruana (USA)	2803
3. Hikaru Nakamura (USA)	2802
4. Arjun Erigaisi (Indie)	2801
5. Gukesh Dommaraju (Indie)	2783
6. Nodirbek Abdusattorow (Uzbekistan)	2768
7. Alireza Firouzja (Francja)	2763
8. Jan Niepomniaszczi (Rosja)	2754
9. Yi Wei (Chiny)	2751
10. Viswanathan Anand (Indie)	2750
...	
15. Jan-Krzysztof Duda (Polska)	2740
68. Radosław Wojtaszek (Polska)	2658

Hit dla Anwilu

W noworocznym hicie Anwil rozbił Kinga Szczecin, a bohaterem meczu był Kamil Łączyński.

ORLEN BASKET LIGA

Na pierwszy dzień Nowego Roku liga przygotowała danie specjalne - we Włocławku doszło do pojedynku lidera tabeli z wicemistrzem kraju. Oba zespoły to ligowe marki, oba mają ostatnio nieco słabszy okres.

Od mocnego uderzenia zaczęli gospodarze, którzy przy szalonym dopingu własnej publiczności, w pierwszej połowie przytłoczyli rywali. Anwil w połowie drugiej kwarty miał już 18 punktów przewagi (35:17). Wszystko za sprawą szybkich ataków i niesamowitej skuteczności (7/19 za trzy!). Goście wyglądali na zdekoncentrowanych, popełnili do przerwy aż 10 strat. - Zaczęliśmy słabo, ospale, ale tak samo wyglądały pierwsze połowy w poprzednich naszych meczach. Liczę, że po wyjściu z szatni będzie lepiej - mówił w przerwie na antenie Polsatu Przemysław Żołnierewicz.

Ale w drugiej połowie obraz gry nie zmienił się. Anwil nadal atakował, goście nieudolnie się bronili. Przewaga miejscowych sięgała 22 oczek!

Bohaterem meczu był Kamil Łączyński. 35-letni rozgrywający włocławian zagrał znakomite spotkanie, nie tylko świetnie podawał kolegom, ale sam skutecznie kończył akcje. Zdobył 20 punktów, trafił 3 trójki, miał 4 zbiórki, 7 asyst i 5 przechwytów! Anwil umocnił się na prowadzeniu w tabeli.

■ **Anwil Włocławek - King Szczecin 92:78 (23:12, 25:25, 22:18, 22:23)**

WŁOCŁAWEK: Łączyński 20 (3x3), Taylor 3 (1x3), Petrasek 20 (3x3), Ongenda 5, Michalak 6 (2x3) - Funderburk 7 (1x3), Turner 11 (1x3), Nelson 12 (2x3), Sulima, Łazarski, Jackson 3, Gruszecki 5 (1x3). Trener Selcuk ERNAK.

SZCZECIN: Nicholson 16 (2x3), Woodard 9 (2x3), Dziewa 6, Whitehead 12 (1x3), Meier 9 (1x3) - Wójcik 12 (1x3), Kierlewicz, Żołnierewicz 12, Kostrzewski 2. Trener Arkadiusz MIŁOSZEWSKI.

1. Włocławek	13	24	1177:1033
2. Sopot	12	20	1090:1059
3. Szczecin	13	20	1084:1053
4. Dziki	12	19	897:866
5. Legia	12	19	1005:972
6. Wałbrzych	12	19	927:924
7. Lublin	12	19	1072:1058
8. Wrocław	12	18	944:953
9. Gliwice	12	18	1037:1080
10. Stargard	12	18	937:929
11. Zielona G.	12	17	958:999
12. Słupsk	12	17	949:924
13. Toruń 1	2	16	979:1010
14. Ostrów W.	12	16	956:1006
15. Gdynia	12	16	1015:1089
16. Dąbrowa G.	12	15	920:992

Najbliższe mecze: Toruń - Wrocław, Legia - Gdynia (oba 3.01.), Stargard - Lublin, Ostrów Wlkp. - Dąbrowa Górnicza, Wałbrzych - Gliwice (wszystkie 4.01.), Słupsk - Zielona Góra, Dziki - Sopot (oba 5.01.).

Pech Sochana

Reprezentant Polski nie dokończył sylwestrowego meczu w San Antonio.

NBA

Spurs zakończyli rok efektowną wygraną nad Los Angeles Clippers. We Frost Bank Center gospodarze wygrali wszystkie cztery kwarty i odprawili rywali z bagażem 36 punktów. Victor Wembanyama zakończył swój fantastyczny miesiąc 27 punktami, 9 zbiórkami, 5 asystami i 3 blokami. Młody Francuz zapisał się w kronikach NBA jako pierwszy zawodnik, który zdobył co najmniej 300 punktów, 100 zbiórek, 50 bloków, 50 asyst i 40 trójek w jednym miesiącu!

Spotkanie z Clippers pechowo zakończyło się dla Jeremy'ego Sochana. Nasz zawodnik po jednym ze wsadów zaczął odczuwać ból pleców. Opuścił boisko 80 sekund przed końcem pierwszej połowy i nie wrócił już do gry. Na razie nie ma jasności, jak poważny jest uraz. We wtorek Sochan w 15 minut zdobył 4 punkty, 5 zbiórek i 2 asysty.

To już druga kontuzja Polaka w tym sezonie. Wcześniej pauzował przez miesiąc z powodu urazu kciuka. San Antonio w Nowy rok wkracza z dodatnim bilansem (17-16). Spurs są na 9. miejscu na Zachodzie.

Bardzo ciekawy mecz odbył się w San Francisco. Starzy mistrzowie podejmowali aktualnych liderów tabeli z Cleveland. Oba zespoły potraktowały ten mecz bardzo prestiżowo. zacięta walka trwała przez dwie pierwsze kwarty, potem goście odjechali. Przed ostatnią częścią Cavaliers mieli już 18 punktów zaliczki (83:65). Nie zawiedli liderzy ekipy z Ohio - Darius Garland zdobył 25 punktów, a Donovan Mitchell miał 23 oczka, we dwójkę trafili też 8 trójek. Dodatkowo pod koszami szalał Dean Wade, który zanotował double double (10 punktów, 13 zbiórek). Gospodarze tymczasem mieli mocno rozregulowane celowniki. Stephen Curry pierwszą połowę kończył z ledwie 2 punktami na koncie (0/4 za trzy). - Jak mawia obecnie młodzież jesteśmy "mid" - rzucił po spotkaniu Curry. Słowo "mid" w młodzieżowym slangu oznacza coś poniżej przeciętnej albo przedmiot niskiej jakości. Golden State faktycznie są pogrążeni w kryzysie i nie bardzo wiedzą, jak z niego wyjść. Wygrali tylko 3 z ostatnich 10 spotkań.

Na razie nie pomaga Wojownikom transfer Dennisa Schrodera. Od momentu pozyskania Niemca z Nets Warriors mają bilans 2-5. W meczu z Cleveland Schroder znów miał problemy ze skutecznością, trafił tylko 4 z 11 rzutów, miał aż 4 straty. Niewykluczone, że w najbliższych tygodniach GSW sprowadzą jeszcze jedną gwiazdę. Najczęściej w tym kontekście mówi się o Jimmym Butlerze, liderze Miami Heat.

Kenny Atkinson, trener Cleveland jeszcze niedawno pracował w San Francisco, przez trzy lata (2021-24) był asystentem Steve'a Kerra.

- Nie sądzę, bym był kompletnym trenerem zanim nie przyszedłem do Golden State. Uczyłem się tu od najlepszych. Najlepszych zawodników, najlepszego trenera - komplementował rywali. Cavaliers wygrali trzy kolejne mecze podczas obecnego tournée na Zachodzie, w sumie osiem spotkań z rzędu i są zdecydowanym liderem ligi z imponującym bilansem 29-4.

Poniedziałek. Washington - New York 106:126, Charlotte - Chicago 108:115 po dogrywce, New Orleans - LA Clippers 113:116, Utah - Denver 121:132, Golden State - Cleveland 95:113, Sacramento - Dallas 110:100, Portland - Philadelphia 103:125.

Wtorek. Indiana - Milwaukee 112:120, Boston - Toronto 125:71, San Antonio - LA Clippers 122:86, Oklahoma City - Minnesota 113:105, LA Lakers - Cleveland 110:122, Phoenix - Memphis 112:117.

(bb)

Sport 6ce3fc9a0f

Absencje i rekordy

Przełom roku wcale nie jest martwym okresem w lekkoatletyce.

LEKKA ATLETYKA

Rekordzista świata w skoku o tyczce Armand Duplantis zrezygnował ze startu w halowych mistrzostwach Europy (6-9 marca) w holenderskim Apeldoorn. Szwed tłumaczy się zbyt napiętym terminarzem przyszłorocznego sezonu. Wybrał udział w halowych mistrzostwach świata w chińskim Nankinie w dniach 21-23 marca. "Nadchodzący sezon zapowiada się intensywnie, z wieloma startami na otwartych obiektach i z tego powodu wystartuję w hali tylko cztery razy" - wyjaśnia Szwed. Potwierdził starty 14 lutego w Berlinie, 18 lutego w Clermont-Ferrand, 13 marca na własnej gali tyczkarskiej Mondo Classic w Uppsali oraz w halowych MŚ w Nankinie.

Przypomnijmy, że Duplantis zdobył podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu złoty medal, broniąc tytułu sprzed trzech lat z Tokio i poprawił rekord świata na 6,25 metra. 25 sierpnia w Chorzowie, podczas memoriału Kamili Skolimowskiej, po raz dziesiąty poprawił najlepszy wynik, skacząc 6,26 m. W 2022 roku wygrał mistrzostwa świata w Eugene, a w 2023 MŚ w Budapeszcie oraz trzy razy mistrzostwa Europy - w 2018 roku w Berlinie, w 2022 w Monachium i w 2024 w Rzymie. Jest halowym mistrzem świata z Belgradu z 2022 roku i Europy z Torunia w 2021 roku. W marcu 2024 zdobył złoty medal halowych MŚ w Glasgow.

Tymczasem Kenijka Beatrice Chebet, dwukrotna mistrzyni olimpijska z Paryża, poprawiła we wtorek w trakcie Cursa dels Nassos w Barcelonie aż o 19 sekund własny rekord świata w biegu ulicznym na 5 km, uzyskując czas 13 minut i 54 sekundy. Poprzedni rekord (14.13) Chebet ustanowiła równo rok temu, również w Barcelonie. Teraz została pierwszą kobietą, która na tym dystansie złamała barierę czternastu minut. To był znakomity rok dla 24-letniej Kenijki, okraszony złotymi medalami w biegach na 5000 i 10 000 metrów podczas igrzysk w Paryżu.

(PAP)

Polak trenerem w Chinach

Marek Ploch ponownie został szkoleniowcem chińskiej reprezentacji kanadyjkarzy.

KAJAKARSTWO

Trener Marek Ploch, który prowadził polskich kanadyjkarzy na igrzyskach w Paryżu, od 1 stycznia jest selekcjonerem reprezentacji Chin. Z Azjatami pracował wcześniej już dwukrotnie i zdobył z nimi dwa złote medale olimpijskie - w Atenach i Pekinie.

Ploch na początku października poinformował o zakończeniu swojej współpracy z Polskim Związkiem Kajakowym - męską i żeńską kadrę prowadził przez ostatnie trzy sezony. "Po dogłębnym przemyśleniu propozycji objęcia pozycji trenera głównego chińskich kanadyjkarek i kanadyjkarzy, zdecydowaliśmy wspólnie z żoną i synem, że podejmę się wyzwania i przygotuję zespół do igrzysk w Los Angeles w 2028 roku. Mistrzowie olimpijscy z Tokio i Paryża to moi wychowankowie z lat poprzednich, kiedy pracowałem w Chinach. Zawodnicy znają mnie bardzo dobrze, nie będę musiał ich namawiać do ciężkiej pracy" - napisał Ploch w mediach społecznościowych. Warto dodać, że żoną szkoleniowca jest Chinka, a w żyłach jego syna Kevina płynie polsko-chińska krew.

Asystentem 65-letniego szkoleniowca będzie inny polski trener Krzysztof Bil - obaj wspólnie pracowali od wielu lat m.in. w kadrze Polski. Następcami Plocha w polskiej reprezentacji zostali Ukrainiec Sergij Bezuglij (mężczyźni) oraz Mariusz Szałkowski (kobiety).

(PAP)

Aloha, będzie się działo!

Laba w golfie się kończy. Witają Hawaje!

Już najwyższy czas na rozegranie jednego z najciekawszych, najbardziej widowiskowych turniejów PGA Tour. Od czwartku na Hawajach rozgorzeje batalia w The Sentry, kiedyś znanym jako Tournament of Champions.

Pierwszy turniej roku jest naprawdę wyjątkowy. Na zjawiskowo piękną wyspę Maui ściągają na samym początku roku zwycięzcy PGA Tour z poprzedniego roku kalendarzowego. Jeżeli jednak ktoś nie miał tyle szczęścia, żeby w minionym roku zdobyć trofeum, jest też dodatkowa furtka, przeznaczona dla pięćdziesięciu graczy, którzy kwalifikowali się do pierwszego turnieju FedExCup Playoffs 2024 – BMW Championship. W 60-osobowej stawce znalazło się tym razem 31 ubiegłorocznych zwycięzców.



Tytułu bronić będzie Chris Kirk.

Fot. Facebook Charles Schwab Challenge

Odpędzając demony

Tytułu bronić będzie Chris Kirk. The Sentry był jego szóstym zwycięstwem na PGA Tour i z finansowego punktu widzenia zdecydowanie największym w całej dotychczasowej karierze. Można powiedzieć, że była to też dopiero jego druga wygrana „na trzeźwo", po tym jak w maju 2019 roku ogłosił światu, że na czas nieokreślony robi sobie przerwę od golfa, próbując na nowo poskładać życie i poradzić sobie z depresją i problemami z alkoholem. Batalia zakończyła się chyba sukcesem, jak na razie wszystko na to wskazuje. Kirk wrócił do gry niecałe pół roku później, jednak upłynęło sporo czasu, zanim ponownie mógł cieszyć się wygraną. Stało się to w lutym 2023 roku, niemal osiem lat od poprzedniego triumfu - podczas The Honda Classic. Niezbędna okazała się dogrywka, w której już na pierwszym dodatkowym dołku pokonał Erica Cole'a. Przed odwykiem długo i skrycie walczył z demonami. Miał niezwykłą umiejętność koncentracji, na polu golfowym wydawało się, że wszystko jest w porządku. Żeby zrozumieć jak dobry był w swoim fachu, warto przypomnieć, że zmagając się ze słabościami potrafił wygrać cztery razy, w latach 2011, 13, 14 i 15.

PGA Tour pomógł mu wrócić na właściwe tory, oferując tzw. major medical extension na czas, który opuścił w lidze. Oznaczało to, że po powrocie miał określoną liczbę turniejów, w których musiał zagrać na tyle dobrze, aby odzyskać pełny status w lidze. Udało mu się to zrobić w ostatniej chwili, podczas hawajskiego Sony Open w 2021 roku. Po zwycięstwie w Honda Classic nie krył emocji: „Mam za co być wdzięczny. Jestem bardzo wdzięczny za to, że jestem trzeźwy, jestem bardzo wdzięczny mojej rodzinie, jestem bardzo wdzięczny każdemu, kto wspierał mnie przez ostatnie kilka lat".

Najcenniejsze trofeum

Kiedy już wyszedł z życiowej zapaści, wygrał pierwszy turniej po tak wielu latach, nie ociągał się z kolejnym triumfem. Zwycięstwo w turnieju The Sentry przyszło dziesięć miesięcy z groszami po tym jak triumfował w Honda Classic. Tym razem zaciekły opór stawiali Jordan Spieth i Sahith Theegala, którego Chris pokonał zaledwie jednym uderzeniem. „Na jakiś czas straciłem radość z większości rzeczy w życiu" – powiedział Kirk po zwycięstwie w Kapalua. „Ale tak, ona teraz z pewnością wróciła. Myślę, że po prostu uwielbiam to, jakie to jest trudne. Lubię to, jak trudno jest być w tym świetnym i uwielbiam ten proces. Uwielbiam pracę, jaką trzeba wykonać, aby być najlepszą wersją siebie".

38-latek doceniał wtedy nie tylko efekty swojej przemiany, ale cieszył się już samą pracą, która ponownie zaprowadziła go na szczyt. „Zdecydowanie ponownie zakochałem się w tym procesie" – powiedział Kirk. „Czasami zostajesz za to nagrodzony, jak dzisiaj, a czasem nie. To tylko część tej umowy. Myślę, że aby odnieść sukces i naprawdę cieszyć się życiem jako gracz PGA Tour, musisz kochać tę pracę".

Wyjątkowy turniej

Turniej rozgrywany jest od 1953 roku, a jego pierwszym triumfatorem był Al Besselink. Na przestrzeni lat, na różnych polach, zwyciężali tam choćby Sam Snead, Arnold Palmer, Gary Player, Jack Nicklaus, Johnny Miller, Tom Watson, Lee Trevino, Tom Kite, Phil Mickelson, David Duval, Tiger Woods, Ernie Els, Vijay Singh, Jordan Spieth, Justin Thomas, Dustin Johnson, Xander Schauffele czy Jon Rahm. Najwięcej, bo cztery trofea, zgromadził Jack Nicklaus. Z kolei najlepszym wynikiem turniejowym, będącym zarazem najniższym rezultatem poniżej par na 72 dołkach turnieju PGA Tour, popisał się w 2022 roku Cameron Smith. Australijczyk wykręcił nieprawdopodobny rezultat -34, zanim kilka miesięcy później przeniósł się do LIV Golf. Od 1999 roku gra przeniosła się na stałe do Kapalua Resort na pole Plantation, wybudowane częściowo na terenie dawnej plantacji ananasów. Widoki na Ocean Spokojny i pobliskie wyspy są wręcz bajkowe.

Plejada gwiazd

W pełnej gwiazd stawce nie zobaczymy niestety aktualnie najlepszego golfisty świata – Scottiego Schefflera. Mistrz olimpijski podczas prac w kuchni przed świątecznym obiadem doznał rany kłutej prawej ręki, a małe kawałki szkła w dłoni wymagały operacji. Sprawa okazuje się dość poważna. Zagojenie ręki zajmie prawdopodobnie od trzech do czterech tygodni, a kolejny start Schefflera planowany był przecież na The American Express, rozpoczynający się 16 stycznia.

Nie zagra również Rory McIlroy, tradycyjnie pomijając ten turniej w swoim grafiku, najwyraźniej nie będąc po prostu wielkim fanem gry na Hawajach. Rory rozpocznie golfowy rok 16 stycznia od obrony tytułu w Dubai Desert Classic, gdzie rok temu pokonał jednym uderzeniem Adriana Meronka. W The Sentry zagrają za to m.in.: Collin Morikawa, Justin Thomas, Patrick Cantlay, Xander Schauffele, Will Zalatoris, Akshay Bhatia, Keegan Bradley, Jason Day, Tony Finau, Sahith Theegala, Max Homa, Hideki Matsuyama, Adam Scott. Pojawi się też mocna ekipa z Europy, na czele z Ludvigiem Abergiem, Viktorem Hovlandem, Robertem MacIntyre czy Mattem Fitzpatrickiem. Turniej w ekstremalnie nocnych porach transmitować będzie Eurosport. Komentuje Jacek Person, a ostatniego dnia dołączy do niego Paweł Ulbrych.

Kasia Nieciak

POLECAMY IMPREZY SPORTOWE W TV

CZWARTEK, 2 STYCZNIA

TVP 1
20.10 Przegląd wydarzeń

TVP 3
19.00 Przegląd wydarzeń regionalnych

TVP SPORT
22.05 Sportowy wieczór

POLSAT SPORT 1
7.30, 9.30 Tenis: United Cup, ćwierćfinał Polska - W. Brytania, 15.55 Pn: liga szkocka, Rangers - Celtic, 19.55 Pn: Superpuchar Włoch, półfinał Inter - Atalanta (na żywo)

POLSAT SPORT 2
17.55 Koszykówka: EuroCup, Trefl Sopot - Buducnost Voli Podgorica, 20.30 Siatkówka: PLS 1. liga, CUK Anioły Toruń - KPS Siedlce (na żywo)

POLSAT SPORT 3
20.30 Koszykówka: Turkish Airlines Euroliga, Baskonia Vitoria-Gasteiz - Crvena Zvezda Meridianbet Belgrad (na żywo)

POLSAT SPORT PREMIUM 1
7.30 Tenis: ćwierćfinał United Cup, 18.55 Koszykówka: Turkish Airlines Euroliga, Żalgiris Kowno - Olympiakos Pireus (na żywo)

EUROSPORT 2
0.00 Golf: 1. runda Sentry Tournament of Champions (na żywo)

CANAL+ SPORT
1.30 Koszykówka: NBA, Boston Celtics - Minnesota Timberwolves (na żywo)

CANAL+ SPORT 2
7.30, 11.00 Tenis: 3. runda WTA w Brisbane, 23.30 Ćwierćfinał WTA w Auckland, 2.00 Ćwierćfinał WTA w Brisbane (na żywo)

Sport
Adres: 40-013 Katowice, ul. Uniwersytecka 13

Redaktor naczelny
Andrzej GRYGIERCZYK
Redaktor wydania Tomasz MUCHA
e-mail: redakcja@dzienniksport.com.pl
tel.: 32 258 72 07
Wydawca
Edicom sp. z o.o.
ul. Hagera 41
41-800 Zabrze
Prezes Ryszard Halemba



Fot. Grzegorz Granica/PressFocus

Andrzej Stękała otworzył się i opowiedział o własnych uczuciach.

Coming out polskiego skoczka

Andrzej Stękała zdecydował się na odważny krok.

Stękała, m.in. dwukrotny drużynowy medalista mistrzostw świata, krótko po rozpoczęciu nowego roku dokonał coming outu. "Jestem gejem. Przez lata ukrywałem to przed światem" - przekazał w mediach społecznościowych. "Długo zastanawiałem się, czy kiedykolwiek znajdę w sobie siłę, by napisać te słowa. Przez lata żyłem w cieniu strachu, w ukryciu, obawiając się, że to, kim naprawdę jestem, może mnie zniszczyć" - rozpoczął wpis Stękała.

Był moją ostoją

"To, co teraz napiszę, jest dla mnie najtrudniejsze w życiu. Przez lata żyłem w ukryciu, z lękiem, że to, kim jestem, może przekreślić wszystko, na co tak ciężko pracowałem. Dziś jednak nie chcę już uciekać. Chcę, żebyście mnie poznali naprawdę. Jestem gejem. Przez lata ukrywałem to przed światem – przed wami, przed mediami, a czasem nawet przed samym sobą" - przyznał 29-letni sportowiec.

Jak poinformował, w 2016 roku spotkał osobę, która zmieniła jego życie. "Był moją ostoją, wsparciem, moim największym kibicem. Razem dzieliliśmy życie, pasje, radości i trudne chwile. Był dla mnie wszystkim – moim domem, moim sercem. Kochaliśmy się w ciszy, ukrywając naszą miłość przed światem, by chronić to, co dla nas najważniejsze. W listopadzie ubiegłego roku straciłem go. Nie potrafię opisać bólu, który mnie ogarnął. Świat, który budowaliśmy razem, rozpadł się na kawałki. Każdy dzień bez niego jest walką, ale jednocześnie przypomnieniem, jak bezgranicznie kochałem i jak bardzo byłem kochany" - nawiązał do śmierci partnera.

Znajduję odwagę

Jak podkreślił, 1 stycznia rozpoczyna nowy rozdział."Nie chcę już dłużej ukrywać tego, kim jestem. Jestem sobą – człowiekiem, który kochał i wciąż kocha. I wiem, że on chciałby, bym dalej żył w zgodzie ze sobą. Proszę o zrozumienie i szacunek. Moja historia jest opowieścią o miłości, która zasługuje na światło, nie na cień. Dziękuję tym, którzy byli przy mnie przez te wszystkie lata, zwłaszcza rodzinie, przyjaciołom. To dzięki Wam znajduję odwagę, by się otworzyć. Do końca swoich dni będę niósł w sercu jego imię. Życzę Wam wszystkim mi-łości i odwagi w nadchodzącym roku" - zakończył.

Stękała w Pucharze Świata zadebiutował w grudniu 2015 roku. Największy indywidualny sukces odniósł 13 lutego 2021 roku, kiedy na Wielkiej Krokwi w Zakopanem zajął trzecie miejsce, jedyny raz stając na podium zawodów tego cyklu. W 2020 roku był członkiem drużyny, która w Planicy wywalczyła brązowy medal mistrzostw świata w lotach narciarskich, a rok później powtórzył to osiągniecie w mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Oberstdorfie na dużej skoczni.

W tym sezonie dwukrotnie - w Wiśle - wystartował w kwalifikacjach, ale nie awansował do żadnego turnieju PŚ.

(PAP)

KRÓTKO

LEKKOATLETYKA

WYBIEGLI W STARYM, PRZYBIEGLI W NOWYM ROKU

■ Małżonkowie Natalia i Bogdan Semenowicz z Kijowa wygrali jubileuszowy, 30. bieg sylwestrowy w Nałęczowie, jaki z udziałem 195 zawodniczek i zawodników odbył się na przełomie 2024 i 2025 roku. Start tradycyjnie nastąpił pięć minut przed północą jeszcze w starym roku, natomiast metę, po pokonaniu sześciokilometrowej trasy wiodącej ulicami miasta i alejkami parku uzdrowiskowego w Nałęczowie, uczestnicy imprezy przekraczali już w nowym roku. 12 miesięcy wcześniej również ta para ze stolicy Ukrainy odgrywała znaczące role w nałęczowskiej imprezie, bo Natalia ze sporym zapasem wyprzedziła konkurentki, natomiast jej małżonek zajął drugie miejsce. Warto dodać, że rekordową liczbę występów w tej imprezie ma 75-letni Eugeniusz Jankowski z Puław, który zaliczył ich już 28.

ŻEGLARSTWO

TO BYŁ REJS ROKU!

■ Kapitan Marcin Sutkowski i załoga WindWhisper 44, za powtórny triumf w Mistrzostwach Świata ORC jachtów klasyfikacji B, zostali uhonorowani najwyższymi polskimi trofeami żeglarskimi – Główną Nagrodą Honorową Rejs Roku 2024 – Srebrny Sekstant. Była to 55. edycja tych wyróżnień. Obrady jury tradycyjnie odbywały się w salonie komendanta zakotwiczonej w Gdyni szkolnej fregaty „Dar Pomorza", ale w 2020 roku, ze względu na pandemię COVID-19, tę lokalizację zmieniono - gremium spotyka się odtąd w siedzibie Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni.

(PAP)

Norwegia rządzi w Tour de Ski

Biegaczki i biegacze z tego kraju zdominowali zawody.

Norweg Harald Oestberg Amundsen wygrał bieg techniką klasyczną na 15 km na dochodzenie we włoskim Dobiacco, który stanowił czwarty etap Tour de Ski. Dominik Bury zajął 24. pozycję, a jego brat Kamil był 64. Liderem cyklu pozostał trzeci w środę Norweg Johannes Hoesflot Klaebo. Amundsen triumfował czasem 35.18,9. Drugi Szwed Edvin Anger stracił do zwycięzcy 2,5 s, a trzeci na mecie Klaebo był wolniejszy o 5,3 s. Dominik Bury zameldował się na mecie ze stratą 1.47,6, natomiast jego brat Kamil był wolniejszy od Amundsena o 5.27,7.

Liderem Tour de Ski pozostał prowadzący od początku Klaebo z łącznym czasem 1:59,21. Drugi jest Anger ze stratą 36 s, a trzeci Amundsen - strata 57 s. Dominik Bury jest 37. ze stratą 4.29. Amundsen od soboty prowadzi natomiast w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Norweg ma obecnie 836 pkt i o 47 wyprzedza Klaebo. Na 95. pozycji jest Dominik Bury - 38 pkt, a na 100. miejsce spadł Maciej Staręga - 34. Piąta konkurencja TdS - sprint techniką klasyczną - zostanie rozegrana w piątek w Val di Fiemme.

Johaug śmiga jak młoda gazela

Wśród kobiet dominują Norweżki. Astrid Oyere Slind wygrała bieg techniką klasyczną na 15 km na dochodzenie w Dobiacco, który stanowił czwarty etap Tour de Ski. Dzień wcześniej triumfowała na 20 km "łyżwą" i jest liderką cyklu. Polki nie startują. Slind uzyskała czas 38.39,9. Drugie miejsce ze stratą 0,2 s zajęła jej rodaczka Therese Johaug. Trzecia była Finka Kerttu Niskanen, która straciła do Slind 57,4 s.

Obie Norweżki uciekły rywalkom tuż po starcie i już po trzech kilometrach miały prawie 25 s przewagi nad samotnie biegnącą Niskanen. Przez prawie cały dystans Slind i Johaug współpracowały na trasie, zmieniały się na prowadzeniu i utrzymywały równe tempo. Dopiero na ostatniej prostej przed metą utytułowana 36-letnia Johaug, która w tym sezonie wróciła na trasy po dwuipółrocznej przerwie, zaatakowała, ale na finiszowych metrach szybsza okazała się Slind.

Prowadząca w klasyfikacji Tour de Ski po trzech z siedmiu etapów Amerykanka Jessie Diggins w środę uplasowała się na szóstej pozycji ze stratą ponad dwóch minut do triumfatorki i straciła pozycję liderki. Na prowadzenie po czterech etapach wyszła Slind, która ma aktualnie 6 sekund przewagi nad drugą Johaug. Trzecia jest Niskanen ze stratą 28 s. Diggins spadła na czwarte miejsce w TdS i traci do liderki 1.01.

Zdecyduje podbieg na Alpe Cermis

Amerykanka pozostała liderką klasyfikacji generalnej Pucharu Świata z dorobkiem 828 pkt. Druga jest Niemka Victoria Carl - 661, a trzecia Johaug - 651. Na 79. pozycji plasuje się Izabela Marcisz, która zdobyła 32 punkty.

Tour de Ski to prestiżowy cykl biegów, który tym razem jest rozgrywany tylko na terenie Włoch. Obecna edycja składa się z siedmiu etapów. Zakończy się w niedzielę tradycyjnym podbiegiem na Alpe Cermis. **(PAP)**

Sport 6ce3fc9a0f

Zamiast radości męczarnie

Drugi konkurs 73. TCS w Garmisch-Partenkirchen wygrał Daniel Tschofenig, a Michael Hayboeck pobił rekord skoczni należący do Dawida Kubackiego. Paweł Wąsek, najlepszy z Polaków, był 16.

Dziesiąte miejsce Pawła Wąska w Oberstdorfie dawało nadzieję, że będziemy jeszcze mieli powody do radości w Turnieju Czterech Skoczni. W Garmisch-Partenkirchen tak się jednak nie stało, bo choć wiślanin znów był najlepszy z Polaków, to zajął dopiero 16. miejsce. Pozostali wypadli słabo. Drugi z Biało-czerwonych w serii finałowej, Piotr Żyła był przedostatni, 29. Jakub Wolny, Dawid Kubacki i Aleksander Zniszczoł odpadli po pierwszej serii, przy czym ten ostatni został zdyskwalifikowany za nieprawidłowy strój.

Podła atmosfera

Niemal od początku tego sezonu mówi się, że atmosfera w polskiej ekipie nie jest dobra. Takim pierwszym sygnałem była decyzja Kamila Stocha, że będzie trenował indywidualnie ze swoim sztabem - Czechem Michalem Doleżalem i Łukaszem Kruczkiem. Co jednak - widać to po wynikach – nie przyniosło dobrego efektu.

Zastanawiająca była niedawna wypowiedź Kubackiego, że u niego wszystko posypało się dwa i pół roku temu... Akurat jest to okres pracy trenera Thomasa Thurnbichlera. Trudno o jaśniejszy sygnał, że coś jest nie tak. Wymowny był też wczorajszy komentarz Żyły po tym, jak odpadł po pierwszej serii. Powiedział bowiem, że zaczyna mu brakować motywacji, bo zamiast radości ze skoków jest męczarnia...

Coraz częściej mówi się też, że kłopoty Polaków wynikają z tego, że odstają od rywali - głównie od Austriaków - pod względem sprzętowym. Za to odpowiada Austriak Mathias Hafele, którego jednak często broni Thurnbichler, mówiąc, że to nie kombinezony są powodem słabej dyspozycji naszych skoczków. Dodajmy jednak, że Zniszczoł, który imponował wczoraj w serii próbnej, zajmując wysokie szóste miejsce, po raz pierwszy skakał w nowym kostiumie i... został zdyskwalifikowany.

Wygląda na to, że prezes Polskiego Związku Narciarskiego Adam Małysz i dyrektor odpowiadający za skoki i kombinację norweską Alexander Stoeckl (kolejny Austriak) stoją przed potężnym problemem. Czy da się go rozwiązać jeszcze w tym sezonie?



Daniel Tschofenig - nowy lider Pucharu Świata i Turnieju Czterech Skoczni.

Padł rekord Kubackiego

Wróćmy do wczorajszego konkursu, którego przebieg w finałowej serii był pasjonujący. Dla nas zapowiadał się nieźle, bo po sylwestrowych kwalifikacjach nasi reprezentanci awansowali w komplecie. Wąsek był 18., Żyła - 21., Zniszczoł - 23., Wolny - 30., a Kubacki - 48. Wygrał je oczywiście Austriak - Jan Hoerl przed rodakami Danielem Tschofenigiem i Michaelem Hayboeckiem.

Do serii finałowej awansowali tylko Wąsek i Żyła. Pierwszy przegrał pojedynek z Japończykiem Naokim Nakamurą, ale awansował jako pierwszy na liście szczęśliwie przegranych. Zajmował 14. lokatę, wspólnie z Austriakiem Stefanem Kraftem. Drugi wygrał z Wolnym, ale był dopiero 29. Awansu nie wywalczył Zniszczoł, który przegrał z Niemcem Felixem Hoffmannem, a potem został zdyskwalifikowany. Zaś Kubacki skoczył zaledwie 121,5 m i pokonał go Hayboeck, a wynikiem 145 m ustanowił rekord Grosse Olympiaschanze, który był o metr gorszy i od 2021 roku należał do... Kubackiego. Po pierwszej serii prowadził Tschofenig.

Nowy lider Pucharu Świata

W kolejnym konkursie liderujący dotychczas w klasyfikacji generalnej PŚ Niemiec Pius Paschke potwierdził, że znajduje się w lekkim dołku. W pierwszej serii uzyskał 129 m i był 16., w drugiej osiągnął aż 143,5 m, co dało mu awans na 9. lokatę. Nowym liderem został Tschofenig, który w drugim skoku wylądował na 143 m i został zwycięzcą w Ga-Pa. Drugie miejsce zajął trzeci po pierwszej serii Szwajcar Gregor Deschwanden, który miał 140,5 m, wyprzedzając Hayboecka, mającego słabszy wynik, bo „tylko" 137,5 m. Wąsek skoczył nieźle, uzyskał 132,5 m, ale rywale skakali dalej i Polak obsunął się dwie lokaty niżej, na 16. Żyła miał 128,5 m i został na 29. miejscu.

Kraft, zwycięzca pierwszego konkursu w Oberstdorfie, w pierwszej serii miał tylko 131,5 m, w drugiej doleciał do 140,5 m i awansował na ósmą pozycję. O jego świetnym technicznie skoku skoku świadczą noty sędziowskie - dostał od czterech sprawiedliwych po 19 pkt, jeden dał mu nawet 19,5 pkt. W klasyfikacji TCS spadł na trzecie miejsce, prowadzi Tschofenig przed Hoerlem.

Teraz 73. TCS przenosi się do Austrii. W czwartek skoczkowie mają dzień wolny. W piątek są treningi i kwalifikacje, a w sobotę 4 stycznia trzeci konkurs.

Andrzej Wasik

SKOK ROKU DLA WELLINGERA

■ Andreas Wellinger zdobył nagrodę Skok Roku - za największą łączną długość wszystkich prób w zawodach Pucharu Świata w roku kalendarzowym 2024. W 67 skokach uzyskał w sumie 9740,5 m. To rekordowa odległość; wcześniej łącznie najdalej skoczył - 9022,5 m - laureat z 2023 roku Stefan Kraft. Tym razem Austriak był drugi 9660 m, a trzecie miejsce zajął Japończyk Ryoyu Kobayashi - 9396,5 m. Czwarty był Aleksander Zniszczoł - 9317.
Nagroda Skok Roku, której pomysłodawcą jest dziennikarz sportowy, a obecnie poseł na Sejm Tomasz Zimoch, jest przyznawana od 2002 roku. Po tę nagrodę sięgali: Adam Małysz w 2007 roku, Kamil Stoch – 2017, Dawid Kubacki – 2020.

WYNIKI 2. KONKURSU TCS W GA-PA

1. Daniel Tschofenig (Austria)	298,9 pkt (141,5/143,0)
2. Gregor Deschwanden (Szwajcaria)	290,3 (138,0/140,5)
3. Michael Hayboeck (Austria)	289,0 (145,0/137,5)
4. Anze Lanisek (Słowenia)	288,3 (139,5/140,5)
5. Jan Hoerl (Austria)	283,0 (134,0/142,5)
6. Karl Geiger (Niemcy)	282,7 (137,0/138,5)
7. Johann Andre Forfang (Norwegia)	281,1 (136,5/137,5)
8. Stefan Kraft (Austria)	278,7 (131,5/140,5)
9. Pius Paschke (Niemcy)	275,9 (129,0/143,5)
10. Andreas Wellinger (Niemcy)	274,0 (126,5/134,0)
...	
16. Paweł WĄSEK	263,6 (127,0/132,5)
29. Piotr ŻYŁA	227,6 (120,0/128,5)
45. Dawid KUBACKI	106,4 (121,5)
46. Jakub WOLNY	103,6 (114,0)

KLASYFIKACJA 73. TCS (PO 2 Z 4 ZAWODÓW)

1. Daniel Tschofenig (Austria)	622,5 pkt
2. Jan Hoerl (Austria)	614,6
3. Stefan Kraft (Austria)	613,8
4. Gregor Deschwanden (Szwajcaria)	608,9
5. Johann Andre Forfang (Norwegia)	600,0
6. Pius Paschke (Niemcy)	597,2
7. Michael Hayboeck (Austria)	589,0
8. Karl Geiger (Niemcy)	582,7
9. Anze Lanisek (Słowenia)	579,3
10. Kristoffer Eriksen Sundal (Norwegia)	572,8
...	
11. Paweł WĄSEK	561,4
30. Jakub WOLNY	356,0
32. Piotr ŻYŁA	351,3
46. Aleksander ZNISZCZOŁ	128,9
56. Dawid KUBACKI	106,4

KLASYFIKACJA PUCHARU ŚWIATA (PO 12 Z 29 ZAWODÓW)

1. Daniel Tschofenig (Austria)	796 pkt
2. Pius Paschke (Niemcy)	794
3. Jan Hoerl (Austria)	756
4. Stefan Kraft (Austria)	599
5. Gregor Deschwanden (Szwajcaria)	584
6. Andreas Wellinger (Niemcy)	419
7. Kristoffer Eriksen Sundal (Norwegia)	415
8. Karl Geiger (Niemcy)	327
9. Maximilian Ortner (Austria)	324
10. Michael Hayboeck (Austria)	316
...	
15. Paweł WĄSEK	182
20. Aleksander ZNISZCZOŁ	144
29. Jakub WOLNY	64
30. Kamil STOCH	57
32. Dawid KUBACKI	49
41. Piotr ŻYŁA	23

KLASYFIKACJA PUCHARU NARODÓW

1. Austria	3336 pkt
2. Niemcy	2127
3. Norwegia	1540
...	
6. POLSKA	639

NASZ RANKING (WYNIKI NA PODSTAWIE SUMY DŁUGOŚCI SKOKÓW)

1. (1.) Tschofenig, 2. (3.) Hayboeck, 3. (4.) Laniszek, 4. (2.) Deschwanden, 5. (5.) Hoerl, 6. (6.) Geiger, 7. (7.) Forfang, 8. (13.) Nikaido, 9. (9.) Paschke, 10. (8.) Kraft ... 23. (16.) Wąsek, 29. (29.) Żyła.

Klasyfikacja dziennika SPORT po 12 konkursach

1. (1.) Tschofenig 745 punktów, 2. (2.) Paschke 725, 3. (5.) Deschwanden 615, 4. (3.) Hoerl 583, 5. (4) Kraft 564, 6. (7.) Sundal 419, 7. (6.) Wellinger 399, 8. (10.) Hayboeck 341, 9. (8.) Geiger 319, 10. (12.) Forfang 315 ... 19. (15.) Wąsek 169, 20. (20.) Zniszczoł 156, 29. (29.) Wolny 64, 30. (30.) Stoch 61, 36. (32.) Kubacki 39, 39. (41.) Żyła 28.

* miejsce w zawodach/klasyfikacji Pucharu Świata

(gak)

ZŁOTA SOWA DLA PREVC

■ Słowenka Nika Prevc wygrała noworoczny konkurs Pucharu Świata w Oberstdorfie, triumfowała w Turnieju Dwóch Nocy i obroniła trofeum wywalczone rok temu. Za nią uplasowały się Norweżki Anna Odine Stroem i Eirin Maria Kvandal. Polki nie startowały. W zawodach, na które składały się konkursy w Garmisch-Partenkirchen i Oberstdorfie, pierwsze serie były rozgrywane systemem KO. W konkursach uczestniczyło po 30 zawodniczek. Do drugiej serii awansowało 20 skoczkiń - 15 zwyciężczyń par oraz pięć najlepszych zawodniczek z grona przegranych. Prevc po pierwszej próbie, w której zanotowała odległość 122 m, była czwarta. Znacząco poprawiła się jednak w drugim skoku - uzyskała 134,5 m i triumfowała z notą 311,9 pkt. To dla niej trzeci wygrany konkurs z rzędu. Druga Stroem uzyskała 129 m i 132 m - 304,5 pkt, a trzecia Kvandal skoczyła 122,5 m i 139 m, co dało jej 300,1 pkt. Słowenka we wtorek w pierwszym konkursie również była zdecydowanie najlepsza po skokach na odległość 134 m i 135,5 m. W sumie zgromadziła 587,7 pkt. Druga była Kvandal - 568,7 pkt, a trzecia Niemka Katharina Schmid - 547,8 pkt. Triumfatorka turnieju otrzymała Złotą Sowę (na wzór Złotego Orła dla skoczków) oraz 10 tysięcy franków szwajcarskich.
W klasyfikacji generalnej PŚ wciąż prowadzi Schmid, która ma 555 pkt, jednak Prevc znacząco się do niej zbliżyła - ma obecnie 529 pkt. Na trzecie miejsce awansowała Kvandal - 306 pkt. Kolejne konkursy PŚ, już z Polkami, odbędą się w niedzielę i poniedziałek w austriackim Villach.

Sport 6ce3fc9a0f